

STOWARZYSZENIE POLSKO SERBOŁUŻYCKIE PRO LUSATIA
INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU OPOLSKIEGO

Pro Lusatia

Opolskie studia filozoficzne

TOM 19

Opole 2020

Rada Naukowa

Renata Bura, Tomasz Ciesielski, Andrzej Hanich, Tomasz Jaworski,
Tadeusz Lewaszkiewicz, Michał Lis, Magdalena Przysiężna-Pizarska,
Dietrich Scholze-Śolta, Grażyna Barbara Szewczyk, Krzysztof Tarka

Komitet Redakcyjny:

Zbigniew Kościów, Bernard Linek, Piotr Pałys (redaktor naczelny),
Krzysztof Stecki (sekretarz redakcji)

Skład DTP

Krzysztof Stecki

Tłumaczenie streszczeń na język angielski:

Karolina Pałys

Procedura recenzowania oraz informacje dla autorów dostępne są na
stronach internetowych:

http://www.prolusatia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=186

Redakcja wdrożyła procedurę przeciwdziałania praktykom
ghostwriting i guest authorship

Wersja papierowa jest wersją pierwotną (referencyjną)

Wszelkie prawa zastrzeżone

Adres redakcji: Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, 45-084
Opole, ul. Strzelców Bytomskich 2
<http://www.historia.uni.opole.pl>
<http://www.prolusatia.pl>

ISSN 1643-1391

Pro Lusatia

TOM 19

SPIS TREŚCI:

Studia i artykuły:

ALEKSANDER WOŹNY s. 6
Związek Polaków w Niemczech w ocenach kpt. Wojciecha Lipińskiego
(Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego)

TOMASZ KAMUSELLA s. 21
The Jewess Hana and Anti-Semitism in the Soviet Bloc

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ s.41
Zmiany leksykalne po 1989 r. w języku niemieckim (używanym na
obszarze byłej NRD), polskim, górnołużyckim i dolnołużyckim

Materiały źródłowe:

PIOTR PAŁYS s. 55
„Za wolność Łużyc i sprawiedliwe granice”. Manifestacja praska
z 24 lipca 1945 r. w obrazach

MĚŘCÍN BRYCKA
K listej Jurja Bruska z lěta 1947 s. 75

PIOTR PAŁYS
Upamiętnienia Jana Skali w przestrzeni publicznej powiatu
namysłowskiego s. 89

Recenzje i omówienia:

Tomasz Derlatka, Powieść z Górnych Łużyc: historia, poetyka, ideologia, Práce Slovanského ústavu AV ČR, v. v. i. Nová řada, svazek 42, Praha 2015, ss. 1130.

– **TADEUSZ LEWASZKIEWICZ**

s. 88

Rozbudźace džěło wo bolostnym wotrězku načasnych łůžiskich stawiznow. „Do hoan uns die Polen nausgetriebm – Vertreibung, Ankunft und Neuanfang im Kreis Zittau 1945-1950“ Lars-Arne Dannenberg; Matthias Donath, Via Regia Verlag 2020, 978-3-944104-35-5, 268 Strony.

– **MĚŘCÍN BRYCKA**

s. 105

Kronika:

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ

Stanisław Marciniak (1922-1995)

s. 110

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ

Marko Meškank (1934-2003)

s.112

ALEKSANDER WOŹNY

ORCID 0000-0002-3626-1574

Związek Polaków w Niemczech w ocenach kpt. Wojciecha Lipińskiego (Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego)

Słowa kluczowe: Związek Polaków w Niemczech, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Oddział II Sztab Główny Wojska Polskiego, III Rzesza, deklaracja

Keywords: Union of Poles in Germany, Ministry of Foreign Affairs, Second Department of the General Staff of the Polish Army, Third Reich, declaration

30 stycznia 1933 r. prezydent Republiki Weimarskiej Paul von Hindenburg mianował Adolfa Hitlera kanclerzem Niemiec. Szef partyjnej propagandy Joseph Goebels z nieukrywanym zachwytem głosił: „Zupełnie jak w bajce”¹. Wkrótce mógł zakomunikować: „Narodowi socjaliści to ludzie systematyczni – nie zabierają więcej, niż mogą strawić, ale co mogą strawić, to biorą kawałek po kawałku, tak, że w ciągu niewielu miesięcy zjedzą całe Niemcy”².

Objęcie władzy w Niemczech przez wodza partii narodowo-socjalistycznej wywarło duże wrażenie na generalnym inspektorze sił zbrojnych marsz. Józefie Piłsudskim. Jesienią 1932 r. określił on hitlerowców jako „tylko krzykaczy”. Zasadniczo nie pomylił się w ocenach decyzyj-

¹ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939*, Opole 2010, s.86.

² W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 733.

nych nowego kanclerza, gdy określił, że przemodeluje on układ polityczny z dążnością do unifikacji Rzeszy, odejścia od tradycji pruskiej, a przede wszystkim do walki i niszczenia bolszewizmu³. Nowy od 1932 r., polski obserwator wojskowo-dyplomatyczny mjr dypl. Antoni Szymański meldował kierownictwu wojska, iż podczas przedwyborczej, propagandowych akcji wyborczej nie atakował Polski, jak miało to miejsce w czasie innych zmagania. Atakowana była zagranica. Oceniał jednak, że ten brak odniesienia „nie upoważnia do wyciągania wniosków, jako-by w przyszłości wschód niemiecki nie miał Rzeszy interesować”⁴.

Po kilku miesiącach intensywnych zmian w polityce wewnętrznej hitlerowski komisarz Rzeszy na obszarze Saksonii (?) Mutschmann (zlikwidowany rok później) polecił rozwiązać wszystkie organizacje robotnicze, łącznie z Łużyckim Związkiem Chłopskim (*Lausitzer Bauernbund*). Decyzja ta wywołała protesty, przede wszystkim w Czechosłowacji, ale także w Polsce i innych państwach europejskich. Zagraniczne protesty nie zmieniły położenia Łużyczan, którzy współpracowali i mieli swoich reprezentantów w Związku Polaków w Niemczech, oraz korzystali z różnorodnego wsparcia. Jednak fala gwałtów i bezprawia, jaka miała wówczas miejsce, dotknęła także Polaków, zarówno zrzeszonych i niezorganizowanych. W konsulacie RP w Berlinie w związku z wielką samowolą partyjnych bojówek brunatnych koszul zaczęto prowadzić rejestr gwałtów, jakich dokonywano na obywatelach polskich. Przestępstw było tak wiele, że urzędnicy konsularni nie nadążali z protestami i interwencjami u niemieckich władz administracyjnych. Także Związek Polaków interweniował u władz memoriałem w sprawie prześladowań mniejszości polskiej. Jak wspomniał Wawrzyniec Węclewicz – były to działania daremne⁵. Jeżeli idzie o wsparcie Serbołużyczan, poza polskimi działaczami narodowym, nikt się za nimi nie wstawił. Taktyczne uspokojenie dokuczliwych akcji antymniejszościowych przyniosło do-

³ A. Woźny, op. cit., s. 86.

⁴ Ibidem, s. 86–87.

⁵ W. Węclewicz, *Tyle śmierci ile dni. Wspomnienia z Berlina, Sachsenhausen, Neuengamme, Sztokholmu*, Poznań 1983, s. 100.

piero przemówienie kanclerza z 17 maja 1933 r., „w którym zapewniał zagranicę, że nie zamierza germanizować innych „nacji narodowych”⁶.

W kwietniu 1933 r. ZPwN przeniósł się do nowej siedziby w Banku Słowiańskim w dzielnicy ambasad (Charlottenburg) w zachodniej części Berlina.

Natomiast 6 lipca po licznych nieprawościach w stosunkach wewnętrznych wódz partii i kanclerz Niemiec proklamował zakończenie narodowo-socjalistycznej rewolucji.

Trzy miesiące po majowym przemówieniu kanclerza, pod koniec sierpnia 1933 r. niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych złagodziło jednak – ze względu na opinię zagraniczną – dyskryminacyjną politykę wobec mniejszości słowiańskich. Prawie miesiąc później 26 września opublikowano ministerialne taktyczne „oświadczenie zapewniające swobodę używania języka narodowego oraz życia kulturalnego”. Nieco wcześniejsze oświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20 września odnoszące się do Serbołużyczan ostrzegało jednak, iż kontakty z organizacjami polskimi i czechosłowackimi będą uważane za zdradę stanu⁷.

Ogólnie rzecz ujmując, stosunki polsko-niemieckie w 1933 r. nie były najlepsze (uwalnianie się od ograniczeń traktatowych, kwestia Wolnego Miasta Gdańska, wycofanie z II Konferencji Rozbrojeniowej i wystąpienie 19 października z Ligi Narodów). W tej sytuacji generalny inspektor postanowił dwa dni później (21 października) przy współudziale gremium wojskowo-dyplomatycznie ocenić aktualny stan stosunków z zachodnim sąsiadem i przyjąć nowy kurs dla polskiej polityki na tym odcinku, której ster od 1932 r. dzierżył Józef Beck. W związku z powyższym, w lipcu 1933 r. dokonano zmiany na stanowisku kierownika placówki dyplomatycznej – posła RP w Berlinie Alfreda Wysockiego zastąpił Józef Lipski.

Wówczas, tzn. jesienią 1933 r. zaczęły pojawiać się pogłoski o możliwości działań prewencyjnych przeciwko Niemcom ze strony Polski. Politycznie były one wygodne zarówno dla Polski jak i Niemiec⁸. Ge-

⁶ A. Woźny, op. cit., s. 87.

⁷ Ibidem, s. 91.

⁸ Ambasador Niemiec w Polsce Hans Adolf von Moltke ocenił, że Polska nie miała zamiaru a przede wszystkim nie była w stanie prowadzić wojny

neralny Inspektor dla jej uwiarygodnienia prowadził poufne rozmowy z ambasadorem francuskim Julesem Laroche`em a później z szefem 2. Biura Studiów/Deuxième Bureau ppłk. Marie Louistem Koeltzem. Chodziło także o uwrażliwienie sojusznika francuskiego na wypadek, gdyby w Rzeszy Niemieckiej stwierdzono przygotowania wojenne. Na pytanie francuskiego wywiadu o stanowisko w tej sprawie –Oddział II SG nie potwierdził przygotowań mobilizacyjnych. W ogólnej ocenie ewidencyjnej przygotowanej dla francuskiego wywiadu oceniano, iż nie „należało się liczyć ze sprowokowaniem wojny przez nich lub nawet narażeniem się na nią”⁹. Z tego wynika, że marsz. J. Piłsudski po demonstracjach zbrojnych z lat 1932–1933 zamierzał w najkorzystniejszy dla Polski sposób zmienić stosunki polityczne z Niemcami, by urzeczywistnić politykę równowagi w stosunku do największych sąsiadów.

Pod koniec października 1933 r. Oddział II SG przedstawił Generalnemu Inspektorowi ocenę sytuacji odnoszącą się do zachodniego sąsiada. Referat analityczny oceniał, że następowała tam wieloaspektowa przebudowa struktur państwa. Zauważono, iż nastąpiło zmniejszenie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa w związku ze zwalczaniem przeciwników politycznych hitleryzmu, przede wszystkim ruchu komunistycznego. Wspomniano także o problemach gospodarczych, w tym materiałowo–finansowych. Ocena potwierdzała, że w sytuacji, gdy partia hitlerowska po przejściu władzy umacniała swoje wpływy – nie należało się liczyć „ze sprowokowaniem wojny [...] lub nawet narażeniem się na nią”¹⁰.

Administracja hitlerowska w tym czasie zajmowała się niszczeniem opozycji politycznej i m.in. unifikacją miejsc odosobnienia oraz tworzeniem przeciwko zachodniemu sąsiadowi. Znaczący stosunków polsko–niemieckich Marian Wojciechowski w latach sześćdziesiątych XX w. stwierdził, iż marsz. Józefowi Piłsudskiemu chodziło o „atmosferę” a nie zamiar.

⁹ A. Woźny, *Strategiczno–polityczne wyzwania III Rzeszy wobec Polski (1933–1939) w wybranych ocenach wywiadu wojskowego–zagrożenie bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Wojna–wojsko–bezpieczeństwo poprzez stulecia i epoki*. Studia i materiały, t. IV, Oświęcim 2019, s. 229.

¹⁰ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 92.

niem wzorcowego (marzec 1933 r.) obozu koncentracyjnego w Dachau (Bawaria)¹¹.

Po polskich zakulisowych, często tajnych działaniach dyplomatycznych i wojskowych Pierwszy Marszałek¹² dał wreszcie (po dwumiesięcznym milczeniu¹³) sygnał kierownikowi polskiej dyplomacji, Józefowi Beckowi do podpisania (po krótkich rokowaniach przez posła RP w Berlinie Józefa Lipskiego 26 stycznia 1934 r.). Deklaracji o pokojowym regulowaniu spraw spornych (nazywana także paktem o nieagresji¹⁴). Miała obowiązywać dziesięć lat.

Dla Polski deklaracja przyniosła, wkrótce odczuwalne, odprężenie polityczne, czyli wyciszenie wzajemnych animozji, w tym – przynajmniej w głównych tytułach prasy niemieckiej – wrogiej propagandy (prasa provincialna nie zawsze publikowała artykuły zgodnie z duchem de-

¹¹ Ibidem, s. 92–114.

¹² Józef Piłsudski nie w pełni rozumiał istotę hitleryzmu. Sądził, że niepruskie pochodzenie Adolfa Hitlera zmniejszy parcie Niemiec na Wschód. Pogląd ten przejął Józef Beck, który uważał, że kanclerz skieruje swoje działania polityczne na południe Europy (nie pomylił się – zamarkował i zrealizował wcielenie Austrii do Trzeciej Rzeszy). Marszałek nie ufał organizacjom międzynarodowym i zbiorowym systemom bezpieczeństwa. Wierzył w układy dwustronne z największymi sąsiadami. Nie miał zaufania do polityki demokracji zachodnich, które, jak sądził, będą odpychać kosztem Polski – ewentualną agresję silnego i dobrze zorganizowanego sąsiada. Potwierdziła to agresja Wehrmachtu we wrześniu 1939 r.

¹³ Rzeczywiście 26 XI 1933 r. marsz. Józef Piłsudski wyjechał do Wilna i rozmowy z Niemcami zostały wstrzymane. Historycy pytali: „co spowodowało tak długą przerwę?”. Być może, J. Piłsudski „czekał na odpowiedź Francji”. B. Frezer, *Jan Szembek i wojna przewencyjna roku 1933*, „Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: „Zeszyty Historyczne” 2000, t. VI, s. 141. Niektórzy historycy byli ostrożniejsi, np. prof. Andrzej Ajnenkiel uważał, iż zamieszanie z „wojną przewencyjną” było celowym niekonwencjonalnym sondażem, prowadzonym „poza legalnymi strukturami Rzeczypospolitej, ponad całą machiną tradycyjnej dyplomacji”. *Wojna przeciw wojnie czyli legenda wojny przewencyjnej. (Rozmowa z Andrzejem Ajnenkiem)*. „Zeszyty Historyczne” 1997, z. 119, s. 143. Natomiast w publicystyce spotykamy pogląd: „Piłsudski chciał wojny. Nikt nigdy nie powiedział tego głośno [...], że Polska sama zmierzała do wojny”. D. Baliszewski, *Ostatnia wojna marszałka*, „Wprost” 2004, nr 28, s. 70–72.

¹⁴ Spotykane jest ponadto w artykułach prasowych dziwne określenie tego dokumentu: Deklaracja o nieagresji.

klaracji 1934 r.). Pomijając inne szczegóły – w daleko idącej poprawności politycznej polskie czynniki polityczne nakazały nawet zmianę nazwy Związku Obrony Kresów Zachodnich na polski Związek Zachodni. Deklaracja poza stopniowym zbliżeniem politycznym III Rzeszy z Polską (według Henryka Zielińskiego) i sojuszem „z uwagi na rację stanu” (Hans-Adolf Jacobsen) zapewniała spokojniejszą egzystencję społeczno-organizacyjną Polaków i współpracujących z nimi Serbołużyczan skupionych w Związku Polaków w Niemczech. Została ona potwierdzona później deklaracją mniejszościową z 5 listopada 1937 r.

Polską, zbyt szybką reakcją w zakresie poprawności politycznej (m.in. zmiana nazwy związku) właściwie zinterpretował czołowy przedstawiciel Serbołużyczan – Jan Skala, który doskonale znał sposób rozumowania i postępowania administracji hitlerowskiej. Oceniał, iż dla Polaków porozumienie będzie wiarygodne wówczas, jeżeli zostanie rozwiązana rewizjonistyczna organizacja *Bund Deutscher Osten* (Związek Niemieckiego Wschodu – BDO). Chodziło o takie same prawa dla Polaków w Niemczech, jakie mieli Niemcy w Polsce. W polityce i dyplomacji powinno się mieć określone zaufanie do partnera, ale ZPwN odnosił się z pewną rezerwą do polskich działań w stosunku do sąsiada zachodniego, które uważał za naiwne i zgubne w dalszej perspektywie. Rada Naczelna związku uważała, że polityka polska usypiała w dalszej perspektywie czasowej czujność społeczeństwa polskiego. Historyk niemiecki po wojnie wyraził ocenę: „Dawny wróg pozostał jednak w ukryciu”. Działano z premedytacją „mniej o tym mówić, ciągle o tym myśleć. [...] Oficjalną przyjaźń z Polską można [było] traktować co najwyżej jako rodzaj <tymczasowego schematu>”¹⁵.

Współpracujący ze ZPwN – J. Skala wspominał po podpisaniu deklaracji czytelnikom „Nowin Codziennych”, iż „w zaistniałej sytuacji trudno będzie unormować także drażliwą kwestię mniejszościową, ponieważ jest ona bowiem dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek prawnie i po-

¹⁵ Cytaty: A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 94–95.

litycznie wewnętrzną sprawą każdego państwa”¹⁶. Natomiast w maju 1934 r. w numerze „Młodego Polaka w Niemczech” w obliczu zagrożenia nazistowskiego/hitlerowskiego uprzedzał młode pokolenie, by było przygotowane „do walki w obronie zagrożonego bytu narodowego”¹⁷.

Kapitan Wojciech Lipiński w Oddziale II SG (wywiad wojskowy)

Kwestie związane z położeniem i opieką nad ludnością polską na obszarze zachodniego sąsiada podlegały, co zrozumiale, Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Szef resortu J. Beck był przeciwnikiem angażowania ludności polskiej do działalności wywiadowczej. Po przeorientowaniu politycznym w lutym 1934 r. Polska zmieniła swoje nastawienie nie tylko do Niemiec ale także z powodów irracjonalnych do Czechosłowacji. Przerwano dobrze zapowiadającą się współpracę wywiadowczą z czeskim sztabem wojskowym.

W tej sytuacji tajna Ekspozytura 2 (Warszawa) kierowana przez mjr. Edmunda Charaszkiwicza otrzymała rozkaz rozpoczęcia działań organizacyjnych do prowadzenia prac przygotowawczych w zakresie dywersji na wypadek wojny poza granicami zewnętrznymi państwa oraz na terenach własnych. Z jego elaboratu wynika, że planowanie operacyjne brało pod uwagę w pierwszym rzędzie ludność polską. Decyzyjną sprzeczność, mającą na celu uniknięcie „szkodliwej dwutorowości”, rozwiązywały szczegółowe ustalenia pomiędzy Departamentem Konsularnym MSZ a Oddziałem II SG (Ekspozytura II SG). Na tej podstawie decyzje polityczne w stosunku do ludności polskiej należały do MSZ. Natomiast ekspozytura otrzymała zezwolenie do prowadzenia akcji dywersyjnych, „gdyby zachodziła konieczność działań nielegalnych”¹⁸.

Równocześnie rozpoczęły się prace reorganizacyjne w ramach Ekspozytury 2. Zastępcą mjr. E. Charaszkiwicza został doświadczony oficer

¹⁶ A. Woźny, *Rzeczywisty stosunek Niemiec do Polski w ocenie polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1938*, „Studia Śląskie” 1990, t. 49, s. 177–179.

¹⁷ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 144.

¹⁸ Ibidem, s. 216.

operacyjny kpt. Feliks Ankerstein, który objął ważny kierunkowy Referat Terenowy – A („Zachód”). W jego skład wchodziły Podreferaty: A–z (Rzesza Niemiecka) i A–p (Prusy Wschodnie). Nowe zadania przydzielone warszawskiej ekspozyturze wymagały wzmocnienia personalnego.

W związku z powyższym na podstawie rozporządzenia Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 23 kwietnia 1934 r. do jego dyspozycji¹⁹ z funkcji oficera informacyjnego 6. Pułku Strzelców Podhalańskich (Sambor) został przeniesiony kpt. W. Lipiński²⁰. Wkrótce, tj. 15 maja 1934 r., otrzymał rozkaz zameldowania się w warszawskiej Ekspozyturze 2, gdzie przydzielono mu stanowisko referenta w Podreferacie A–z²¹. Odkomenderowanie z terenowej/taktycznej jednostki liniowej do eksponowanej ekspozytury było dla tego oficera znaczącym awansem. Przejmowanie obowiązków, zapoznawanie się ze szczegółami merytorycznymi prowadzonych działań taktycznych (głównie na niemieckim obszarze Śląska Opolskiego ale wśród „najmniejszego odłamu tamtejszej ludności, tj. elementów lewicowych”) w ramach ekspozytury oraz udział w licznych spotkaniach służbowych wypełniały czas. Z zachowanej wojennej dokumentacji wynika, iż rzeczywiście rozpoczął wykonywanie obowiązków taktycznych dotyczących Niemiec na początku października 1934 r.²²

¹⁹ Personalna/kadrowa forma przesunięcia oficera (podoficera) – dyspozycja w Wojsku Polskim i formacjach uzbrojonych np. w Korpusie Ochrony Pogranicza lub Policji Państwowej – to normalna/zwyczajna procedura stosowana do 1939 r. Procedura ta była istniała w WP po wojnie od 1945 r. oraz jest nadal używana od przełomu społeczno–politycznego 1989/1990 w Siłach Zbrojnych RP i Policji, a także w innych formacjach uzbrojonych.

²⁰ Porucznik Wojciech Lipiński ukończył w 1928 r. w Oddziale II SG kurs informacyjno–wywiadowczy (służył wówczas w XIX baonie KOP (Turmonty). A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 219.

²¹ Podreferat A–z obejmował: Rzeszę Niemiecką (Górny Śląsk), Czechosłowację, Rumunię oraz Tereny własne: Pomorze i Górny Śląsk. Ibidem, s. 222.

²² Działania taktyczne w ramach organizacyjnego referatu prowadził do marca 1939 r. Ibidem.

Kapitan W. Lipiński w wojennym sprawozdaniu napisał, że najaktywniejsze prace na obszarze Niemiec podejmował w 1937 r., czyli „w okresie stosunkowego spokoju na odcinku czeskim (Śląsk Zaolziański) a przede wszystkim w lecie 1939 r.”²³. Jego ocena z tego czasu dotycząca Polaków w Niemczech [m.in. Dzielnica I ZPwN (Oppeln/Opole) – Śląsk Opolski] jest znamieną: „gros wysiłków referatu [...] skierowane być musiało na godzenie skłóconych poszczególnych grup ludności polskiej i złagodzenie tarć i zatargów. Do 1939 r. referat zrezygnować musiał stale ze współpracy ze Związkiem Polaków w Niemczech, jako wysoce niepopularnym wśród wszystkich warstw ludności polskiej. Najbardziej wartościowe to najbardziej bojowe koła młodzieży na Śląsku Opolskim nie chciały podówczas nic słyszeć o współpracy ze Związkiem Polaków”²⁴.

Sprawa znana jest od dawna (posiada bogatą literaturę przedmiotu²⁵) historykom zajmującym się Śląskiem Opolskim a w szczególności, dziejom Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Rozłam w ruchu polskim (1935–1936), jaki wówczas zaistniał, doprowadził do osłabienia związku (ruchu polskiego) i powstania konkurencyjnego Związku Polaków na Śląsku²⁶. Kwestia ta była niezwykle istotna dla polskiej racji stanu – jak ocenia Marek Masnyk – wynikała z „Rywalizacji dwóch głównych obozów politycznych w Polsce w walce o wpływy w ruchu polskim w Niemczech”²⁷.

²³ Cytaty z: Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum (gen. Sikorski) w Londynie, Relacje, sygn. BI6g/3, kpt. Wojciech Lipiński, [Sprawozdanie] z 10 II 1940 r., L. 1045/[1940].

²⁴ Weryfikator sprawozdania kpt. Wojciecha Lipińskiego w Komisji do spraw kłęski wrześniowej w 1939 r. dopisał na marginesie akapitu odnoszącego się do ZPwN – „racja!”.

²⁵ Między innymi: M. Lis, *Geneza tzw. secesji w Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech w świetle źródeł archiwalnych*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1978, nr 4, s. 565-578.

²⁶ M. Masnyk, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech jako organizator polskiego ruchu narodowego w rejencji opolskiej (kilka uwag rocznicowych)*, [w:] *W 90 rocznicę założenia Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Mniejszości narodowe w Niemczech w okresie międzywojennym*, red. P. Pałys, D. Scholze-Šolta, Budyšin/Bautzen–Opole 2015, s. 27.

²⁷ Ibidem.

Potwierdzenie tej sytuacji z punktu widzenia władz politycznych i wojskowych (MSZ/Ekspozytura 2/Oddział II SG) przyniosło dopiero upublicznienie w 2010 r., nieznananej²⁸ szerszemu kręgowi historyków wojennej relacji kpt. W. Lipińskiego. Wynika z niej, że to właśnie kierownik Podreferatu A–z, chcąc konstruktywnie (wywiadowczo) pracować na obszarze Śląska Opolskiego, musiał „poprzez swoje wpływy wśród młodzieżowych przywódców rozłamu w Dzielnicy I ZPwN [doprowadzić ...] do ugody”²⁹. Napisał w tej materii: „[Podreferat] musiał włożyć wiele wysiłków, aby przygotować się do zlikwidowania frondy w łonie dzielnicy śląskiej Związku Polaków. [...] Dodatkowo penetrowany przez [Podreferat–A.W.] odłam ludności polskiej na Śląsku Opolskim i w środkowych okręgach przemysłowych – mianowicie element radykalny lewicowy, pozostający pod wpływem PPS był również stale w niełasce u Związku Polaków w Niemczech”³⁰. Dlatego wykorzystanie naturalnej wrogości socjalistów do hitleryzmu z powodów ideologicznych – jak pisał kpt. W. Lipiński – natrafiało na duże trudności. Sztabowy weryfikator sprawozdania kpt. W. Lipińskiego napisał na marginesie dokumentu w lutym 1940 – „pogratulować Kaczmarkowi” [dr Jan Kaczmarek – A.W.]. W lutym 1937 r. zatarg został zlikwidowany³¹.

W odniesieniu do oficcerskiej dekretacji dotyczącej osoby kierownika ZPwN dr. J. Kaczmarka i konfliktu w Dzielnicy I, przytaczam ocenę konsula RP w Opolu (Oppeln) Jana Małęczyńskiego, pseud. Jan Gozda-wa (1937–1939), który charakteryzując reprezentanta Polaków w III Rzeszy dodał: „Kaczmarek nie znosił krytyki, nie przyjmował jej: uważał, że jeśli chodzi o sytuację w Niemczech i sprawy Polaków w tym kraju, on wie wszystko najlepiej i powinien o wszystkim decydować bezapelacyjnie. Sądzę, że ta jego cecha charakteru była jedna z przyczyn kon-

²⁸ Według mojej wiedzy pierwszy relację kpt. Wojciecha Lipińskiego wyzyskał Janusz Ryt z Pszczyny.

²⁹ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 222.

³⁰ [Sprawozdanie] z 10 II 1940 r.

³¹ Według relacji kpt. Wojciecha Lipińskiego zakończenie zatargu nastąpiło „Na jesień 1937 r.”.

fliktu między nim a działaczami polskimi ze Śląska Opolskiego, którzy chcieli być trochę gospodarzami na swoim terenie, a przynajmniej móc przedyskutować swe problemy z Centralą, a nie tylko przyjmować jej decyzje”³².

Kierownik ekspozytury w związku z zaistniałą sytuacją rozłamową meldował kierownictwu Centrali wywiadu wojskowego: „organizowanie terenu dla ścisłych celów [Ekspozytury] 2 było niemożliwe”³³. Dopiero po zlikwidowaniu rozłamowego zatargu Podreferat A–z przystąpił do montowania nielegalnej organizacji młodzieżowej na Górnym Śląsku na wypadek konfliktu zbrojnego z zachodnim sąsiadem.

Kierownik podreferatu wspominał również, że dodatkową trudnością w pracy na terenie zagranicznym była „konieczność jak najbardziej ostrożnego prowadzenia prac ze względu na ówczesne dobre stosunki z Niemcami – można wyrobić sobie obraz kłopotów jeżeli chodzi o teren Rzeszy”³⁴.

Kapitan W. Lipiński wspominał jeszcze o innym kompromitującym problemie – mianowicie o trudnej sytuacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Berlinie, które „było stale, wytrwale bojkotowane przez Związek Polaków, pozbawione było materialnych podstaw do życia i rozwoju, a więcej niż skromne możliwości finansowe referatu nie mogły wystarczyć na subsydiowanie organizacji sportowych – gdy brako-

³² Dr Jan Kaczmarek (1895–1977); znany działacz polski w Republice Weimarskiej i III Rzeszy. „Był [...] bardzo zdolnym niewspółmiernie pewnym siebie i mającym niewątpliwy dar kierowania ludźmi, [...bardzo] ceniony tak przez swych bezpośrednich współpracowników, jak też przez Henryka Malhomme`a i ambasadora Józefa Lipskiego. [...] W [...] pracy kierował się często efektami zewnętrznymi. W tym entuzjazmie [...] zapomniał [...], o realizacji cichej, ale istotnej organizacyjnej pracy polskiej. Bo przecież ZPwN był elitarny, objął tylko małą część Polaków w Niemczech, tworzył tylko kadry, dając tym samym Niemcom argumenty przeciwko nam, że niesłuchanie wyolbrzymiamy liczbę Polaków w Rzeszy, na dowód czego przytaczano małą liczbę członków Związku Polaków”. J. Małęczyński, *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*, Opole 1980, s. 100–101.

³³ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 222.

³⁴ [Sprawozdanie] z 10 II 1940 r.,

wało pieniądze na prace o charakterze ściśle dywersyjnym”³⁵.

Wiosną 1939 r., „gdy bliska wojna z Niemcami była nieunikniona”³⁶ prace podreferatu na terenie Rzeszy zostały zintensyfikowane poprzez znaczne zwiększenie rozkazami Centrali ich zakresu. Natychmiast poprawiło się finansowanie pracy operacyjnej, ale nie nastąpiło zwiększenie liczby etatów (nie rozbudowano aparatu organizacyjnego). Kierownictwo Ekspozytury 2 zwróciło się równoległe z propozycją współpracy i pomocy organizacyjnej do MSZ, Departamentu konsularnego i Polskiego Związku Zachodniego. Nieco później do grona organizacji wspierających dołączył wojewoda śląski i powstaniec Michał Grażyński. Chodziło o – jak napisał kpt. W. Lipiński – „stworzenie wielkiej organizacji mającej na celu przygotowanie ludności polskiej na terenie Rzeszy do współpracy [...] na wypadek wojny z Niemcami”. Współpracę potwierdził również dr J. Kaczmarek, który zadeklarował „całkowitą gotowość podporządkowania się centrali organizacji i oddał się do dyspozycji”.

Niezwłocznie przystąpiono na obszarze III Rzeszy do organizowania specjalnych grup pod względem personalnym i materiałowym:

1/ Śląsk Opolski wraz z Dolnym Śląskiem, 2/ Niemcy Środkowe, 3/ Pogranicze, 4/ Westfalia, 5/ Prusy Wschodnie. Równocześnie opracowano statut organizacji i szczegółowe instrukcje pracy. Jak wspomina kpt. W. Lipiński: „stronę konspiracyjną przesunięto na drugi plan na korzyść tempa prac. Prace finansował Związek Zachodni, jednak całe kierownictwo spoczywało w rekach [Ekspozytury] 2. Zwiększenie personelu uzyskano przez użycie wszystkich kierowników Okręgów PZZ do współpracy. Fundusze na prace, już w wysokości zupełnie wtedy wystarczającej uzyskano z [trzech] źródeł: 1/ stosunkowo drobną część ze Sztabu Głównego, 2/ z Departamentu Konsularnego MSZ (najwięcej), 3 od wojewody Grażyńskiego (który finansował prace na Śląsku Opolskim)”³⁷.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Szerzej: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

³⁷ [Sprawozdanie] z 10 II 1940 r.,

Oficer operacyjny Ekspozytury 2 oceniał w podsumowaniu tego fragmentu sprawozdania, że wybuch wojny zaskoczył nową, pospiesznie przygotowywaną organizację w stadium scalania poszczególnych terenów. „Zdołano zaledwie przygotować i przeszkolić dowódców okręgów dywersyjnych Śląska Opolskiego, Westfalii, Pogranicza i Prus Wschodnich”. Struktury, które były wcześniej przygotowane na tych terenach przez Ekspozyturę 2 – „zostały automatycznie wcielone do nowej organizacji”³⁸.

Związek Polaków w Niemczech w ocenach kpt. Wojciecha Lipińskiego (Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego)

Opiekę nad ludnością polską w Niemczech sprawowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez wyspecjalizowane agendy. Po podpisaniu 26 stycznia 1934 r. przez Polskę z III Rzeszą Deklaracji o pokojowym regulowaniu spraw spornych – diametralnie zmienił się do niej stosunek władz hitlerowskich. Równocześnie minister Józef Beck w ramach poprawności politycznej zabronił wywiadowi wojskowemu angażowania przedstawicieli ludności polskiej do działalności agenturalnej. Jan Skala oceniał, że wiarygodność sąsiada zachodniego w kontekście polityki mniejszościowej będzie wątpliwa. Również ZPwN odnosił się z pewną rezerwą do polityki MSZ w stosunku do sąsiada zachodniego. Uważał ją za naiwną i zgubną w dalszej perspektywie. W działalności organizacyjnej ZPwN nie był bez winy. W latach 1935–1936 doszło do osłabienia polskiego ruchu narodowego i rozłamu. Według prof. Marka Masnyka miało to związek z rywalizacją dwóch głównych obozów politycznych w Polsce o wpływy w ruchu polskim w Niemczech. Potwierdzenie skomplikowanej sytuacji w ZPwN przyniosło upublicznienie w minionych latach wojennej relacji z 1940 r. kpt. Wojciecha Lipińskiego, operacyjnego oficera Ekspozytury 2 w Warszawie, wchodzącej w skład Oddziału II SG WP.

³⁸ Cytaty z: *ibidem*.

Bibliografia:

Czapliński Władysław, Galos Adam, Korta Waclaw, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981.

Freier Barbara, *Jan Szembek i wojna przewencyjna roku 1933*, „Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: „Zeszyty Historyczne” 2000, t. VI, s. 137-142.

Lis Michał, *Geneza tzw. secesji w Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech w świetle źródeł archiwalnych*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1978, nr 4, s. 565-578.

Małczyński Jan, *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*, Opole 1980.

Masnyk Marek, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech jako organizator polskiego ruchu narodowego w rejencji opolskiej (kilka uwag rocznicowych)*, [w:] *W 90 rocznicę założenia Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Mniejszości narodowe w Niemczech w okresie międzywojennym*, red. P. Pałys, D. Scholze-Šořta, Budyšin/Bautzen–Opole 2015, s. 15-28.

Węclewicz Wawrzyniec, *Tyle śmierci ile dni. Wspomnienia z Berlina, Sachsenhausen, Neuengamme, Sztokholmu*, Poznań 1983.

Woźny Aleksander, *Rzeczywisty stosunek Niemiec do Polski w ocenie polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1938*, „Studia Śląskie” 1990, t. 49, s. 165-183.

Woźny Aleksander, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

Woźny Aleksander, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939*, Opole 2010.

Woźny Aleksander, *Strategiczno–polityczne wyzwania III Rzeszy wobec Polski (1933–1939)*, [w:] *Wojna–wojsko–bezpieczeństwo poprzez stulecia i epoki. Studia i materiały*, t. IV, Oświęcim 2019, s. 228-243.

The Union of Poles in Germany in the Assessment of Capt. Wojciech Lipiński (Branch No. 2 of the Second Department of the General Staff of the Polish Army)

The Ministry of Foreign Affairs took care of the Polish population in Germany through specialized agencies. After Poland and the Third Reich signed the Declaration on the peaceful settlement of disputes on January 26th 1934, the attitude of the Nazi authorities towards it changed dramatically. At the same time, minister Józef Beck, in the name of political correctness, forbade the military intelligence to engage representatives of the Polish population in espionage activities. Jan Skala assessed that the credibility of the western neighbor in the context of minority policy would be questionable. The UPG was also somewhat reserved about the MFA's policy towards its western neighbor. It was considered naive and fatal in the long run. The UPG itself was not without fault considering the organizational activities. In the years 1935–1936 the Polish national movement was gradually losing its power and in the end it came to a split. According to prof. Marek Masnyk the split was related to the rivalry between the two main political camps in Poland fighting for influence in the Polish movement in Germany. Confirmation of the complicated situation in the UPG resulted in the publication of the wartime report of 1940 by Captain Wojciech Lipiński, the operational officer of Branch 2 in Warsaw, which is part of the 2nd Department of the General Staff of the Polish Army.

TOMASZ KAMUSELLA

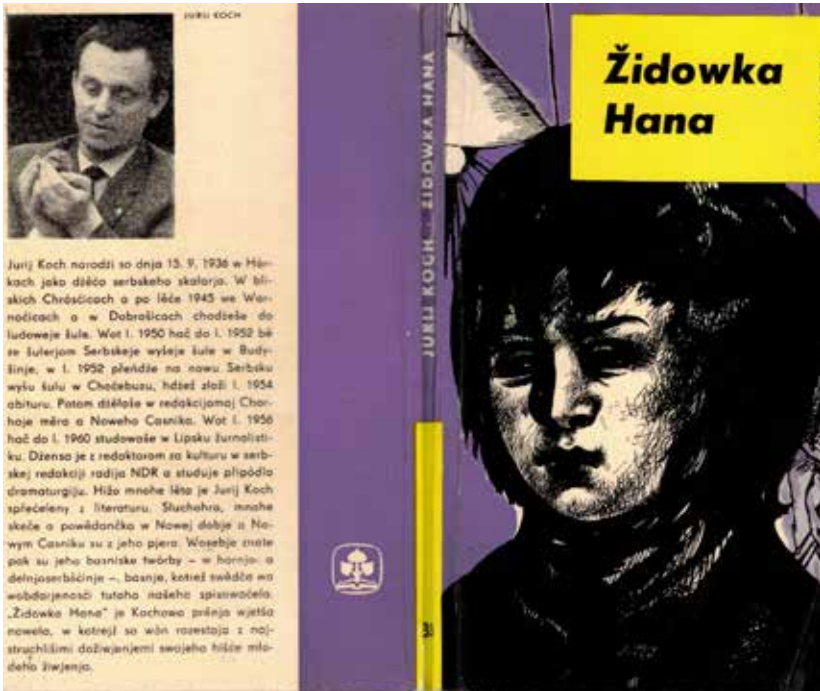
ORCID: 0000-0003-3484-8352

The Jewess Hana and Anti-Semitism in the Soviet Bloc

Słowa kluczowe: antysemityzm, blok sowiecki, Łużyce, Łużycanie, Niemiecka Republika Demokratyczna, Zagłada

Keywords: antisemitism, Soviet bloc, Lusatia, Lusatians, German Democratic Republic, Holocaust

Jurij Koch. 1963. *Židowka Hana* [The Jewess Hana] (Ser: Kapsne knihi LND, Vol 35). Budyšin [Bautzen, East Germany]: Ludowe nakładnistwo Domowina. 114pp, illustrated by K. G. Müller.



Cover of *Židowka Hana* (1963)
(Source: my own scan)



- 1 Stara Nisa Witejowcch
Alt Zschei-Wietzen
- 2 Błotanska Gola
Spreewaldheide
- 3 Tłapc (Błota)
Złota (Spreewald)
- 4 Běła Gola-Běła
Blyhngutche Blyhen
- 5 Sroczajona Pjanoz
Schöngraben-Fehrow
- 6 Góry
Gohra
- 7 Brjazyna
Brienz
- 8 Delno-Strjazow
Głozn Střezow
- 9 Drjejonow
Dreßden
- 10 Tarnow Pšlak
Tarnow-Praschk
- 11 Měst
Meinersbrück
- 12 Nowe Wiki
Neugersheim
- 13 Nowa Jacowina
Neu-Jerchow
- 14 Dyrbna
Döbren
- 15 Čerk
Tschernitz
- 16 Jablonc
Gablitz
- 17 Dówln
Gosch Döben
- 18 Trjebna
Trebchen
- 19 Chryšča Nowa Wjěz
Krebs-Brusdorf

The Sorbian-speaking area today, with the names of places in Sorbian and German

(Source: Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Sorbisches_Siedlungsgebiet-hsb.png)

While idly reading books published in too little-known languages, one is sure to stumble across a treasure. After the academic year of 2019-2020, which was blighted by the ongoing pandemic, finally came to an end, I spoiled myself with a shipment of nifty volumes in eastern Germany's

Slavic language of Sorbian. Nowadays, after the Germanising ravages in Nazi Germany (1933-1945) and the subsequent subjection of Sorbian language and culture to communist East Germany's ideological needs,¹ no more than 40,000 to 50,000 people have a command of this language. All Sorbian speakers are bilingual in German, yet fewer than half of them use Sorbian in everyday life.² Following the eastward enlargement of the European Union in 2004, their language, quite usefully, allows Sorbs to understand Czech, Polish and Slovak quite easily. This is a good addition to one's CV when searching for a job in polyglot Europe.



Open-cast lignite mine in Jänschwalde / Janšojce (literally "John's Forest")
(Source: Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:F60_in_Betrieb.jpg)

Lignite, or brown coal, was quarried in the Sorbian historical region of Lusatia (which is today split between Brandenburg and Saxony) for centuries, and since the 1860s mining has taken place on an industrial scale. Open-cast mines were introduced during the communist period,³ necessitating the levelling of over 130 Sorbian villages and counting.⁴ The inhabitants were relocated and dispersed in the nearby German-speaking towns and cities. In this manner the overwhelmingly Sorbian-speaking

¹ Nuk, Michał. 2004. *Zatajena njeprawda. Politisce přescěhání w Serbach mjez 1945 a 1989* [The Hidden Truth: Political Repressions Against the Sorbs Between 1945 and 1989]. Budyšin: Ludowe nakładnistwo Domowina.

² ferrarij. 2015. Sorbian: An Endangered Language. *Taylor Institution Library: A Bodleian Libraries Weblog*. 23 Nov. <http://blogs.bodleian.ox.ac.uk/taylorian/2015/11/23/sorbian-an-endangered-language/>. Accessed: Jun 19, 2020.

³ Lippert, Ingmar. 2018 [Pre-Print]. "Earth ... without us": Earthlessness, Autochthoneity and Environmental Risk in Negotiating Mining in Germany.

⁴ Brellie, Hans von der. 2015. Germany and Poland have a Dirty Big Secret: An Addiction to Brown Coal. *euronews*. 30 Dec. <https://www.euronews.com/2015/12/30/germany-and-poland-have-a-dirty-big-secret-an-addiction-to-brown-coal>. Accessed: Jun 19, 2020.

rural communities disappeared overnight, and their former members had no choice but to shift to German for everyday communication. What discrimination could not achieve in the Third Reich was ensured by “progress, industrialization and socialism” in East Germany. Strangely, following the fall of communism and the reunification of Germany, not much changed. The “economic need” of securing lignite for the power plants that keep producing extremely dirty energy results in the destruction of further Sorbian villages.⁵ The environmental disaster is intimately intertwined with a cultural catastrophe. Despite subsidies for Sorbian schools and cultural organizations, Berlin seems rather unperturbed by the looming disappearance of the last Sorbian-speaking communities.⁶



Hanka's biological mother, Gertrude, in the Sorbian folk costume
(Source: www.posol.de/fck/file/Sercec__KP__2014.pdf;
NB: public domain)

⁵ Lignite Mining in Lusatia: An Environmental and Cultural Catastrophe. 2015. *Greens/ EFA*. 25 Feb. <https://www.greens-efa.eu/en/article/news/lignite-mining-in-lusatia-an-environmental-and-cultural-catastrophe/>. Accessed: Jun 18, 2020.

⁶ Cf Sorbian Language Faces Extinction Due to Lack of Teachers. 2010. *Nationalia: World news - Stateless Nations and Peoples and Diversity*. 16 Jun. <https://www.nationalia.info/new/9207/sorbian-language-faces-extinction-due-to-lack-of-teachers>. Accessed: Jun 19, 2020; The Battle in Chroscicy to Maintain the use of Sorbian in Education and Administration for the Sorbian Population which Has Traditionally Lived in Upper Lusatia, Saxony. 2002. European Parliament. 7 Jun. <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=WQ&reference=E-2001-2519&language=EN>. Accessed: Jun 19, 2020.

The aforementioned parcel of books arrived from Budyšin, or Bautzen in German. Until 1868 the German spelling of this town's name was Budissin, in essence a Latinized rendering of the originally Sorbian name. Among the beautifully crafted volumes, an old 1963 pocket book caught my eye, namely, *Židowka Hana*, or The Jewess Hana. It relates



Hanka Šercec in the Sorbian folk costume

(Source: www.posol.de/fck/file/Sercec_KP_2014.pdf;
NB: public domain)

the poignant story of Hanka Šercec (also spelled in German as Schierz; originally, Annemarie Kreidl, 1918-1943). Her biological mother, Gertrude, was born to the well-to-do owners of an apparel shop in Saxony's capital of Dresden, Bertha⁷ and Carl Kreidl.⁸ At the turn of the 20th century, this German-speaking family of Jewish background had moved to

⁷ Berta Dorothea Kreidl (Stransky). 2020. Geni. <https://www.geni.com/people/Berta-Kreidl/6000000015216381993>. Accessed: Jun 20, 2020.

⁸ Carl / Karl Kreidl. 2020. Geni. <https://www.geni.com/people/Carl-Karl-Kreidl/6000000083839550858>. Accessed: Jun 20, 2020.

the Kingdom of Saxony in the German Empire from the nearby Crownland of Bohemia (at present, the western half of the Czech Republic) in Austria-Hungary. When she was a 17-year-old teenager, unmarried Gertrude got pregnant. In this high age of patriarchalism, a child out of wedlock was a huge social problem for any respectable bourgeois family. In order to prevent a scandal, she left Dresden for the village of Horka (Hórki in Sorbian), near Crostwitz (Chrósćicy), located about 50 kilometers northeast of her home city.⁹ In Horka Gertrude befriended Marja (Maria) and Jurij (Georg) Šěrcec (Schierz), sister and brother. They hosted Gertrude in their house and took care of her. In 1918 at the height of the historic social upheavals sweeping across Europe in the wake of the Great War, Gertrude gave birth to Annemarie, and soon afterward entrusted the baby to the peasant sister and brother.

Marja and Jurij brought up Annemarie as their own daughter, speaking Sorbian, and in the Catholic faith. In 1925 they formally adopted her, so Annemarie's family name was officially changed to Schierz. Her adopted parents and the neighbours called the girl Hanka. Meanwhile in Dresden, Gertrude married a befitting spouse, who happened to be a factory owner. After finishing elementary school in 1933, Hanka began to work as a household servant and in the fields. At a time when many young women preferred modern-style "city" clothing, Hanka made a point to always wear the traditional Sorbian folk costume. Furthermore, she knew about her biological mother, and under this influence chose the Jewish name "Esther" for her Catholic confirmation in 1934.¹⁰ In the wake of the racist Nuremberg Laws of 1935, people with a parent or grandparent of the Jewish religion were required to sign a *Nichtariererklärung* (declaration of non-Aryan origin). Hanka signed the document in 1937, but shirked the yellow star, which Germany's Jews were

⁹ Hórka. 2020. *Wikipedija*. <https://hsb.wikipedia.org/wiki/Hórka>. Accessed: Jun 18, 2020.

¹⁰ Haase-Hindenbergh, Gerhard. »Erzählt es euren Kindern«. 2019. *Jüdische Allgemeine*. 20 Jun. <https://www.juedische-allgemeine.de/unsere-woche/erzaehlt-es-euren-kindern/>. Accessed: Jun 20, 2020.

required to wear beginning in 1939. Hanka's adopted father Jurij had already joined the NSDAP in 1933, hoping to protect his daughter. The Gestapo, however, already had Hanka already in its crosshairs.¹¹

The novel's plot commences at this moment. The doyen of Sorbian literature, Jurij Koch, happened to know the story of Hanka, as he was born in 1936 in the same village of Horka to a stonecutter's family. *Židowka Hana* was the novel that first launched Koch's career as a full-fledged Sorbian man of letters. A decade later in the early 1970s, Koch also began writing in German and self-translating his Sorbian books into this language. At present, aged 84, he is the most prolific Sorbian writer alive. Sadly for Sorbian culture and language, there are no obvious successors in sight.

The novel opens and closes with the haunting image of an oppressive prison. At the book's beginning it is a psychiatric hospital, where mentally unwell people are apparently killed in line with Nazism's eugenic principle of "Lives not worth living". In the coda, however, this place is clearly a concentration camp with Hana in it, wasting away and waiting for the inevitable, the genocidal ideology's "final solution". Within these haunting brackets, life is still as what it used to be in the countryside, governed by the natural cycle of seasons, Catholic holidays and fieldwork. The plot meanders between the village's quarry, tavern and Hana's house. In 1939 a serious and courteous young stonecutter, Bosćij (Sebastian) Lubak, decorously woos Hana in these inauspicious times. Additionally, there is a policeman Beier, who always speaks German and does not seem to understand any of this "damned Sorbian gibber-

11 Jěwa-Marja Elic. 2014. Ze žiwjenja storhnjena – nic pak z pomjatka Hanka Šěrcec – katolska Serbowka židowskeho pochada (pp 268-269). *Katolski Posol*. 14 Sept. www.posol.de/fck/file/Sercec_KP_2014.pdf. Accessed: Jun 18, 2020; Kirschke, Andreas. 2014. Erinnerungen an eine herzensgute Frau. *Sächsische.de*. 16 sept. <https://www.saechsische.de/plus/erinnerung-an-eine-herzensgute-frau-2929486.html>. Accessed: Jun 18, 2020; R. Ledźbor. 2014. „Nětko mam k njej naraz wěsty zwisk“ W Hórkach kopolak-plesternak za katolsku Serbowku židowskeho pochada Hanu Šěrcec položeny (pp 276-277). *Katolski Posol*. 21 Sept www.posol.de/fck/file/Sercec_KP_2014.pdf. Accessed: Jun 18, 2020.

ish". In the tavern he drinks and plays cards with stonecutters, making sure they speak German. He also keeps an eye on communists in this unruly bunch of Slavic fellows, who duplicitously pass themselves as Germans. It even seems that Beier killed the hard-of-hearing stonecutter Krawc, who kept talking in Sorbian, having not noticed that the policeman happened to be nearby.



Hanka ordered by policeman Beier to leave the New Year's Eve dancing event (December 31st 1940)
Židowka Hana (1963), p 48 (Source: my own scan)

In 1941 a persistent rumor starts to spread that Hana is a Jewess. On St Nicholas Day (December 6th) she dresses up as the saint, who traditionally brings presents to Catholic children across Central Europe, as usual. Beier asks Hana to also hand out presents to his children. Although reluctant at first, the girl convinces herself that it is the Christian thing to do, and that she should not suspect people without proof. Three weeks later, Bosćij invites her to the dance on New Year's Eve. Hana would pre-

fer to stay home, but agrees. Shockingly, at the dance Beier orders her to leave the hall in front of all the villagers in order to humiliate Hana even more. Sometime later, the priest asks Hana not to come to church for holy mass. He alludes that it was Beier's strong suggestion, which he has no choice but to follow.

Isolated and excluded from her village community, the loyal Bosćij remains Hana's only hope. In mid-1942 an unexpected letter arrives from Switzerland, where Gertrude (Hana's biological mother) and her husband managed to flee from the increasingly anti-Semitic Third Reich. Bosćij and his stonemason friends with links to a leftist resistance group make the decision to transport Hana to safety in Switzerland, where she could join her parents. Meanwhile in early August, Beier orders Hana to come to the tavern where it would finally be ascertained whether she is a Jewess or not, in front of the whole village. Hana fails to appear at the scheduled "trial". Bosćij, together with a couple of stonemasons, whisks Hana away in a truck.

Beier easily sees through the charade and alarms the Gestapo. The truck is quickly discovered and stopped in no time. As a result, Hana is sent to a concentration camp, while her sweetheart and his friends are ordered to the eastern front. Bosćij survived the war, which by then had arrived in the Sorbian homeland, located in the middle of Germany, with the advancing Red Army troops. But no one ever knows what happened of Hana.

In real life, Hana had to stop wearing the folk costume to avoid being accused of concealing her Jewishness under the Sorbian façade. In August 1941 her 70-year-old adopted father Jurij died after a brutal Gestapo interrogation. Beginning in this year, Hana had to regularly report to the Gestapo in Dresden. There is no trace of Hana in documentations after August 1942. There are rumors that she was sighted in the Litzmannstadt (Łódź) Ghetto in occupied Poland. If that is true, Hana either died either there or in an extermination camp in 1943. Jews from this ghetto were typically sent to the Kulmhof (Chełmno) or Auschwitz (Oświęcim) death

camp. A year earlier in 1942, her Jewish grandmother, Bertha, aged 69, perished in the Theresienstadt (Terezín) Ghetto in occupied Czechoslovakia.¹² Hana's adopted mother Marja, with all her immediate family dead, and persecuted for harboring "the Jewess Hana," died in 1948 at the age of 75. We know nothing about the fate of Hana's biological mother, Gertrude, and her husband.

There are many stories like this, as six million Jews were murdered by Germans, Austrians and other Nazi supporters across Europe. However, it is surprising that communist East Germany's censors permitted the publication of a wartime novel with the ethnonym Jew/ess prominently featured in its title. In support of the fraternal alliance with the Soviet Union, East Germany's ruling Communist Party (SED, *Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*) encouraged the writing and publication of "anti-fascist literature".¹³ The goal was to prove the country's impeccable "socialist and internationalist" credentials, in stark contrast to the "rotten capitalist West Germany" that harbored convicted Nazi criminals against humanity, such as industrialist Alfred Krupp.¹⁴

Undoubtedly, Koch's novel fulfills the party's appeal for anti-fascist literature. Yet this book, without stating it openly, unequivocally alludes to the Holocaust too. Everyone who lived through the war immediately knew what the writer was talking about. But this was a taboo topic in the increasingly anti-Semitic Soviet bloc, including in East Germany, which obediently toed the Kremlin's line.¹⁵ The official line was that all the inhabitants suffered equally during the war, irrespective of creed or language. The Soviet Jewish writers', Ilya Ehrenburg and Vasily Grossman,

¹² Berta Dorothea Kreidl (Stransky). 2020.

¹³ Cf Baumann, Barbara and Oberle, Brigitta. 1996. *Deutsche Literatur in Epochen*. Ismaning: Max Hueber Verlag, pp 261-262.

¹⁴ Cf Kamusella, Tomasz. 2019. Krupp in Greifswald: On the Perils of Forgetting about the Holocaust. *New Eastern Europe*. 18 Jun. <https://neweasterneurope.eu/2019/06/18/krupp-in-greifswald-or-on-the-perils-of-forgetting-about-the-holocaust/>. Accessed: Jun 20, 2020.

¹⁵ Cf Kelly, Elaine. 2014. *Composing the Canon in the German Democratic Republic: Narratives of Nineteenth-Century Music*. Oxford: Oxford University Press, p 77.

book *The Black Book of Soviet Jewry* was suppressed already in 1948. Joseph Stalin's domestic reaction to the rising Cold War resulted in a campaign against the "rootless cosmopolitans," which was a code phrase for Jews. This purge culminated in the destruction of Yiddish language and culture,¹⁶ alongside the extermination of leading Soviet Jewish intellectuals and writers from 1950 until Stalin's death in 1953.¹⁷ For example, the first volume of the most famous Yiddish-language Soviet author, Der Nister's, trilogy *The Family Mashber* was published in 1939 in Moscow. The second volume came off the press in 1948 in New York, while the third is still hidden in the KGB's archives.¹⁸ The KGB arrested the writer in 1949, and he died the following year in Vorkuta.¹⁹

The Soviet bloc countries followed suit, staging show trials of high-ranking communist functionaries, some of Jewish origin, in Hungary,²⁰ Czechoslovakia²¹ and Romania.²² The subsequent flights and expulsions of Jews from these countries were "rounded out" with communist Poland's 1968 ethnic cleansing of Jews.²³ Until the end of communism, history textbooks and museum concentration camps in the Soviet bloc made a point to *not* reflect on the ethnicity or religion of the Holocaust

¹⁶ Night of the Murdered Poets. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Night_of_the_Murdered_Poets. Accessed: Jun 21, 2020.

¹⁷ Doctors' Plot. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Doctors%27_plot. Accessed: Jun 21, 2020.

¹⁸ Kestenbaum, Gloria. 2019. Hidden Chapters. *The New York Jewish Week*. 16 Jul. <https://jewishweek.timesofisrael.com/hidden-chapters/>. Accessed: Jun 21, 2020.

¹⁹ JTA. 2017. Der Nister Hidden No More: Grave of Influential Yiddish Writer and Soviet Resistance Fighter Discovered at Former Gulag. *Jewish Standard*. 30 Aug. <https://jewishstandard.timesofisrael.com/der-nister-hidden-no-more/>. Accessed: Jun 21, 2020.

²⁰ Cf Hodos, George H. 1987. *Show Trials: Stalinist Purges in Eastern Europe, 1948-1954*. New York: Praeger.

²¹ Slánský Trial. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Slánský_trial. Accessed: Jun 21, 2020.

²² Pauker, Ana. 2020. *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*. https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pauker_Ana. Accessed: Jun 21, 2020.

²³ Sieradzka, Monika. 2018. Poland Marks 50 Years since 1968 anti-Semitic Purge. *DW*. 8 Mar. <https://www.dw.com/en/poland-marks-50-years-since-1968-anti-semitic-purge/a-42877652>. Accessed: Jun 21, 2020.

or war victims. For instance, Jews constituted the overwhelming majority of the over one million people murdered in Auschwitz.²⁴ Yet during the communist period, all the victims were simplistically referred to as “Poles”.²⁵

Obviously, books and films about war heroes’ and brave resistance fighters’ struggle against bloodthirsty Hitlerites were a commonplace across the Soviet bloc. Not only was using the ethnonym “Jew” in titles unacceptable, but communist censorship also made sure that no discernible Jew could be featured as a main protagonist, even if he was a staunch communist, patriot or atheist. Vasily Grossman learned this lesson the hard way, when in 1960 the KGB “arrested” his war opus magnum *Life and Fate*, often compared with Leo Tolstoy’s *War and Peace*. Eventually, a quarter of a century after the writer’s death, Mikhail Gorbachev freed the novel and allowed for its publication in 1988, a year before the fall of communism and three years prior to the breakup of the Soviet Union.²⁶

This historical context makes the publication of *Židowka Hana* doubly unusual. The Sorbian-language novel was published in 1963 at the bitter end of the Khrushchev Thaw.²⁷ A year later the Soviet leader, Nikita Khrushchev, lost power to a more hardline and less mercurial coterie led by Leonid Brezhnev. In 1966 a Lower Sorbian translation of Koch’s novel appeared, titled *Žydowka Ana*,²⁸ just a year prior to the rift between Israel and the Soviet bloc in the wake of the 1967 Six Days’ War began.

²⁴ Narodowość i liczba ofiar Auschwitz. 2020. http://70.auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=65&Itemid=176&lang=pl. Accessed: Jun 21, 2020.

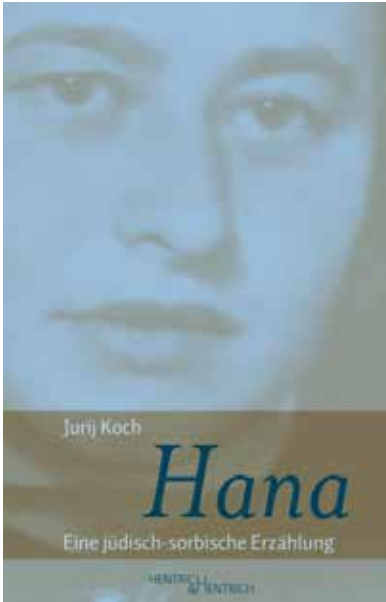
²⁵ Cf Dąbrowa, Sławomir. 1973. *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*. Warsaw: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, p 218.

²⁶ *Life and Fate*. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Life_and_Fate. Accessed: Jun 21, 2020.

²⁷ Khrushchev Thaw. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Khrushchev_Thaw. Accessed: Jun 21, 2020.

²⁸ Koch, Jurij. 1966. *Žydowka Ana* [translated into Lower Sorbian by Wylem Bjero]. Budyšin (Bautzen): Domowina.

Somehow the subsequent anti-Israeli rhetoric²⁹ did not prevent the second edition of the Upper Sorbian original published in 1972. Maybe the beginning of détente between the East and West helped.³⁰ But in the end, East Germany's censors appear to have woken up to a novel with an ideologically unpalatable title, especially since it was relatively popular among the country's "untrustworthy" Sorbian speakers. Tellingly, the book was never republished or let alone translated into German during the communist years.



Cover of *Hana. Eine jüdisch-sorbische Erzählung* (2020)

(Source: Publisher's website, <https://www.hentrichhentrich.de/buch-hana.html>)

The end of communism and the reunification of Germany took precedence over such stories. During the 1990s and at the beginning of the 21st century, former East Germans were busy finding their own place in reunified Germany, where they felt to be second-class citizens. No excess empathy was left to be expanded to the country's ethnically non-German Sorbs or Jews. Apparently, it was Ft Clemens Hrehor [Rehoronly]

²⁹ Soviet anti-Zionism. 2020. *Wikipedia*. https://en.wikipedia.org/wiki/Soviet_anti-Zionism. Accessed: Jun 21, 2020.

³⁰ Détente. 2020. *Wikipedia*. <https://en.wikipedia.org/wiki/Détente>. Accessed: Jun 21, 2020.

of the Crostwitz/Chróścicy Parish who inspired some secondary school students to make the story of Hana their school project at the beginning of the 2010s. This led to more research and, in 2014, the installation of the first-ever *Stolperstein* (commemoration “stumbling stone” for a Holocaust victim) written in Sorbian.³¹ Fittingly, this stone is dedicated to Hana.³² The unprecedented developments must have, at long last, convinced the 84-year-old writer to seize this opportunity. He self-translated the novel into German and titled it *Hana. Eine jüdisch-sorbische Erzählung* (Hana: A Jewish-Sorbian Story). Leipzig’s publishing house which specialises in Jewish culture and history, Hentrich und Hentrich, will officially release this long overdue translation in July 2020³³ on Hana’s 102nd birthday, 77 years after her death and 57 years after the book’s original publication.



Stolperstein (commemoration “stumbling stone”) in Hana’s memory (Source: Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Hórki_-_kopolak_za_Hanu_Šercec.jpg)

³¹ Liste der Stolpersteine in Crostwitz. 2020. *Wikipedia*. https://de.wikipedia.org/wiki/Liste_der_Stolpersteine_in_Crostwitz. Accessed: Jun 19, 2020.

³² Eine Märtyrerin in Horka. 2018. *Sächsische.de*. 14 Aug. <https://www.saechsische.de/plus/eine-maertyrerin-in-horka-3995079.html>. Accessed: Jun 19, 2020.

³³ Koch, Jurij. 2020. *Hana. Eine jüdisch-sorbische Erzählung*. Leipzig: Hentrich und Hentrich. Der Verlag für jüdische Kultur und Zeitgeschichte. ISBN: 978-3-95565-372-9.

Maybe on this memorable occasion a journalist or scholar will convince the great old man of Sorbian literature to reveal how he dealt with the censors. More specifically, to reveal how Jurij Koch and the Sorbian-language publishing house Domowina managed to convince the East German apparatchiks tasked with controlling the Sorbs and their culture that it would be a good idea to permit an explicitly Jewish-themed novel to be published in communist East Germany. Not just once, for that matter, but as many as three times, in spite of the official anti-Semitic line which was adopted in the Soviet bloc at the beginning of the 1950s. After 1967 this line was even deepened by Moscow's explicit anti-Zionism.



Jurij Koch in 1995
(Source: Wikimedia Commons,
[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jurij_Koch_\(1995\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jurij_Koch_(1995).jpg))

I suspect that the rather small number of potential readers, fully contained to the Sorbian-speaking community, could be an explanation. Although quite a few Sorbian books were translated into German and also into Czech, Polish or Russian during the communist period for the sake of fostering "international socialist culture," *Židowka Hana* did not appear in any of these languages. It lingered only in its Upper Sorbian original and the Lower Sorbian translation, inaccessible to non-Sorbian-speaking East Germans. On the other hand, this novel might also have been a tacit warning to "anti-socialist elements," guilty of crimes against humanity committed in the Third Reich, which the ruling SED and the Kremlin knew and remembered. Therefore, they thought they had better closely observe the party's guidance, or else.

The intertwined story of Hana and Jurij Koch's novel devoted to this Catholic Sorbian Jewess has been long and unusual, with no end yet in sight. The sad fate of Hana should be better and more widely known and more research needs to be done, lest we forget. Hence, I hope an English translation of this novel's Sorbian original will follow swiftly, and that the book will be also published in Czech, Polish and other central European languages. Each and every day speakers of these languages, and of the German language, tread on the ruins and bones of Yiddishland, the world of central Europe's Jews, who are no more.

Bibliography:

Baumann B. and Oberle B.: *Deutsche Literatur in Epochen*. Ismaning 1996.
"Berta Dorothea Kreidl (Stransky)." Geni, 2020. <https://www.geni.com/people/Berta-Kreidl/6000000015216381993>. Accessed: Jun 20, 2020.

Brelie H. von der: "Germany and Poland Have a Dirty Big Secret: An Addiction to Brown Coal." *euronews*, 30.12.2015 Dec. <https://www.eu->

ronews.com/2015/12/30/germany-and-poland-have-a-dirty-big-secret-an-addiction-to-brown-coal. Accessed: Jun 19, 2020.

“Carl / Karl Kreidl.” Geni, 2020. <https://www.geni.com/people/Carl-Karl-Kreidl/6000000083839550858>. Accessed: Jun 20, 2020.

Dąbrowa S.: *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*. Warsaw 1973

“Détente.” *Wikipedia* 2020. <https://en.wikipedia.org/wiki/Détente>. Accessed: Jun 21, 2020.

“Doctors’ Plot.” *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Doctors%27_plot. Accessed: Jun 21, 2020.

“Eine Märtyrerin in Horka.” *Sächsische.de*, 14.8.2018. <https://www.saechsische.de/plus/eine-maertyrerin-in-horka-3995079.html>. Accessed: Jun 19, 2020.

Elic J.-M.: 2014. “Ze žiwjenja storhnjena – nic pak z pomjatka Hanka Šercec – katolska Serbowka židowskeho pochada.” *Katolski Posol*, 14.7.2014, pp. 268-269. www.posol.de/fck/file/Sercec_KP_2014.pdf. Accessed: Jun 18, 2020.

ferrarij: “Sorbian: An Endangered Language”. *Taylor Institution Library: A Bodleian Libraries Weblog*. 23.11.2015. <http://blogs.bodleian.ox.ac.uk/taylorian/2015/11/23/sorbian-an-endangered-language/>. Accessed: Jun 19, 2020.

Haase-Hindenberg G.: “Erzählt es euren Kindern.” *Jüdische Allgemeine*, 20.6.2019. <https://www.juedische-allgemeine.de/unsere-woche/erzaehlt-es-euren-kindern/>. Accessed: Jun 20, 2020.

Hodos G.H.: *Show Trials: Stalinist Purges in Eastern Europe, 1948-1954*. New York 1987.

“Hórka.” *Wikipedija* 2020. <https://hsb.wikipedia.org/wiki/Hórka>. Accessed: Jun 18, 2020.

JTA: “Der Nister Hidden No More: Grave of Influential Yiddish Writer and Soviet Resistance Fighter Discovered at Former Gulag.” *Jewish Standard*. 30.8.2017. <https://jewishstandard.timesofisrael.com/der-nister-hidden-no-more/>. Accessed: Jun 21, 2020.

Kamusella T.: “Krupp in Greifswald: On the Perils of Forgetting about the Holocaust.” *New Eastern Europe*, 18.6.2019. <https://neweasterneu->

rope.eu/2019/06/18/krupp-in-greifswald-or-on-the-perils-of-forgetting-about-the-holocaust/. Accessed: Jun 20, 2020.

Kelly E.: *Composing the Canon in the German Democratic Republic: Narratives of Nineteenth-Century Music*. Oxford 2014.

Kestenbaum G.: "Hidden Chapters." *The New York Jewish Week*. 16.7.2019. <https://jewishweek.timesofisrael.com/hidden-chapters/>. Accessed: Jun 21, 2020.

"Khrushchev Thaw." *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Khrushchev_Thaw. Accessed: Jun 21, 2020.

Kirschke A.: "Erinnerungen an eine herzensgute Frau." *Sächsische.de*. 16.9.2014. <https://www.saechsische.de/plus/erinnerung-an-eine-herzensgute-frau-2929486.html>. Accessed: Jun 18, 2020.

Koch J.: *Žydowka Ana* [translated into Lower Sorbian by Wylem Bjero]. Budyšin (Bautzen) 1966.

Koch J.: *Hana. Eine jüdisch-sorbische Erzählung*. Leipzig 2020.

Ledźbor R.: "'Nětko mam k njej naraz wěsty zwisk.' W Hórkach kopolak-plesternak za katolsku Serbowku židowskeho pochada Hanu Šěrcec połoženy." *Katolski Posoł*, 21.9.2014, pp. 276-277. www.posol.de/fck/file/Sercec_KP_2014.pdf. Accessed: Jun 18, 2020.

"Life and Fate." *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Life_and_Fate. Accessed: Jun 21, 2020.

"Lignite Mining in Lusatia: An Environmental and Cultural Catastrophe." *Greens/EFA*, 25.2.2015. <https://www.greens-efa.eu/en/article/news/lignite-mining-in-lusatia-an-environmental-and-cultural-catastrophe/>. Accessed: Jun 18, 2020.

Lippert I.: "'Earth ... without us:' Earthlessness, Autochthoneity and Environmental Risk in Negotiating Mining in Germany." 2020 [Pre-Print]. DOI: 10.31219/osf.io/nvxw8. Accessed: Jun 19, 2020.

"Liste der Stolpersteine in Crostwitz." *Wikipedia* 2020. https://de.wikipedia.org/wiki/Liste_der_Stolpersteine_in_Crostwitz. Accessed: Jun 19, 2020.

"Narodowość i liczba ofiar Auschwitz." *70.auschwitz.org* 2020. <http://70.auschwitz.org>

auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=65&Itemid=176&lang=pl. Accessed: Jun 21, 2020.

“Night of the Murdered Poets.” *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Night_of_the_Murdered_Poets. Accessed: Jun 21, 2020.

Nuk M.: *Zatajena njeprawda. Politisce přesčěhani w Serbach mjez 1945 a 1989*. Budyšin 2004.

“Pauker, Ana.” In: *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe* 2020. https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pauker_Ana. Accessed: Jun 21, 2020.

Sieradzka M.: “Poland Marks 50 Years since 1968 anti-Semitic Purge.” *DW*, 8.3.2018. <https://www.dw.com/en/poland-marks-50-years-since-1968-anti-semitic-purge/a-42877652>. Accessed: Jun 21, 2020.

“Slánský Trial.” *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Slánský_trial. Accessed: Jun 21, 2020.

“Sorbian Language Faces Extinction Due to Lack of Teachers.” 2010. *Nationalia: World news - Stateless Nations and Peoples and Diversity*, 16.6.2010. <https://www.nationalia.info/new/9207/sorbian-language-faces-extinction-due-to-lack-of-teachers>. Accessed: Jun 19, 2020.

“Soviet anti-Zionism.” *Wikipedia* 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Soviet_anti-Zionism. Accessed: Jun 21, 2020.

“The Battle in Chroscicy to Maintain the use of Sorbian in Education and Administration for the Sorbian Population which Has Traditionally Lived in Upper Lusatia, Saxony.” European Parliament, 7.6.2002. <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=WQ&reference=E-2001-2519&language=EN>. Accessed: Jun 19, 2020.

Żydówka Hanna i antysemityzm w bloku sowieckim

Artykuł ten poświęcony jest pierwszej powieści łужиckiego pisarza Jurija Kocha, o tytule Żydówka Hana, opublikowanej w 1963 r. Co ciekawe, w tytule książki znalazł się etnonim „Żydówka”, co godziło w antysemitką linię przyjętą wówczas w całym bloku sowieckim. Być może

ta ideologiczna transgresja wyjaśnia, dlaczego powieść ta nie została przetłumaczona na język niemiecki, ani na inne języki bloku sowieckiego w okresie komunizmu. Powieści w języku łużyckim były (i nadal są) nieliczne, dlatego władze NRD, ze względu na oficjalną promocję kultur mniejszościowych, wspierały tłumaczenie ich na niemiecki i inne „języki socjalistyczne.” Lecz nie w tym przypadku. To ważne dzieło stało się na wpół zapomniane w górnołużyckim oryginale i przekładzie z 1966 roku na dolnołużycki. Dopiero trzy dekady po upadku komunizmu i zjednoczeniu Niemiec autor przygotował i opublikował w 2020 roku niemieckojęzyczną wersję tej powieści.

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ

ORCID: 0000-0003-0676-9841

Zmiany leksykalne po 1989 r. w języku niemieckim (używanym na obszarze byłej NRD), polskim, górnołużycznym i dolnołużycznym

Słowa kluczowe: zjednoczenie Niemiec, język niemiecki, język polski, język górnołużyczny, język dolnołużyczny, anglicyzacja słownictwa języków europejskich, composita afiksalne

Keywords: unification of Germany, German language, Polish language, Upper Sorbian language, Lower Sorbian language, Anglicization of European lexis, affixal compounds

1. Uwagi wstępne

Upadek „Muru” między Berlinem Wschodnim i Berlinem Zachodnim oraz zjednoczenie Niemiec w 1990 r. to punkt zwrotny w dziejach Europy, który zapoczątkował rozpad bloku tzw. państw socjalistycznych, rozpad Związku Radzieckiego, w przyszłości zaś rozszerzenie Unii Europejskiej i tym samym powstanie w Europie wspólnoty wielu państw. Zjednoczenie Niemiec i kształtowanie się nowej Europy wpływało również na zmiany językowe, szczególnie w obrębie leksyki wielu języków. Wcześniej jednak – w wyniku powstania po drugiej wojnie światowej dwóch państw niemieckich – doszło w ciągu ponad czterdziestu lat do powstania pewnych różnic językowych (głównie leksykalnych) w obrębie języka niemieckiego na obszarze RFN i NRD. Po 1990 r. zachodził stopniowo proces usuwania systemowych niejedności. Zmiany w obrębie niemczyzny wpływały jednocześnie na systemy leksykalne języków łużycznych (górnoluzycznego i dolnoluzycznego), które funkcjonują w ciągłych kontaktach z językiem niemieckim.

Powstanie i następnie rozszerzenie wspólnoty europejskiej dynamizuje anglicyzację systemów leksykalnych języków słowiańskich i niesłowiańskich – dosyć często za pośrednictwem języka niemieckiego, który odgrywa też pewną rolę w szerzeniu się feminatywów w językach łużyckich oraz w języku polskim. Angielski i niemiecki przyczyniają się w największym stopniu do powstawania w językach łużyckich i w języku polskim compositów afiksalnych typu *euroobligacja*, *ekorołnictwo*, *e-book*. Zagadnienia te omówię pokrótce w zasadniczej części artykułu.

2. Zmiany w języku niemieckim po drugiej wojnie światowej

Po zakończeniu drugiej wojny światowej język niemiecki funkcjonował przez kilka lat w amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i radzieckiej strefie okupacyjnej, a później w RFN i NRD. W ciągu ponad czterdziestu lat doszło do powstania minimalnych różnic w zakresie ortografii (np. w RFN pisano *Slavisitik*, w NRD zaś *Slawistik*), w systemie morfologicznym i składniowym. Ideologia markistowsko-leninowska, stanowiąca podstawę ustrojową funkcjonowania NRD, oddziaływała za to na system leksykalny języka niemieckiego w tym państwie, co doprowadziło do dosyć znacznej dywergencji leksykalnej między językiem niemieckim używanym w NRD i RFN¹. Słowniki języka niemieckiego, wydawane w obu państwach, odzwierciedlają te różnice leksykalne. Można w tym miejscu przywołać, wydany w NRD, sześciotomowy słownik normatywny współczesnego języka niemieckiego (Klappenbach, Steinitz 1961-1977). Włączono do tego dzieła leksykograficznego 2700 powojennych neologizmów niemieckich, przy czym 600 (tj. 25%) dotyczy wyłącznie języka niemieckiego w NRD. Neologizmy rozumie się tutaj szeroko (tj. *Neuwort* – nowe słowo, *Neuprägung* – nowe pojęcie, *Neubedeutung* – nowe znaczenie); obejmują one pojedyncze wyrazy oraz połączenia wyrazowe. Te różnice leksykalne nie ograniczały znacząco możliwości wzajemnego porozu-

¹ W tej części artykułu opieram się głównie na artykule Iwony May (1980), tj. referuję wyniki jej badań.

miewania się Niemców z obu państw, ale wyraźnie odzwierciedlały różnice polityczno-ustrojowe.

Przegląd odrębności leksykalnych między językiem niemieckim w NRD i RFN rozpocznę od podania kilku nowych nazw pojęć funkcjonujących w NRD, np. *Arbeiterfestspiele* 'festiwal robotniczy', *Neuererbewegung* 'ruch nowatorski', *Parteilehrjahr* 'partyjny ruch szkoleniowy'. Nie znano w zasadzie na obszarze NRD np. takich wyrazów, jak *Ecklohn* 'podstawowe wynagrodzenie', *Schleichwerbung* 'kryptoreklama', *Sozialbrache* 'ziemia leżąca odłogiem'. W RFN pigułki antykonceptyjne miały nazwę *Antibabypile*, w NRD zwykle *Wunschkindpille* lub po prostu *Pille*, w RFN *Supermarkt*, *Seniorenheim* – w NRD *Kaufhalle*, *Feuerabendheim*. Ideologicznie nacechowane były liczne jednostki leksykalne i połączenia wyrazowe o charakterze nazw pospolitych i własnych, jak *Neubürger* (NRD) – *Heimatvertriebener* (RFN), *Verbündete der Sowjetunion* (NRD) – *Satellitenstaaten* (RFN), *Sozialistische Staatengemeinschaft* (NRD) – *russisches Imperium/Ostblockstaaten/komunistische Staaten* (RFN). Z humanizacją języka i jego neutralizacją wiązano w polityce językowej w NRD propozycje zastąpienia np. *Hilfsschule* przez *Sonderschule*, *Putzfrau/Reinemachefrau* przez *Raumpflegerin*. Z oficjalnego języka w NRD zniknął rzeczownik *Wochenschau* (popularny w czasach nazizmu); unikano wyrazu *Führer* oraz złożzeń z tym członem, np. *Fahrerlaubnis* zamiast *Führerschein*, *Reisebetreuer* zamiast *Reisefürer*.

W języku niemieckim na obszarze NRD funkcjonowało znacznie więcej zapożyczeń z języka rosyjskiego lub były one częściej używane, np. *Lunochod*, *Sputnik*, *Datsche*, *Subbotnik*, *Soljanka*. Pisany i mówiony język niemiecki w NRD poświadcza sporo kalk rosyjskich wyrazów i połączeń wyrazowych, np. *Kulturpalast*, *Gegenplan*, *Volkssolidarität*, *Held der Arbeit*. Zapożyczeń z angielskiego było w języku niemieckim w NRD znacznie mniej niż w RFN. W okresie istnienia NRD powstało wiele akronimów, których nie używano w RFN, np. *WiKo* (*Wissenschaftlicher Kommunismus*), *KAP* (*Kooperative Abteilung Pflanzenproduktion*). Wiele wyrazów różniło się znaczeniem, np. *Propagandist* 'osoba zajmująca

się propagandą polityczną' (NRD) – *Propagandist* 'specjalista do spraw reklamy' (RFN), *Jugendarbeit* 'praca wykonywana przez młodych ludzi' (NRD) – *Jugendarbeit* 'działalność w ramach opieki nad młodzieżą' (RFN). W rzeczywistości politycznej NRD niektórym wyrazom nadano nieco inne lub wręcz odmienne znaczenie. Dotyczy to m.in. takich wyrazów, jak *Diktatur*, *Klasse*, *Volk*.

Uważa się, że pewne słowa były w NRD znacznie częściej używane (z powodów politycznych) niż w RFN, np. *Kontrolle*, *Mitverantwortung*, *Verpflichtung*, *schöpferisch* oraz połączenia z przymiotnikiem *sozialistisch*. Rzadziej za to pojawiały się w praktyce językowej słowa używane w RFN, które w NRD traktowano jako przestarzałe, np. *Arbeitsamt*, *Berufsbeamter*, *Schuldgeld*.

W dużym stopniu różnice leksykalne między językiem niemieckim w NRD i RFN to wynik oddziaływania żargonu partyjnego rządzącej partii komunistycznej. W oficjalnej propagandzie partyjnej NRD szczególnie często występowały takie ideologicznie nacechowane wyrazy i połączenia wyrazowe, jak *Sozialismus*, *Kommunismus*, *Marxismus*, *sozialistische Zusammenarbeit*. Pomijam inne niezgodności w języku niemieckim NRD i RFN.

Wielu zachodnioniemieckich germanistów i publicystów już w latach pięćdziesiątych niepokoiły powstające rozbieżności leksykalne między językiem niemieckim w RFN i NRD, o czym świadczą tytuły publikacji, np. *Tausend Worte Sowjetdeutsch* (1955); *Wörterbuch des kommunistischen Jargons. Schlagwörter unter der Lupe* (1958), *Die deutsche Sprachspaltung* (1958) (May 1980: 160). Zwyciężył jednak rozsądek w ocenie faktów językowych. Nawet językoznawcy w NRD nie twierdzili, że istnieją dwa odrębne języki „niemieckie”. Ich stanowisko można ująć w ten sposób: „Dające się zauważyć innowacje, głównie jeśli chodzi o system leksykalny, sprowadzić należy do zmian w ramach tzw. normy językowej przy całkowitej niemal zgodności samego systemu językowego” (May 1980: 162).

Po 1989 r. na obszarze nowych wschodnich landów zachodził proces usuwania odrębności leksykalnych w stosunku do języka niemieckiego

funkcjonującego w starych landach. Wydaje się, że proces ten się nie zakończył, ponieważ w języku mówionym wielu dawnych mieszkańców NRD (szczególnie starszego pokolenia) wciąż pojawiają się w użyciu leksemy charakterystyczne dla języka epoki NRD.

3. Stosunki językowe niemiecko-łużyckie po zjednoczeniu Niemiec

Osobliwe neologizmy, neosemantyzmy i nowe połączenia wyrazowe wschodniego wariantu języka niemieckiego oddziaływały również na języki łużyckie – górnołużycki i dolnołużycki. Fakt ten nie dziwi, skoro języki łużyckie od stuleci kontaktowały się z niemieckim, czego rezultaty są widoczne nie tylko w systemach leksykalnych tych języków (w postaci zapożyczeń i kalk słownictwa niemieckiego), ale również w dosyć licznych wpływach w zakresie systemów gramatycznych obu języków. Osobliwości leksykalne (wprowadzane pod wpływem wschodniego wariantu języka niemieckiego) usuwano stopniowo z języków łużyckich po 1990 r.

Irena Šerakowa, autorka artykułu o sytuacji języków łużyckich po „przewrocie” w 1989 r., pisze, że „również dzisiaj – trzy lata po przewrocie i dwa lata po zjednoczeniu Niemiec – język niemiecki starych landów związkowych różni się znacznie od języka nowych landów” (Šerakowa 1993: 86)². Niemcy w NRD nie mieli do czynienia z realiami, które oznaczają np. takie rzeczowniki, jak *Kurzarbeit* lub *Mehrwertsteuer*. Ale *Němsko-hornjoserbski* słownik (Jenč, Michałk, Šerakowa 1989-1991) notuje odpowiedniki wymienionych haseł niemieckich: *krótkodžěto*, *nadhódnoty dawk*. Po 1990 r. te i inne wyrazy weszły do języka niemieckiego w nowych landach oraz ich odpowiedniki do górnołużyckiego i dolnołużyckiego. W języku niemieckim nowych landów upowszechniły się m.in. następujące słowa i ich łużyckie odpowiedniki: *Geschäftsführer* – głuź. *jednaćel*, *Dienstherr* – głuź. *džětodawar*, *Vorruhestand* – głuź. *pře-*

² Oto fragment tekstu w języku górnołużyckim: „Tež džensa – tři lěta po přwróće a dvě lěće po zjednoćenju Němskeje – so němčina starych zwjazkowych krajow wot teje w nowych krajach wuznamnje rozeznawa” (Šerakowa 1993: 86).

drentnarstwo, předwuměnk, Arbeitgeber – głuž. džěłodawar, Arbeitnehmer – głuž. džěłopřijimar, Auftraggeber – głuž. nadawkidawar, Vollarbeit – połnodžěło, Arbeitslosengeld – głuž. pjenjez za bjezdžětnych (Šěrakowa 1992: 38).

Zarówno w języku niemieckim nowych landów, jak i w językach łużyckich zniknęły sztandarowe słowa propagandy socjalistyczno-komunistycznej, np. *Sozialismus, Kommunismus, Marxismus, Leninismus, Proletariat* i ich łużyckie odpowiedniki. W publicystyce, w radiu i telewizji oraz w publicznych wypowiedziach pojawiały się słowa oraz połączenia wyrazowe krytykujące (często bardzo ekspresywnie) ustrój komunistyczny w NRD. Podobnie postępowano również w Polsce i w innych tzw. krajach socjalistycznych, w tym w byłym Związku Radzieckim.

Z wielu językowych środków antykomunistycznej krytyki warto przywołać z języka niemieckiego określenie *rote Socke* ‘czerwona skarpetka’ na określenie poszczególnych członków SED (Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec), *roter Filz* ‘czerwony filc’ oraz *linke Zecke* ‘lewy/lewacki kleszcz’ jako kolektywna nazwa członków SED. W języku polskim funkcjonowały w tym czasie określenia *czerwone pająki* oraz *towarzysz Szmaciak*. Nie wiadomo, czy w językach łużyckich istniały określenia odpowiadające ściśle niemieckim wyrazom. Wyniki przeprowadzonej przeze mnie ekscerpacji prasy łużyckiej dowodzą, że Łużycanie bardzo krytycznie oceniali socjalistyczną rzeczywistość NRD (Lewaszkiwicz 1993). W prasie łużyckiej (w „Serbskich Nowinach” i w miesięczniku „Pomhaj bóh”) opublikowano wiele artykułów zawierających ekspresywne sformułowania antykomunistyczne, np. *wopor čerwjeneho fašizma* ‘ofiara czerwonego faszyzmu’, *z čerwjonym pjerom spisana kniha* ‘książka napisana czerwonym piórem’, *němski stalinist* ‘niemiecki stalinowiec’, *šwita wotlěpjerjerow, čušlakow, haj šamałych judašow* ‘gromada szubrawców, szpicli, po prostu podłych judaszów’ (o komunistach w NRD i na Łużycach), *falšni serbscy bratřa* ‘fałszywi bracia łużyccy’, *morje sylzow a krwě* ‘morze łez i krwi’ (o rzeczywistości politycznej w NRD), *nječest-*

ne rjemjesto 'nikczemne rzemiosło' (o pracy w organach bezpieczeństwa NRD), *njedobre powołanje* 'nieдобry zawód' (o pracy w policji NRD). Zdarzały się też przykłady agresywnej i prymitywnej publicystyki, np. autor krótkiego artykułu z 1991 r. nazwał Ericha Honeckera muzealnym egzemplarzem, bykiem i prostakiem: „(...) Kak je jeno móžno było, zo je tónle muzealny eksemplar hotowego niezdźělanca z formatom skostnjeneho woła nimale dwaj lětdžesatkaj móhł knježić nad stadłom, kiž tola njeje wobstało z lutyh poslušno-poslužbnych wołow (...).

Jeśli chodzi o stosunki językowe niemiecko-łużyckie po zjednoczeniu Niemiec, chciałbym wspomnieć jeszcze o kilku sprawach.

Němsko-hornjoserbski słownik *noweje leksiki* (Jenč, Pohončowa, Šoćina 2006) dowodzi, że wzbogacanie słownictwa górnołużyckiego po 1990 r. oparte jest z jednej strony głównie na rodzimych (tj. właściwych językom słowiańskim) modelach słowotwórczych, „z drugiej strony jednak stwierdzamy wyraźne wpływy niemieckie” (Wölke 2011:33). Typowe zapożyczenia leksykalne z niemieckiego, obecne w standardzie górnołużyckim (np. *mawt* 'opłata drogowa', *haflinger* 'rasa koni'), są niezmiernie rzadkie, ale w języku potocznym wciąż liczne. Niemiecki jest zwykle pośrednikiem w przejmowaniu internacjonalizmów, np. *adult* – głuź. *adultny* 'dojrzały', *Ethnizität* – głuź. *etniskosć, etnicita* 'etniczność', *Euronorm* – głuź. *euronorma* 'norma europejska'. Prawdopodobnie najczęściej kalkuje się niemieckie wyrazy złożone. Ich górnołużyckie odpowiedniki mają postać złożzeń (np. *Geschäftsfähigkeit* – głuź. *wobchodakmanosć* 'zdolność do czynności prawnych', *Feinstaub* – głuź. *drobnopróšk* 'drobny pył') lub połączeń wyrazowych (np. *Bürgerinitiative* – głuź. *wobydlerska iniciatiwa* 'inicjatywa obywatelska' (Wölke 2011: 34-35), *Beschäftigungsgesellschaft* – głuź. *wobstaranske/ přistajenske towarstwo* 'stowarzyszenie zatrudnionych', *Interessenverband* – głuź. *zwjazk zajimcow, zajimowy zwjazk* 'związek interesantów', *Jugendwerk* – *młodźinske zhromadne džěło, młodźinska zhromadnosć, młodźinski skutk* 'współpraca młodzieżowa' (Šěrakowa 1993: 88).

Pozjednoczeniowy okres przemian społeczno-gospodarczych w nowych landach (tj. również na Górnych Łużycach i Dolnych Łużycach) w szczególności sposób symbolizują dwa niemieckie wyrazy: *Wessi* i *Ossi*. Najdokładniejszymi polskimi odpowiednikami są słowa *zachodniaczk* i *wschodniaczk*, ale zarówno Polacy, jak i Łużycanie używali słów *Wessi* i *Ossi* (Polacy) oraz *we(s)i/wesij*, *os(s)i/osji* (Łużycanie). Funkcjonowały też słowa *Bundi*, *Altbundi*, *Zoni* – dobrze znany jest górnołużycki odpowiednik *bundij* (Šěrakowa 1993: 89). Zmiany językowe w dolnołużyckim po 1989 r. zachodziły również pod wpływem niemieckiego.

Pewna tendencja językowa w dolnołużyckim ma po „przewrocie” szczególnie charakter i zasługuje na wzmiankę. Otóż w standardzie dolnołużyckim nasiliło się po 1989 r. używanie słów ludowych (poświadczonych przed drugą wojną światową w piśmiennictwie), głównie zaś germanizmów leksykalnych, np. *hundert* zamiast *sto*, *towzynt* zamiast *tysac*, *lazowaś* zamiast *cytaś*, *rachnowaś* zamiast *licyś*, *šonowaś* zamiast *lutowaś* ‘oszczędzać’, *luft* zamiast *pówěťš*, *štunda* zamiast *gózina*, *fryštuka* zamiast *snědanje*, *šlimny* zamiast *zły* (Faska red. 1998: 252). Chodzi o to, że po 1989 r. Dolnołużycanie mieli za złe Górnołużyczanom, iż po wojnie dominowali w lużyckim życiu kulturalnym, nie dostrzegali potrzeb Dolnołużyczan, narzucali im górnołużyckie normy językowe, m.in. przyczynili się do usunięcia zadomowionych zapożyczeń niemieckich i zastąpienia ich wyrazami pochodzenia górnołużyckiego lub innośląskiego³.

Słowniki języka niemieckiego – wydane w NRD – odnotowały wiele anglicyzmów leksykalnych; prawdopodobnie nie było ich mniej niż w języku polskim przed 1990 r. Z pewnością jednak w piśmiennictwie na obszarze RFN funkcjonowało znacznie więcej tego typu leksyki niż w NRD (Carstensen, Busse 1993-1996, Eisenberg 2011, Vlasiuk 2017). Zadecydował o tym czynnik ideologiczny – oddziaływanie kultury anglo-amerykańskiej w NRD tolerowano w ograniczonym stopniu. Zap-

³Warto wspomnieć w tym miejscu, że po 1989 r. wielu słowiańskich mieszkańców Dolnych Łużyc nie uważa się za Dolnołużyczan, lecz za Wendów.

zyczenia z angielskiego przenikały do języków łużyckich za pośrednictwem niemieckiego. Po zjednoczeniu Niemiec anglicyzacja słownictwa niemieckiego ogarnęła również obszar nowych landów. Obecnie pod względem liczebności słów pochodzenia angielskiego język niemiecki w starych i nowych landach prawdopodobnie różni się minimalnie. Trudno rozstrzygnąć problem, czy wszystkie anglicyzmy zadomowione w obu językach łużyckich przeszły przez medium niemieckie, tj. są w rzeczywistości germanizmami leksykalnymi. Ponieważ w ostatnich trzydziestu latach na Łużycach znacznie wzrosła czynna znajomość angielskiego, można przyjąć, że często procesy pośredniego (przez język niemiecki) i bezpośredniego zapożyczania współistnieją, a idiolektalnie (np. w tłumaczeniach z angielskiego) zdarzają się pożyczki wyłącznie bezpośrednie.

4. Rola języka niemieckiego w upowszechnianiu anglicyzmów, feminatywów oraz compositów bezafiksalnych

Na zbadanie zasługuje problem roli języka niemieckiego w procesach zapożyczania anglicyzmów do języków narodowych dawnych tzw. państw socjalistycznych, tj. do języków słowiańskich (w tym do polskiego) i niesłowiańskich, np. węgierskiego, rumuńskiego, albańskiego.

System leksykalny języka niemieckiego zawiera prawdopodobnie najwięcej anglicyzmów w porównaniu z innymi językami europejskimi. Widoczne jest to w niemieckich miastach – na szyldach, plakatach i billboardach, nazwach towarów itd. Ale przede wszystkim roi się od anglicyzmów w prasie niemieckiej. Po zjednoczeniu Niemiec obywatele byłych krajów socjalistycznych kontaktowali się z Zachodem głównie za pośrednictwem Niemiec. Sądzę, że nowe anglicyzmy po 1990 r. w polskim, czeskim, słowackim itd. przenikały do tych języków zwłaszcza za pośrednictwem niemieckiego, więc jeśli nie były bezpośrednimi germanizmami, to niemiecki przynajmniej współuczestniczył w ich przyswajaniu. Po kilkunastu latach rola niemieckiego w zapożyczaniu anglicyzmów zmalała, ale wydaje się, że wciąż istnieje tego typu oddziaływanie nie-

mieckiego na inne języki wschodniej i południowo--wschodniej Europy. Ma ono miejsce szczególnie za pośrednictwem wielu tytułów prasowych (przede wszystkim tzw. prasy kolorowej), które w wielu krajach wydają niemieckie koncerny prasowe. Zamieszczane w nich artykuły są często przekładane z odpowiednich pism niemieckich, a tłumacze zwykle przejmują z nich niewolniczo leksykę pochodzenia angielskiego.

Języki narodowe nie mogą się obyć bez korzystania z obcych zasobów leksykalnych. Nie jestem przeciwnikiem zapożyczeń angielskich, ale uważam, że nadmiar takiego słownictwa jest zbyteczny i zarazem szkodliwy. Nadmierne oddziaływanie niemieckiego na inne języki słowiańskie i niesłowiańskie w upowszechnianiu wielu anglicyzmów nie zasługuje na aprobatę.

Na pośrednictwo niemieckiego w przejściu kilku anglicyzmów przez polszczyznę zwrócił uwagę Tadeusz Piotrowski (1998: 271-273). Angielski wyraz *puzzle* 'rodzaj łamigłówek' można było już w latach osiemdziesiątych usłyszeć w Polsce w postaci wymawianiowej „puclę”, co niewątpliwie świadczy o niemieckiej wymowie, która cechowała Polaków jeszcze przynajmniej pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. *Happy end* 'szczęśliwe zakończenie' jest niewątpliwie w polszczyźnie germanizmem – w angielskim istnieje *happy ending*. Użycie przysłowka *dokładnie (tak)* w znaczeniu 'właśnie' traktuje się jako zapożyczenie semantyczne angielskiego *exactly*. Zdaniem T. Piotrowskiego można wziąć pod uwagę również „*precisely* czy też *quite*” oraz niemieckie *genau*. Możliwe jest zatem jednoczesne zapożyczenie znaczenia z angielskiego i niemieckiego.

Od wielu lat (zwłaszcza zaś od kilkunastu) trwa ożywiona dyskusja o polskich feminatywach, tj. nazwach żeńskich zawodów, funkcji, stopni i tytułów naukowych typu *profesorka, docentka, socjolożka, prezydentka, premierka, ministerka-ministra, rektorka, dziekanka-dziekana* (Duda 1999, Łaziński 2006, Szpyra-Kozłowska 2019, Woźniak 2014). Język polski jest w tym zakresie konserwatywny – tego typu formacje słotwórcze z trudem zyskują akceptację. Niewątpliwie do ożywienia dyskusji

nad feminatywami i do ich wprowadzania przyczynia się ruch feministyczny, który nawiązuje do działalności feministycznej w państwach zachodnioeuropejskich. Można wziąć pod uwagę także oddziaływanie języka niemieckiego na posługiwanie się feminatywami w języku polskim, ponieważ w tym zakresie widoczna jest w niemieckim większa tolerancja niż w polszczyźnie. Wystarczy wzmianka, że Uniwersytet Lipski od 2013 r. informuje na swojej stronie, że oficjalnym określeniem kobiety pełniącej funkcję rektora tej uczelni jest rzeczownik *Rektorin*, tj. *rektorka*. Jak się wydaje, w górnołużyckim i dolnołużyckim istnieje większa swoboda w używaniu feminatywów typu *kanclerka*, *lektorka*, *adwokatka* niż w języku polskim. Jest to niewątpliwie przejaw wpływu języka niemieckiego.

Po 1989 r. pojawiło się w polszczyźnie i w innych językach europejskich wiele złożzeń o charakterze struktur bezafiksalnych, zwanych również compositami bezafiksalnymi. Są to wyrazy m.in. z częstkami: *euro-* (np. *euroobligacje*), *eko-* (np. *ekofundusz*, *ekorolnictwo*), *narko-* (np. *narkobiznes*), *porno-* (np. *pornogwiazda*), *seks-* (np. *sekszasopismo*), *tele-* (np. *teleagresja*), *wideo-* (np. *wideodokument*, *wideopiractwo*) (Jadacka 2001: 94-95, Długosz 2017). Od kilkunastu lat powstają liczne e-composita (np. *e-podręcznik*, *e-recepta*) (Mieczkowska 2014). Tego typu struktury tworzy się w ramach ogólnej internacjonalizacji słownictwa. Jednak na ich obecność w języku polskim szczególny wpływ mają dwa języki: angielski i niemiecki.

Bibliografia:

Carstensen B., Busse U., 1993-1996, *Anglizismen-Wörterbuch. Der Einfluß des Englischen auf den deutschen Wortschatz nach 1945*, begründet von Broder Carstensen; fortgeführt von Ulrich Busse. 3 Bände, Berlin-New York.

Długosz N., 2017, *O znakach ubezwłasnowolnionych, czyli o nowych polskich i bułgarskich kompositach bezafiksalnych w medialnym dyskursie publicystycznym*, Poznań.

Duda H., 1999, *Kilka uwag o językoznawstwie normatywnym (z powodu archeolożek, socjolożek i teolożek)*, Poradnik Językowy, z. 8-9, s. 115-121.

Eisenberg P., 2011, *Das Fremdwort im Deutschen*, Göttingen.

Faska H. (red.), 1998, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Serbščina*, Opole.

Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa.

Jenč H., Michałk F., Šěrakowa I., 1989-1991, *Deutsch-obersorbisches Wörterbuch/Němsko-hornjoserbski słownik*, begründet von R. Jentsch, Verfaßt von H. Jentsch, S. Michalk und I. Šěrak unter Mitarbeit von G. Mirtschink, B. I-II, Bautzen/Budyšin.

Jenč H., Pohončowa A., Šołćina J., 2006, *Deutsch-obersorbisches Wörterbuch neuer Lexik*, Bautzen/Budyšin.

Klappenbach R., Steinitz W. (red.), 1961-1977, *Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache*, Bde. 1-6, Berlin.

Lewaszkiwicz T., 1993, *Język prasy łużyckiej w nowej rzeczywistości politycznej*, [w:] *Języki słowiańskie wobec współczesnych przemian w Europie*, red. S. Gajda, Opole, s. 91-95.

Łaziński M., 2016, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.

May I., 1980, *Dywergencja w ramach języka niemieckiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Republice Federalnej Niemiec*, Przegląd Zachodni, nr 1, s. 153-163.

Mieczkowska H., 2014, *E-kompozita czy e-zestawienia? (na materiale słowacko-polskim)*, Rocznik Sławistyczny LXIII, s. 77-89.

Piotrowski T., 1998, *O anglicyzmach – a może germanizmach? – w języku polskim*, *Język Polski LXXVIII*, z. 3/4, s. 271-273.

Szpyra-Kozłowska J., 2019, *Premiera, premierka czy pani premier? Nowe nazwy żeńskie i ograniczenia w ich tworzeniu w świetle badania ankietowego*, *Język Polski XCIX*, z. 2, s. 22-40.

Šerakowa I., 1992, *Nowša politiska terminologija w hornjoserbsčinje*, *Lětopis* 39/2, s. 34-38.

Šerakowa I., 1993, *Džensniša towaršnostna situacija we Łužicy a situacija serbskeje rěče*, [w:] *Języki słowiańskie wobec współczesnych przemian w Europie*, red. S. Gajda, Opole, s. 83-90.

Woźniak E., 2014, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego LX*, s. 295-312.

Wölke S., 2011, *Język górnołużycki wobec wyzwań współczesności*, [w:] *Die Lausitz auf beiden Seiten der Neiße*, red. W. Jamrożek, I. Kumor-Pilarczyk, J. Tarniowy, Żary, s. 31-36.

[Vlasiuk N.] Власюк Н., 2017, *Пути обогащения словарного состава современного немецкого языка*, [w:] *Droga ku wzajemności*, Гродна, с. 173-176.

Post-1989 lexical changes in the German (as used in the former East Germany), Polish, Upper Sorbian and Lower Sorbian languages

The unification of Germany and the growth of new Europe caused linguistic change, especially as regards lexis, in many European languages. During the more than forty years after the end of the Second World War, certain linguistic (mainly lexical) varieties arose in German used in West and East Germany. After 1990, these divergences were gradually eliminated. Changes in German affected simultaneously the lexical systems of the Lusatian languages (Upper Sorbian and Lower Sorbian) which are in constant interaction with German.

The appearance and expansion of the European community speeds up the rate at which English is influencing lexical systems of Slavic and non-Slavic languages, not infrequently through German, which also plays a certain role in propagating feminine forms in the Lusatian languages and in Polish. English and German contribute the most to the emergence of affixal compounds such as *euroobligacja*, *ekorolnictwo*, *e-book* in these tongues.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

PIOTR PAŁYS

ORCID 0000-0003-3701-6930

„Za wolność Łużyc i sprawiedliwe granice”. Manifestacja praska z 24 lipca 1945 r. w obrazach

Słowa kluczowe: Czechosłowacja, Łużyce, Śląsk, korytarz do Jugosławii, Praga

Keywords: Czechoslovakia, Lusatia, Silesia, Czech–Yugoslav Territorial Corridor, Prague

Zaraz po zakończeniu działań wojennych kwestię łużycką, jako pierwsi podnieśli przedstawiciele serbołużyckiej diaspory w Czechosłowacji. Już 9 maja 1945 r. powstał w Pradze Serbołużycki Komitet Narodowy (Łužiskoserbski narodny wuběrk). Domagano się od Czechów roztoczenia nad narodem serbołużyckim opieki reprezentowania jego interesów wobec rządów państw koalicji antyhitlerowskiej. Latem 1945 r. przeszła przez Czechy fala demonstracji na rzecz Łużyc. Odbyły się one między innymi w Litomyšlu, Czeskich Budziejowicach, Podiebradach, Kladnie, Pilźnie, Mnichovo Hradiště i Táborze, gdzie zgromadziło się około dwadzieścia tysięcy osób. Łącznie w tym czasie zorganizowano około dwudziestu manifestacji. Tematyka łużycka obecna była także w trakcie wieców i zgromadzeń organizowanych na Słowacji. W dniu 5 lipca 1945 r. w Děvínie pod Bratysławą obchodzono Dni Apostołów Słowiańskich Cyryla i Metodego. Wśród stu tysięcy uczestników znalazła się czołówka polityków słowackich i czeskich, liczna rzesza radzieckich wojskowych z przewodniczącym Komitetu Wszechłowiańskiego w Moskwie gen. Aleksandrem Gundorowem, oficjalne delegacje bułgarska i jugosłowiańska oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Jedno

z przemówień wygłosił delegat serbołużycki, wzywając do zjednoczenia Łużyc z Czechami i Słowakami, co wywołało olbrzymi aplauz¹.

Jednak wydarzeniem bez precedensu była „Manifestacja całego ludu praskiego, we wtorek 24 lipca 1945 r. (*Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945*) zwołana pod hasłem: „Za wolność Łużyc i sprawiedliwe granice” (*Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice*). Wśród jego organizatorów znalazło się Towarzystwo Przyjaciół Łużyc (Spolek přátel Lužice), Słowiański Komitet Czechosłowacji Slovanský výbor československý), Serbołużycki Komitet Narodowy (Serbski narodny wuběrk) czy Stowarzyszenie dla Sprawiedliwych Granic ČSR (Sdružení za spravedlivé hranice ČSR). Do udziału w demonstracji zachęcały plakaty, ulotki oraz anonse prasowe. Zbiórkę zapowiedziano na godzinę 17.30 na Smetance. Pół godziny później liczne kolumny wyruszyły stamtąd przez Plac Wacława na Rynek Staromiejski. Widocznym elementem były liczne poczty sztandarowe, sokole uniformy oraz stroje ludowe ze Śląska i Moraw. Członkowie „Sokoła” niesli transparent o treści: „Sokół manifestuje za wolnością dla Serbołużyczan” (*Sokol manifestuje za svobodu Lužických Srbů*)². Łużyc dotyczyły również takie hasła jak: „Nie damy zaginać Serbom Łużyckim” (*Nedáme Lužickým Srbům zahinout*), „Czechosłowacka młodzież domaga się wolnych Serbołużyczan”. (*Československá mládež vola o svobodné Lužcké Srby*), „Biała Góra pozbawiła Łużyckich Serbów wolności, my jesteśmy zobowiązani im wolność zwrócić” (*Bílá Hora připravila Lužické Srby o svobodu jsme povinni jim svobodu vrátit*). W trakcie manifestacji, oprócz przedstawiciela Towarzystwa Przyjaciół Łużyc Vogla, przewodniczącego Serbołużyckiego Komitetu Narodowego ks. Jana Cyža, prezydenta Pragi Václava Vacka, Vladimíra Zmeškala oraz Červinki reprezentującego Stowarzyszenie dla Sprawiedliwych Granic ČSR głos zabrało także dwóch przedstawicieli rządu, minister szkolnictwa i oświaty Zdeněk Nejedlý i wicepremier Jo-

¹ P. Pałys, *Państwa słowiańskie wobec Łużyc w latach 1945-1948*, Opole 2014, s. 137-138.

² M. Krawc, *24. juliya 1945 w Praze Manifestacija 60 000 ludzi za prawa Serbow*, „Rozhled” 65 2015, čo. 7-8, s. 56-57.

sef David. Odnosząc się do kwestii łużyckiej ten pierwszy stwierdził, że za Serbołużyczanami stoi cały świat słowiański, a obowiązkiem Czechosłowacji jest udzielić im pomocy, a braterstwo czesko-serbołużyckie musi nabrać realnych kształtów. Przemawiający po nim David zapewnił, że Serbołużyczanom zaręczona zostanie niezawisłość poprzez odzielenie nich od Niemców. Jednocześnie w imieniu rządu zapewnił, że Czechosłowacja wesprze ich żądania i wyraził nadzieję, że ich sprawa odniesie zwycięstwo³.

Tego samego dnia miało miejsce także inne, jakże dla przyszłości Łużyc ważne wydarzenie. W godzinach porannych nad kwestią łużycką debatowała bowiem czechosłowacka rada ministrów. W trakcie dyskusji doszło do wyraźnej polaryzacji stanowisk. Josef David krytycznie ocenił dotychczasową bierność rządu w tej sprawie, apelując o zajęcie jasnego stanowiska. Co charakterystyczne, użył przy tym polskiego straszaka twierdząc, że według dostępnych mu źródeł informacji, istniała groźba, że po zainstalowaniu swojej administracji na terenach byłego niemieckiego Śląska, podobne kroki podejmie Polska na Łużycach. Za poparciem serbołużyckich dążeń opowiadał się również Zdeněk Nejedlý, twierdząc, że pomoc Serbołużyczanom jest powinnością, bez względu na przynależność państwową Łużyc. Idzie bowiem o samodzielny naród, a wspieranie ich aspiracji kulturalnych stanowiłoby pomoc w walce z Niemcami o byt narodowy. Innego zdania był premier Zdeněk Fierlinger, wyrażając wątpliwości, czy należy podnosić pretensje do Łużyc oraz wytykając Davidowi i Nejedlému zapowiedziany udział w popołudniowej manifestacji, zapowiadanej jako demonstracja na rzecz przyłączenia tej ziemi do Czechosłowacji.. Poparł go minister handlu zagranicznego Hubert Ripka, przestrzegając przed konsekwencjami włączenia Łużyc do Czechosłowacji. Również sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, faktycznie kierujący tym resortem Vladimír Cle-

³ *Lužice má plné právo na svobodu. Mohutná všeho pražského lidu na Staroměstském náměstí manifestace*, „Svobodné slovo. Ústřední orgán Čs. strany národně socialistické” z 25 VII 1945.

mentis stwierdził kategorycznie, że Czechosłowacja żądać Łużyc nie może. Niemniej rząd powinien określić swe stanowisko w tej sprawie. Powołując się na uzgodnienia z prezydentem Edvardem Benešem, zaproponował podjęcie starań o udział w okupacji Niemiec. Poparł go minister obrony, gen. Ludvik Svoboda, radząc, aby z prośbą o zgodę na obsadzenie przez wojska czechosłowackie Górnych Łużyc zwrócić się do radzieckich władz okupacyjnych w Niemczech. Ostatecznie propozycja Clementisa została przyjęta⁴. Oficjalnie jednak sprawy tej nie podjęto, co oznaczało *de facto* rezygnację z roszczeń do Łużyc

Po posiedzeniu rządu Clementis rozmawiał z przedstawicielem BBC Leonardem Miallem, któremu oświadczył, że co prawda Czesi solidaryzują się z Serbołużyczanami, jako z narodem słowiańskim pozostającym w dalszym ciągu pod niemieckim władztwem, jednak z powodu ich geograficznego rozmieszczenia jakiegokolwiek rozwiązanie zakładające przyłączenie Łużyc nie wchodzi w grę, a rząd czechosłowacki przed konferencją pokojową nie ma zamiaru oficjalnie tego problemu poruszać. Kilka dni wcześniej podobną deklarację usłyszał od Huberta Ripki ekspert *Reserch Departament Foregin Office*, W. Shaw. Przywódca partii narodowych socjalistów stwierdził, że Praga nie będzie domagać się obszarów zamieszkałych przez Serbołużyczan, a dla polityki czechosłowackiej kluczowe znaczenie ma kwestia cieszyńska. Swego krytycznego stosunku do pomysłów inkorporacji Łużyc nie krył również czechosłowacki prezydent., rozmowie z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Pradze, Philipem Nicholsem 18 lipca 1945 r. Beneš oświadczył, że nie chce Serbołużyczan, ani poprzez przyłączenie Łużyc, ani poprzez przesiedlenie, gdyż jego zdaniem wszyscy oni, „až do posledního muže”, byli nazistami. Jednak prołużyckie stanowisko czeskiej opinii publicznej oraz rozbudzone nadzieje Serbołużyczan wymagały od rządu czechosłowackiego wypracowania jakiegoś stanowiska. Ostatecznie

⁴ J. Friedl, *Vztahy mezi Československem a Polskem v letech 1945–1949*, [w:] J. Friedl, Z. Jirásek, *Rozpačité spojení. Československo-polské vztahy v letech 1945–1949*, Praha 2008, s. 117.

Prezydium Rady Ministrów w dniu 11 stycznia 1946 r. kunktatorsko uchwaliło, że będzie działać na rzecz oswobodzenia narodu serbołużycyckiego, jednak kwestię tę uważa za sprawę wszystkich narodów słowiańskich⁵.

W trakcie manifestacji 24 lipca 1945 r. pod hasłem „sprawiedliwych granic” domagano się także jej zmiany na odcinku z Polską⁶. W swym przemówieniu Nejedlý żądał przesunięcia linii granicznej do podnóży gór, wspominał także o Kłodzku⁷. Więcej mówiły prezentowane transparenty, w treści których kwestię Łużyc wprost łączono z roszczeniami do Śląska: „Śląsk i Łużyce – sprawiedliwe granice” (*Slezsko a Lužice – spravedlive hranice*), „Łużyce, Śląsk – to nie jest wszystko!” (*Lužice, Slezsko – to není všecko!*), „Silná ČSR zarówno z Łużycami i ze Śląskiem” (*Silná ČSR jak s Lužici a Slezskem*).

Nic dziwnego, że taka wiecowa retoryka wywoływała w Polsce jak najgorsze wrażenie: W lipcu 1945 r. blisko związany z Serbołużyczanami publicysta Jan Edmund Osmańczyk, pisał: „Wobec jednokierunkowości obecnej propagandy łużyckiej, wydaje się koniecznym sparaliżowanie akcji czeskiej, tym więcej, że Czesi rozszerzają obszar Łużyc na ziemię polskie, między Nysą Łużycką a Bobrem, przy czym akcję oswobodzenia Łużyc łączą z akcją oswobodzenia „narodu Ślężan” na Górnym Śląsku.”. Pisał w lipcu 1945 r. blisko związany z Serbołużyczanami publicysta Jan Edmund Osmańczyk⁸. Przy innej okazji stwierdził: „źle postąpili Czesi, że z Łużyc zrobili sprawę czeską, zazdrośnie hodowaną jako jeden z wielu postulatów powiększenia Czechosłowacji. Ponieważ inne postulaty godziły w Polskę, a taktyce propagandowej zrobiono sprawę łączną i z Łużyc i z Kłodzka, i z Raciborza, i z Głubczyc, zatem

⁵ P. Pałys, op. cit., s. 104-107.

⁶ M. Krawc, op. cit., s. 57.

⁷ *Lužice má plné právo na svobodu. Mohutná všeho pražského lidu na Staroměstském náměstí manifestace*, „Svobodné slovo. Ústřední orgán Čs. strany národně socialistické” z 25 VII 1945.

⁸ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Polityczny, sygn. z. 6, w. 10, t. 159, Notatka w sprawie Łużyc korespondenta wojennego M. T. Zarzyckiego i korespondenta wojennego E. Osmańczyka, Praga 5 VII 1945, k. 1.

do Polski drogę memoriałom (serbołużyckim – przyp. P.P.) zamknęło.”⁹

Prezentowany wybór obejmuje trzynaście fotografii pochodzących z ikonograficznych zbiorów Serbołużyckiego Archiwum Kultury w Budziszynie (Serbski kulturny arhiv Budyšin/ Sorbische Kulturarchiv Bautzen). Ich autorem był czeski fotografik Jiří Hejný.

⁹ Cz. Osękowski, *Edmund Jan Osmańczyk (1913-1989) wobec problemu Łużyc w 1945 i 1946 roku*, [w:] *Serbołużyczanie. Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielonogórskie Studia Łużyckie nr 2, red. T. Jaworski, W. Pyżewicz, Zielona Góra 1998, s. 294.



Fot. 1. Przemarsz ulicą Focha

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »*Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice*«: *Manifestace všeho lidu pražského, v úterý 24.7.1945*

OPIS – Jeden z pocztów sztandarowych. Napis na transparencie brzmi: „*Bílá Hora připravila Lužické Srby o svobodu jsme povinni jim svobodu vrátit*“ (Biała Góra pozbawiła Łużyckich Serbów wolności, my jesteśmy zobowiązani im wolność zwrócić)

SŁOWA KLUCZOWE – Biała Góra, Praga, Serbołużycanie

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

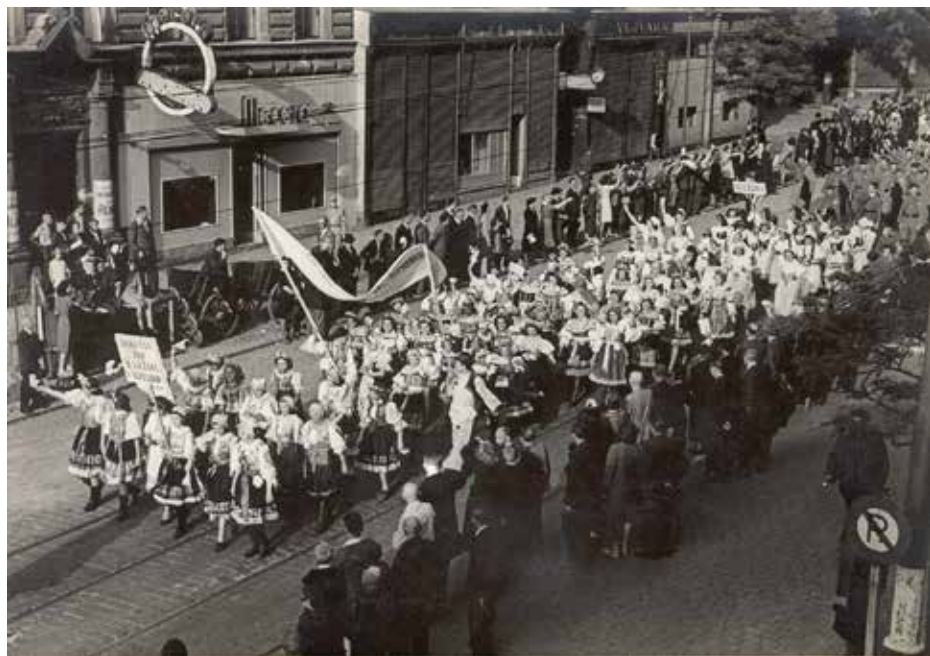
RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – Strona internetowa Towarzystwa Przyjaciół Łużyc (Společnosti přátel Lužice) <http://www.luzice.cz/home/cesko-luzicke-vztahy/dejiny-spl.dot> (dostęp: 20.10.2020)



Fot. 2. Kolumna ze Śląska i Moraw

ARCHIWUM – Serbski kulturny archiw Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Kolumna w strojach ludowych ze Śląska i Moraw. Na czele tablica o treści: Silná ČSR jak s Lužicí a Slezskem (Silna ČSR zarówno z Łużycami i ze Śląskiem). Z tyłu niesiona tablica z napisem Slezsko (Ślask)

SŁOWA KLUCZOWE – Łużyce, Śląsk.

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 3. Przemarsz ulicą Focha

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Poczet sztandarowy poprzędzający transparent: „Československá mládež vola o svobodné Lužcké Srby” (Czechosłowacka młodzież domaga się wolnych Serbołużyczan)

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Serbołużyczanie

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 4. Przemarsz ulicą Focha

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Poczet sztandarowy poprzędzający transparent: „Československá mládež vola o svobodné Lužcké Srby” (Czechosłowacka młodzież domaga się wolnych Serbołużyczan)

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Serbołużyczanie

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 5. Przemarsz ulicą Focha

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – kolumna demonstrantů niosca transparent o treści: „Nedáme Lužickým Srbům zahinout“ (Nie damy zaginać Serbom Łużyckim)

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Serbołużyczanie

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – M. Krawc, 24. julija 1945 w Praze Manifestacija 60 000 ludźi za prawa Serbow, „Rozhlad“, 65 2015, čo 7/8, s. 57; Strona internetowa Towarzystwa Przyjaciół Łużyc (Společnosti přátel Lužice) <http://www.luzice.cz/home/cesko-luzicke-vztahy/dejiny-spl.dot> (dostęp: 20.10.2020)



Fot. 6. Kolumna niosąca tablicę domagającą się korytarza do Jugosławii

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Jedna z kolumn maszerujāca z tablicō o trešci: „Za koridor s Jugoslavii“ (za korytarz z Jugosławia)

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Korytarz do Jugosławii

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 7. Przemarsz ulicą Focha

ARCHIWUM – Przemarsz w kierunku Placu Waclawa

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Ogólny widok na kolumny zmierzające w kierunku Placu Waclawa

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Łużyce, Śląsk

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Fochova třída obecnie Vinohradská třída

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 8. Przemarsz przez Plac Waclawa

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Praga, Plac Waclawa, Łużyce, Śląsk

SŁOWA KLUCZOWE – Członek „Sokoła” prowadzący poczty sztandarowe

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Václavské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 9. Przemarsz przez Plac Waclawa

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Poczet sztandarowy w trakcie przemarszu przez Plac Waclawa

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Plac Waclawa, Łużyce, Śląsk

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Václavské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 10. Korowód dziewcząt w strojach ludowych

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Dziewczęta w strojach ludowych zmierzające ha Rynek Staromiejski

SŁOWA KLUCZOWE – Praga, Rynek Staromiejski, Śląsk, Morawy

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Staroměstské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 11. Trybuna honorowa na Rynku Staromiejskim

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Dívčata v strojch ludowych na trybunie honorowej na Rynku Staromiejskim. W tle spalona fasada ratusza

SŁOWA KLUCZOWE – Rynek Staromiejski, ratusz praski, Łużyce, Śląsk

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Staroměstské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 12. Przemówienie Zdeňka Nejedlégo

ARCHIWUM – Serbski kulturny archiw Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Minister Szkolnictwa i Oświaty Zdeněk Nejedlý przemawia na Rynku Staromiejskim w trakcie demonstracji „Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice”

SŁOWA KLUCZOWE – Zdeněk Nejedlý, Praga, Rynek Staromiejski

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Staroměstské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – M. Krawc, 60 tysac ludźi demonstrowaše za prawa Serbow, [w:] Serbska protyka 1995, Budyšin 1994, s. 67.



Fot. 13. Manifestanci na Rynku Staromiejskim

ARCHIWUM – Serbski kulturny arhiv Budyšin

NAZWA, TYTUŁ – »Za svobodu Lužice a spravedlivé hranice«: Manifestace všeho lidu pražského, v uterý 24.7.1945

OPIS – Uczestnicy manifestacji na Rynku Staromiejskim. Na pierwszym planie widoczne transparenty z hasłami: „ Za korytarz do Jugosławii) „Za spravedlivé hranice”(Za sprawiedliwe granice). W tle pomnik Jana Husa

SŁOWA KLUCZOWE – Korytarz do Jugosławii, Praga, Rynek Staromiejski, Pomnik Jana Husa

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA– analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – Jiří Hejný

MIEJSCE POWSTANIA – Praga, Staroměstské náměstí

CZAS POWSTANIA – 24 VII 1945

BIBLIOGRAFIA – brak

Bibliografia:

Friedl Jiří., *Vztahy mezi Československem a Polskem v letech 1945–1949*, [w:] J. Friedl, Z. Jirásek, *Rozpačité spojení. Československo-polské vztahy v letech 1945–1949*, Praha 2008.

Krawc Mikławš, *24. julija 1945 w Praze Manifestacija 60 000 ludźi za prawa Serbow*, „Rozhlad”, 65 (2015), čo. 7-8, s. 56-58.

Osekowski Czesław., *Edmund Jan Osmańczyk (1913-1989) wobec problemu Łużyc w 1945 i 1946 roku*, [w:] *Serbołużyczanie. Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielonogórskie Studia Łużyckie nr 2, red. T. Jaworski, W. Pyżewicz, Zielona Góra 1998, s. 291-297.

Pałys Piotr., *Państwa słowiańskie wobec Łużyc w latach 1945-1948*, Opole 2014.

K listej Jurja Bruska z lěta 1947

Ključowe słowa: Serbja w Pólskej (po 1945), Königshain-Działoszyn, Jurij Bruska, Wuhnaće 1945, Wojciech Kóčka, Pólski zapadny zwjazk

Słowa kluczowe: Serbołużyczanie w Polsce (po 1945), Königshain-Działoszyn, Jurij Bruska, Wypędzenie 1945, Wojciech Kóčka, Polski Związek Zachodni

Keywords: Sorbs in Poland after 1945, Königshain-Działoszyn, Jurij Bruska, Expulsion 1945, Wojciech Kóčka, Polish Western Union

Před 75 lětami wotměwachu so přenje a wobsažne wuhnaća němskeho wobydlerstwa z mjezow džensnišich hranicow Čěskeje, Słowakskeje a Pólskeje republiky. Za Hornju Łužicu potrjechi to džěl Žitawskeho hejtmanstwa, kotryž ležeše wuchodnje Nysy. Po wobsadźenju kraja přez pólske a sowjetske wójsko a scěhowacym poněcimnym dwójnym knjejstwje wobeju frakcijow wuhnachu so wobydlerjo tutoho pasma 22. junija 1945. Stawizny wuhnaća, scěhi za potrjechenych a dónt wuhnatych po tym wopisujetaj Lars-Arne Dannenberg a Matthias Donath w knize *Do hoan uns die Polen nausgetriebm*, kotraž je lěta wušła¹.

Mjez tutymi wuhnatymi běše tež Jurij Bruska, wot lěta 1940 farar w Königshainje, pozdžišim Działoszynje. Tež wón bu, byrnjež na swoju serbsku narodnosť pokazał, wuhnaty a nawróci so hakle 29. januara 1946. W mjenowanej knize rozestaji so awtorstwo kritisce z njeprítomnosťú Bruska. Předležacy list Bruska na Wojciecha Kóčku wot 17. februara

¹ Lars-Arne Dannenberg, Matthias Donath, *Do hoan uns die Polen nausgetriebm – Vertreibung, Ankunft und Neuanfang im Kreis Zittau 1945–1950*, Lars-Arne Dannenberg; Matthias Donath, Via Regia Verlag 2020.

1947 je w tutym zwisku zajimawy, dokelž so z nim situacija Bruska lěto po swojim nawróće a hižo połdra lěta po wuhnaću rysuje a někotre wotewrjene prašenja znajmjeńša podźělnje (tendencielnje) rozrisaja.

Rěčne a stilistiske kajkosće

Pisanje wěstych słowow, na přikład „hačruniž“ abo „snadž“ pokazuje na to, zo pochadžeše Jurij Brusk z dialektalneje kónčiny katolskich Serbow, štož njezadžiwa, hdyž wěš, zo bu 1889 narodzeny w Hórkach pola Chrósćic. Bóle napadnu pak wěste leksikaliske a strukturelne/semantiske pólske interferency, kotrež so, po tym zo bě hižo chwilu w pólskim wobswěće žiwy był, tež w pisomnej serbšćinje Bruska jewja².

We hłowje lista poda so městnosć w polonizowanej formje „W Królewsczyźnie“, prjedy hač přesadži so 1947 doskónčne pólske pomjenuwanje „Działoszyn“. W lisće pak so počahujo na swoju wjes pisa, zo so „... do Königshajna“ wróci.

Rěčna situacija

Wo Brusku předleži zapisk w Nowym biografiskim słowniku a nekrolog Noweje doby wot 30. měrca 1950. Tam zhonimy, zo bě w Serbskim seminarje w Praze, člon Serbowki a so za serbske dźiwadło horił. Po zdaću připrawi tři hry za serbske dźiwadło. W nekrologu Noweje doby, kotryž snano posłownje dowěryhódny njeje, so pisa, zo je we Wroclawju bohosłowstwo studował a pólsčinu nawuknył.

W lisće z februara 1947 wón wuwjedže, zo bě drje wot přenjeje njedz-ele po swojim nawróće hižo pólsce předował a mjeztym w šuli pólsce nabožnu wučbu podawał, zo pak sej hakle „pomału“ pólsčinu „wuči“. Bych to tak interpretował, zo měješe zawěsće hižo někotre rěčne znajomosće, ale zo dyrbyeše so tola hakle na nowu situaciju zwučić a sej pólsčinu e wobšěrnje přiswojić.

² Tu wosebje widžomne: „Móžno, zo to ... a snadž by bylo derje, hdybyšće Wy był tak dobry“

Motiw lista a žiwjenske poměry

Hłowny motiw lista je, zo wobroći so Brusku na Wojciecha Kóćku, zo by so tón pola wicewójwody Kaminskeho za njeho zasadził, po tym zo bě so hižo na Antona Nawku wobrocił. Anton Nawka studowaše tehdom w Póznanju, měješe als zawěsće hišće zwiski k Domowinje, a skutkowaše aktiwnje z PZZ (Pólski Związek Zachodni) a z Wojciechom Kóćku. Tak smědžeše sej wěsty wliw, a wěstu skedźbnosć za swoje próstwy wotčakować. Kóćka běše wot lěta 1945 člon Łužiskoserbskeho narodneho wuběrka (a scěhowaceje organizacije Łužiskoserbski zemski narodny wuběrka) a 1946 sekretar Domowiny. Woboje organizacije wustupowachu w tej dobjje quasi-diplomatisce a wudźeržowachu zwiski hač k runinje ministerialnych zastojnikow³. Tohorunja zhonimy, zo bě so Kaminski přez telegramowu powěsć wo to postarał, zo so Brusku wusydlić njesmě. W lisće na Kóćku wupraji so k swojemu přiwuznistwu a podšmórny, zo běchu wón a swójbnj přeciwnicy nacionalsocialistow byli.

Žiwjenske poměry we wsy zdadza so trašace a struchłe. Wosebje sobudźělaćerjo gmejnskeho zarjada (Urząd Gminny) skerje systematisce njeprěcelne přeciwo Bruskej zakročachu. Snano z tym ličachu, zo so tak a tak po wěstym času wusydli, abo chcychu jemu žiwjenje tak znjemóžnić, zo radšo wot samo faru wopušći, kaž bě to po swojim wuhnaću dlěši čas činił. W Nowym biografiskim słowniku a w „Nowej dobjje“ so tole z formulaciju zo bě „1945 skrótka w Serbach“ respektiwnje zo „přebywaše [1945] někotre měsacy w Serbach“ trochu eufemistisce wopisuje, mjeztym zo cyrkwinska administratura jemu připokazowaše so do swojeje wosady wróćić⁴. W knize wo wuhnaću Němcow ze Žitawskeho wokrjesa wuchodnje Nysy so wuwjedže, zo so Brusku najebać swójeho „serbskeho pochada“ ewentuelnje derje do noweje pólskeje wokolnosće

³ K tomu hlej: P. Pałys, *Wojciech Kóćka w serbołužyckim ruchu narodowym (1914-1950). Wybór dokumentów*. Instytut Śląski. Opole 2019, s. 18-20; idem, *Kwestia Żytawska – 1945-1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołužyckich i polskich*. Instytut Śląski. Opole 2016.

⁴ Skónčnje hrožachu jemu samo znapravu, zo sohinaši farar na jeho kóšty přistaji. Hlej: *Do hoan uns die Polen nausgetrieblm*, s. 194.

njezažiwi, hačkuli by snano mjenje ćežow měł hač jeho němscy kolegojo⁵. W lisće so zda, zo Bruska po wuhnaću snano hižo z wobćežnosćemi ličeše. Dokelž samo hač do awgusta 1946 ani zežiwjenske kartki njednós-ta, staji so prašenje, zwotkel wón swoje zežiwidła bjerješe.

Fakt, zo wuzna so Bruska jako Serb, jemu znajmjeńša we wsy samej ža-dyn „bonus“ njewunjese, ale skónčnje tež pisa, zo jednori ludžo přecel-nje z nim wobchadžeja.

Aspekt serbskosće

W lisće Bruska rozkładže, zo wšitke šmjaty a ćeže měł njeby, jeli njeby so 22. junija 1945 sobu wuhnał. Wotpowědny, po zdaću za Königshain zamołwity poručnik njestara so wo serbskosć Bruska, dokelž tutu pi-somnje potwjerdźić njemóžeše.

Hladajo na jeho nazhonjenja zadžiwa, zo měješe hišće telko nadźije, zo so ze stron Čěskeje a Pólskeje wjele za Serbow činić budže. W léće 1947 drje běše status quo tež we woběmaj Łužicomaj hižo chwilu etablěro-wany. Jurij Bruska wosta hač do léta 1950, doniž njezemřě dnja 26. měrca 1950. Potajkim so njeje wuhnał. Prašliwe je, hač je so jeho materielne položenje hišće trochu polěpšiło. W knize „Do hoan uns ...“ so jako při-čina infarkt wutroby poda, mjeztym zo so w „Nowej dobje“ praji, zo „zaja jeho Boža ručka“, po tym zo bě do toho strowotnych ćežow dla hižo w januarje pola lékarja w Rychnowje [Bogatynia] był.

5 „Bruska fühlte sich vermutlich im nunmehr polnischen Umfeld nicht wohl, obwohl er aufgrund seiner sorbischen Herkunft der sorbischen Sprache mächtig war und wohl weniger Anpassungsschwierigkeiten gehabt hätte ...“, ibidem, s. 192.

W Królewsczyźnie, dnia
17.2.47

Wjelečescény knježe^a!

Za Waš přecelny dopis so Wam wutrobnje džakuju. Sym so jara wjeselił, zo skónčnje pomalu dóstanu zwiski z Serbami w Polskej. Knjez Anton Nawka w Póznanju je mi před někotrymi njeźdelami tež pisał a to, štož sće we Wojewodstwje w mojim położenju słyšal, je sćěhwk korespondency z tu-tonem Nawku. Sym tu hubjene měsacy přežiwił loni. 29.1.46 wróćich so do Königshajna. Fara bě wobsadźena přez Urząd Gminny, tak zo njemóžach na faru. Wšě knihi a farske akte běchu na jednu hromadu zmjetane a budže měsacy trać, prjedy hač do to přińdže zasy porjad. Moje knihi z mojej knihownje ležachu w drjewjeńcu (Holzschuppen). Džěl z nich tam wjacy njebě. Sym hač do matrowneho tydženja před jutrami bydlił w małym domčku w jenej małej jstwičcy. Matrowny tydžeń dóstach rozkaz, zo dyrbbju tam won, dokelž, kaž so mi praješe, nihtó tak blisko při miliciji bydlić njesmě. Potom sym běhał po domach a pytał druhe bydlenjo, štož njebě tak lohke, dokelž bě z wjele bydleni hižo zabrane meble. Hač do kónca awgusta sym potom bydlił w tutym druhim domje. Hačruniž sym kn. Wójtá někotre razy prosył, faru wupróznić bě wšo podarmo. Přecy lubił a lubił a wšo wosta při starym. Skónčnje srjedz awgusta přińdže raz do farskeho dwora a widzjach, zo Gmina so přechaŕuje do domu Nr. 9 moje cyłe meble stojachu deleka w fařskim dworje a běchu na woz skłádžene a wotwjezene do noweho bydlena Gminy, tak zo na farje wostachu jenož 3 prózne khamory. Sym přeciwo tomu protestował, ale podarmo. Prašach so potom kn. Sołtysa, hač je móžno so přesydlíc na faru, na což mi wón wotmołwi „ně“, kn. Wójt je prajił, tón dom je pře wulki za jednoho čłowjeka, budže tu magacin. Potom su do farskich jstwow, do kuchinje a płokarnje nawozyli zorno, bencin a wolij na motory. Sćěhwk toho bě, zo su tu přišće syły myši a zo su špundowanja (Fußböden) zamazane z wolijom. Tu na farje stojacy pancero-wy 20 centnari čezki khamor su mi dospołnje rozbili, dokelž sym dyrbbjał kluč wot toho khamora wotedać a jeden zastojnik je potom kluč złamał, dokelž khamor njeje móhl wjacy wotewrić. Za čas přebywanja Gminy na farje su tu ludžo khodžili nutř a won. Při tym su tu žebrałi 2 masinje na strykwanje, šijacu mašinu, móje harmonium, kotrež je wěsty tu hišće bydłacy Oszust z dowolnosću kn. Wójtá zabrał, hačruniž njemóže piskać, Čaka najskěrje na přiležnosť, zo by je předał. Wjele razow sym kn. Wójtę a cyrkwinskemu předstojicenstwu powědał, zo by te harmonium wróćil. Ale hač dotal podarmo. Z domu 9 je so Urząd Gminny potom přesydlil do sotrownje (Schwesternheim) do najwjetšeho twar-

jenja w cyłym Königshajnje. Džěl mojich mebli su při mjetali před dom Nr. 9 na dwor a tam sym sebi je potom w deščiku hromadu zběrał. Při tom su so zhubili hišće poslednje 3 stólčki, tak zo mam z mojich 10 štólčkow jenož hišće jedyn. Meble z fary běchu po doma rozčahane a sym sebi je dyrbjał hromadu pytać. Sćěhowace meble mi hišće brakuja: 2 pisařskej blidže (Schreibtisch) kotrez staj džensa hišće w Urzędzie Gminy a kn. Wójt mi je njeda wróco, dokelž su, kaž mi praji registrowane a tohodla państwowe. 1 stólčk za pisařskie blido (krzesło do biurka); časnik (zegar szafowy) krzesło skórzane, krzesło plecione, cyła nadoba do kupanja (Badeinrichtung) z kachlami a z wanju, kotraž bu tu z fary zebrana a je nětkle w priwatnym domje, jedne kulwate blido, a tak dale. Sym to zapodał do „Związku Polskiego Zachodniego“ w Poznanju, z próstwu, so wo to postarać, zo by so mi te wěcy wróciły. Myslu, zo kn. Anton Nawka so wo to dokładnje postara. Móžno, zo to tež přińdže hišće do Wojewodstwa a snadź by było derje, hdybyšće Wy był tak dobry a kn. Vicewojwódcze Kaminskemu to před tym trochu rozjasnił. Wyše toho, zo su mi žebrali cyłe meble, su mi tu wokoło 8 dnow pozdžišo tež zebrali cyłe wobswětlenje, zo tu na farje njewosta ani jedna lampa. Hač do awgusta 1946 njedóstach žadne zežiwjenske khartki.

Tak widziće, zo je ziwjenjo było poľne ćernjow. Běch hižo cyłu nadźiju do přecelstwa Polakow z nami Serbami zhubił a běch tak daloko, wšo wostajíc stejo a ležo a zaso ćeknyć přez wodu do Serbow. W poslednim wokomiku mi potom pisaše knjez Nawka a wěc so počinja wobroćić.

Widžu, zo su w Polskej hišće muže, kiž hinak mysla hač ći tu pola nas. Prošu, budźće tak dobry a prajće kn. dr. Kaminskemu wotemnie wutrobny postrow a wutrobny džak, zo je do Zhorjelca pósłał telegram, zo mnje tu njesmědža wusydlíć, tak zo je nětko znajmjeńša ta njewěstosć nimo. Tak pomału so wučim polski. Dawam w šuli w pólskej rěči nabožnu wučbu a předowanje hižo wot přeňej njedzele, zo sym tu započal, je tež pólske. Wšědni ludžo su přecelni a tak wěc nětkle tak pomaľku jědže po kolijach, na kotrychž bě měła hižo dawno być, by-li zarjadnistwo tu było rozumniše.

Nětkle bydlu na farje, skoro pod třychu w jednej jstwičcy, dokelž do prjedawšich jstwow mi brakuja hišće meble. Prjedy hač te njezměju zaso hromadže, wostanu tu horjeka. Kak doľho budže hišće trać, a hdy so rozjasni, što z nami Serbami budže? Budžemy samostatni? Jeli nas Polacy a Čěša wopuščaja, potom je po nami a – Serbow je było – była ta hara a cyłe mjerzanje by njebyło, hdyž mje wójsko tu 22.6.45 njebě wusydlilo, hačruniž je poručik Mliczynski wědzał, zo sym Serb. Jenož, zo njemějach žadne dokumenty pisomne, dyrbjach prjec a přez to mam tu nětko telko škody. Hdyž sće w Budyšinje w Domi[o]winje džětał, znajćeje zawěsće tež moju wnučku Marianu Koreńkec z Budyšina. Mój bratr Jan je horliwy Serb a my smy byli zasakłymi přećiwnikami Hitlera. Ja sam sym bjez mała přišoł do KZ. Je so jenož hišće jednało wo zbožo.

Nadźijomnje so prjedy abo pozdžišo wosobinscy zeznajemy. Bych so jara

zwjeselił, hdybyšće był tak dobry a mi z časami zasy napisał, što so dla nas Serbow stała a kak Wojewodstwo wo mojej zapóslanej próstwie mysli a hač by było derje, hdybych pozdžišo direktnje z wicewojwodu kn. dr. Kaminskim jednał. Prošu, wodać. zo je list tak dołhi. Ale myslach, zo budže lěpje, hdyž trochu wěšće, wo čo so jedna a što tu ze mnu je.

Nětko wutrobny serbski postrow!

Waš Jurij Brusk.

Archiwum PAN w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Wojciecha Kóčki (1911-1965) sygnatura PIII-101, t. 58., k.23-24.

^a „Ž” a „ž” stej konsekwentnje jako „ž” zaso podatej.

4 Křečovskýho, č. 17. L. 197.

Bytostný křižák!

Za vší přičinou dopis se svou mladou drahobylou,
 jsem se já a Frýdclit, se shodli iže pomate státní
 dvířka v Jitani v Polokaj. Křižák Anton Šachta v Poru-
 nje je mi před něčímžmi nječelami se psat a
 to, což sie se bojevostuje v mojim potřeby stý-
 řat, je síleho korespondency v Antonem Šachta.
 Sám se křižákem mšacy předvít loni. 29. 1. 46. v
 čit se do Brnošpazjů. Těm se vřadovana pře-
 vrad Emming, tak se njevrad na faru. Vše kniha
 a farske abe Bilu na jeanu hromadu křižákem se
 bídari mšacy hat, pydy hat do to přiměti rasy po-
 sjad. Moje kniha v mjez knihovny ležadim v oze.
 vjeřicu (Kalyňšuppen). Vše v mih sam rjazy nje-
 tým hat do matovného křižáky před jímami bydlit
 v matym doměku v jeuy matej jstivicy. matovny
 křižák dvířak, to dýžji sam v m, dvířka, hat se
 mi prajit, miltě tak blizko mš mativji bydlit
 vjeřmč. Přem tým bhat po domach a vyřad dvířka
 bydlenjo, nos njebe tak lohke, dvířka se v jele by-
 steni liřo zabrane meble. Naji do křiva dvířak
 tým potom bydlit v matym dvířkam domje. Naimiči
 tým kn. bjez něhoce rasy prvot, faru vnsprěmč
 se v mš prvom m. Nicy libit a libit a v m v mš mš
 Naimy. Škivěny nječ dvířka vjeřmč mš do far-
 stels dvora v dvířka, to Emming se přičalij se domu
 se b. mjez vje meble dvířka delika v farskim dvířka
 v bídru na v mš dvířka a vjeřmč do v m mš
 bydlana Emming, tak se na farje v mš j mš 3 mš
 Naimy. Sám přičiv v mš v mš, ale v mš.

Pasażer so potom ku. Lotyżys, hai je mōžno so nie-
 rzyci na faru, cū iōz mi im wtmolvi „nie”, ku.
 Wjē je prajēt, tū dnu je pie mliki na jednolō i tōrjeha,
 kładre ku magaziu. Potm su so parokul jōwō, cō-
 hūhūngi a pōtōwujē nawoŕyli wōwō, kuciu a wōlij
 na wōwō. Sēlōk tōhō sē, to m ku pūwōcē wly
 mysi a to m spūndowajja (Fubōwō) kōmōwō
 4 wōlijōm. In na fōjē stojaj pāwōwōy 20 wōwōw
 iūhō khamōr m mī dōpōtjē wōbōli, dōhōtē wjē
 dōpōjāt hlui wō tōhō khamōr wōdōc a jōdōm wō.
 Wjēwōtē je potom hlui stōmāt, dōhōtē khamōr wjē
 mōhōt wjē wōtōwōc, cā iōz pūwōwajja Gmīng m
 fōjē m tō hōdōtō hlōdōwōc mōi a m. Pōtjē m tō
 iēbrali 2 mōwōjē na wōwōwōjē, wjēwō mōwōm,
 wōjē hōmōmōm, tōkōjē je wōtō tō hlōdō tōwōjē
 wōwōt 4 dōwōwōwō ku wjēla tōbrāt, hōi mōwōt wjē-
 mōwō mōhōc, tōhō mōwōwōjē na wōwōwōc, to
 tō je pūwōc. Wjēle wōwō wjē wōwōtjē a wjēwō-
 mōm pūwōwōwōwōwō wōwōc, to tō je hōmōmōm
 wōwōc. Mē hōi dōtōl wōwōwō.

4 dōmō 9 je so Wjēgō Gmīng potom pūwōwōc wō
 wōwōwōjē (kōwōwōwōm) to mōwōwōwō wōwōwōjē
 10 wjēwō kōwōwōwōjē. Wjēl wjēwō, mliki m mī
 wjēwōtōl pūwō dōm 11 9 na dōwō a tūm wjē wō-
 jē potom w dōwōwō hōmōdō wōbrāt. Pōtōm su
 so hlōdōli hlōdōc pōwōwōjē 3 wōwōc, tōk to mōwō
 4 wjēwō 10 wōwōwōjē pūwō hlōdōc jōdōm.

Mōwō 4 fōjē bōhō mō dōmōk wōwōwōwō w wjē
 wōtō je wjēwōt hōmōdō wjēwō, hōwōwō mliki
 m hlōdōc tōwōwōjē 4 pūwōwōjē hlōdōc (hlōdōwō)
 tōkōjē staj wōwōwō hlōdōc w wōwōwō Gmīng a ku.
 Wjēl mī je wjēwō wōwō, dōhōtē m hōi wjē wjē
 wjēwōwōwōwō a hlōdōc pūwōwōwō. 1 wōwō

1^a mirabolni blido (hrastov do bivačka); čarovnik (repa naprbny);
hrastov škorpavec, kučasto plavine, upra nadoba do kupanja
 (Anassimistring) z hlačkami a s vanja, belcov bu lu s fony
tebiana a ji nitke z privatnym olomje, jedne kulovale stido,
 a tak dale. lyn to vupradat do, dožrtku Polshiego tuchod-
niga z Formanija, z mirtru, z vo to postacai, z to by
no mi to vicy vidite. Myslu, z ten. kum Nacha z vo
to vskodanje putane. možno, z to to vniindže lišice z to
vjevodstev a maže by tyto oluji, hdybysie by byl tak
dobry a ten. vrazivozdie Kaminskuma z tyto vny vubn
vojarni. Vyše toho, z no mi vebiali vyle mlice,
no mi tu voboto s duor poz vbo ten. vebiali vyle vob-
medenje, z to na faje vjevosta vni jedne kumpu,
tal vo vuzjstva 1946 vjevostal, vodne, včirjzovke
klavki.

Tak vidicie, z je vuzjzja byto potue izvjavov,
tyto lišice vyle nadviji do pucelstve, Polshov
z vami vebiani vubiti a bčič tak daleko, vto
vostaji stiji a loto a vasa vebnyje ptez vodu z to
libov, z poslednim vohomika z no putem vni vce
kvijz Nacha z to vo včirjzja vobvici.

Vidite, z no z Polshij lišice mlice, hiz vubak
myle hči ti to vobta vas.

Može, buovici tak dobro z maže ten. dr. Kaminske-
mu z kummi vubovny putov a vubovny včak,
z to vo vobpleca vobtat vebigiam, z nože tu
vjevostovta vobvodič, tak z je vubn vuzj-
vijzja tu vjevostovta vobvodič.

Tak pumatu z včirjzja vobvodič. Može z včirjzja z vobvodič
tyto vobvodič vubn a vubovnanje lišice vob
vubny vjevostovta, z lyn tu vubvodič, z to vobvodič.
tyto vobvodič vobvodič z tak včirjzja vubn.

Właśnie pomalutku jechał po kolijach, na kotyżkach
które miała być dawno byle, byli rajdowscy tu
było wzmianki.

Właśnie bydlu na parze, skoro pod dygłem i jedyną
 jźniacy, dojechał do pojedawców jżmowi bratujna
 listu meble. Pijdy kaci se nierzemnie raso kromaxepi,
 wotamie tu korytka. Kark dotho bracie listie kaci,
 a kacy no wozjasi, oto z namu lubami bracie i
 Bratowemu oduwostakui i jeli mas Polacy a lesa w
 mrozi, wotom je po namu a - Serbow je bylo -
 bylo to kacy a wto nierzemnie by byjety, kacy
 myj wjzto tu 22. 45 njebo nierzemnie, kacy
 je pomalutku kacy wozjasi, to nym lub. jżmowi,
 to nierzemnie, wotom dotho nierzemnie, oduwostakui
 pijdy a pier to namu tu wto kacy kacy.
 kacy sie a nierzemnie i nierzemnie oduwostakui, nierzemnie
 wotomie kacy nierzemnie nierzemnie kacy i
 nierzemnie. Nym kacy jżmowi kacy a nym
 myj byli wozjasi nierzemnie kacy.
 je nym nym kacy wotom nierzemnie w K. F. je w
 jżmowi kacy jżmowi w wozjasi.

Nadziewamy se pijdy abo poradzona wozjasi
 kacy.

Była to jżmowi wozjasi, kacy byle kacy
 a nym i jżmowi kacy nierzemnie, oto to to nam kacy
 kacy a kacy wozjasi nierzemnie kacy kacy
 nierzemnie a kacy byle kacy, kacy kacy kacy
 kacy i wozjasi kacy nym kacy jżmowi.
 Wotom, wotom. kacy kacy kacy. kacy kacy, to kacy
 kacy, kacy kacy kacy, to to jżmowi a oto tu
 to nym je.

Nym kacy kacy kacy.

Wotom jżmowi.

Bibliografia:

Lars-Arne Dannenberg, Matthias Donath, *Do hoan uns die Polen nausgetrieblm – Vertreibung, Ankunft und Neuanfang im Kreis Zittau 1945–1950*, Lars-Arne Dannenberg; Matthias Donath, Via Regia Verlag, Königsbrück 2020.

Pałys Piotr, *Wojciech Kóčka w serbołużyckim ruchu narodowym (1945-1950). Wybór dokumentów*, Instytut Śląski. Opole 2019.

Pałys Pałys. *Kwestia Żytawska 1945-1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołużycki i polskich*, Instytut Śląski. Opole 2016.

Nowy biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow, wud. wot: Jan Šolta, Pětr Kunze a Franc Šěn, Budyšin: Ludowe nakładnistwo Domowina, 1982 S. 77.

„Nowa doba”, 30.3.1950.

O liście Jurija Bruska z roku 1947

22 czerwca 1945 r. niemieccy mieszkańcy położonej na wschód od Nysy części powiatu żytawskiego zostali wypędzeni przez Wojsko Polskie. Pozwolono pozostać tylko nielicznym. Katolicki ksiądz z Königshain (obecnie Działoszyn) Jurij Brusk [Georg Brusk], mimo że zadeklarował się jako Serbołużyczanin, także został wydalony, jednak administracja kościelna zarządziła, aby powrócił do siedziby swojej parafii. W poznańskim oddziale archiwum PAN w Warszawie zachował się list Bruska do Wojciecha Kóćki z 17 lutego 1947 roku. Treść ukazuje surowe traktowanie Bruska przez polskich urzędników i jego fatalne warunki bytowe. Informuje także, że przed skontaktowaniem się z Wojciechem Kóćką Brusk zwrócił się do PZZ i Antoniego Nawki, aby upewnić się, że nie zostanie wydalony. W jednym z akapitów Brusk wspomina o nadziei na dalsze polityczne wsparcie Łużyczan ze strony czeskiego i polskiego rządu.

About Yuri Brusk's letter of 1947

On June the 22nd 1945 the German inhabitants of part of the administrative district of Zittau situated eastwards of the river Neisse were expelled by the polish military. Only a very few were allowed to stay. The catholic priest of Königshain (now: Działoszyn) Jurij Brusk [Georg Brusk], despite declaring himself a Sorb, was expelled and later ordered by the church-administration to return to his parochial seat. A letter from Brusk to Wojciech Kóćka, dated February the 17nth 1947 has been preserved in the Poznań branch of the PAN-archives in Warsaw. The content displays the harsh treatment Brusk faced by polish officials and his dire living conditions. It is also stated, that before contacting Wojciech Kóćka, Brusk turned to the PZZ (Polski Związek Zachodni) and Anton Nawka to make sure, that he would not be expelled. In one line Brusk mentions his hope for further political support for the Lusatian Sorbs by the Czech and Polish government.

PIOTR PAŁYS

ORCID 0000-0003-3701-6930

Upamiętnienia Jana Skali w przestrzeni publicznej powiatu namysłowskiego

Słowa kluczowe: Jan Skala, Domaszowice, Dziedzice, Namysłów, Włochy, Powiat Namysłowski, Związek Serbów Łużyckich Domowina

Keywords: Jan Skala, Domaszowice, Dziedzice, Namysłów, Italy, Namysłów District, Association of Lusatian Sorbs Domowina

Urodzony 17 czerwca 1889 r. w Njebjelčicach na Górnych Łużycach Jan Skala aktywną działalność na niwie narodowej rozpoczął po zakończeniu pierwszej wojny światowej, obejmując redakcję wydawanego w Białej Wodzie organu Łużyckiej Partii Ludowej zatytułowanego „Serbski dženik”. Dalsze etapy jego dziennikarskiej kariery wiodły przez redakcje budziszyńskich „Serbskich Nowin” i praskiego „Prager Presse”. W roku 1924 znalazł zatrudnienie w Berlinie w centrali Związku Polaków w Niemczech, gdzie szybko stał się jedną z czołowych postaci. W latach 1925-1936 był redaktorem odpowiedzialnym reprezentującego Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech czasopisma „Kulturwehr”. Po pozbawieniu go przez władze niemieckie prawa wykonywania zawodu dziennikarza nadal pracował dla Związku Polaków w Niemczech. Nie trwało to jednak długo w 1938 r. został na kilka miesięcy aresztowany, następnie szukał zatrudnienia w prywatnych przedsiębiorstwach w Budziszynie i Berlinie. W roku 1943 przeniósł się z bombardowanego Berlina do Dziedzic w pobliżu Namysłowa, skąd pochodziła jego żona Tam też po nadejściu wojsk radzieckich zginął z rak żołnierzy radzieckich.

W 1962 Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej (TMZN) zainicjował akcję poszukiwania miejsc walki i męczeństwa z okresu drugiej wojny światowej. W jej trakcie umiejscowiono na

cmentarzu pomiędzy Dziedzicami a Włochami miejsce pochówku Jana Skali¹. Wówczas też wyjaśniono także okoliczności jego śmierci w dniu 22 stycznia 1945 r.² Informację o odnalezieniu miejsca pochówku Jana Skali przekazano do Budziszyna w czerwcu 1964 r. informując o zamiarze postawienia nagrobka ze stosowną z tablicą³. Na odzew strony serbołużycyckiej nie trzeba było długo czekać. W lipcu 1964 r. przybyła do Namysłowa delegacja Związku Serbów Łużyckich Domowina z jej przewodniczącym Kurtem Krjencem na czele. Jej członkowie odwiedzili miejsce pochówku Skali⁴. Postanowiono wówczas, że powołany zostanie społeczny komitet budowy nagrobka, w ministerstwach kultury obu krajów podjęte zostaną starania o pozyskanie środków na budowę w Namysłowie pomnika Jana Skali⁵. Nagrobek był gotów na dwudziestą rocznicę śmierci Jana Skali⁶. Przy okazji przypadającej w 2009 r. 120 rocznicy urodzin Jana Skali Zarząd Województwa Opolskiego podjął uchwałę o renowacji nagrobka. W porozumieniu ze stroną serbołużycą umieszczono także na nagrobnej tablicy nową, polsko-górnołużycką inskrypcję.

W dniu 27 maja 2009 r. na cmentarzu we Włochach uroczyste odsłonięto ufundowaną z okazji 120 rocznicy urodzin wielkiego Serbołużyczanina tablicę pamiątkową. Odsłonięcia dokonali wójt Gminy Domaszowice Zenon Kotarski wraz z wnuk Jana Skali, dr phil. habil Peter Kroh. Tablicę poświęcił proboszcz Parafii Włochy ks. dziekan Bogdan

¹ B. Waleński, *Towarzystwo Miłośników Ziemi Namysłowskiej 1959-1969*, „Wczoraj. Dzisiaj. Jutro” 1969 nr 4, s. 68.

² Serbski kulturowy archiw Budyšin (dalej: Ska), sign. D 1.1.7 (10), Protokół spisany w związku ze śmiercią Jana Skali, Namysłów 15 XI 1962.

³ Ibidem, przekład pisma Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej do Ludowego Wydawnictwa Domowina, Namysłów 16 VI 1964; Patrz także: Małgorzata Mieczkowska, *Polska wobec Łużyc w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Szczecin 2006, s. 126.

⁴ L. Kuberski, *Między Namysłowem i Budziszynem (z kroniki współpracy)*, „Wczoraj. Dzisiaj. Jutro” 1986, nr 3, s. 23.

⁵ Ska, sign. D 1.1.7 (10), Protokół porozumienia zawartego w dniu 20 lipca 1964 roku pomiędzy delegacją „Domowiny” z Budziszyna (NRD).

⁶ L. Kuberski, op. cit., s. 24.

Grabowski. Na uroczystość przybyły liczne delegacje i poczty sztandarowe. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Ryszard Wilczyński – Wojewoda Opolski, Teresa Karol – Wicemarszałek Województwa Opolskiego, Janusz Wójcik – Dyrektor Departamentu Kultury, Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Sławomir Hinborch – Wicestarosta Namysłowski, Krzysztof Kuchczyński – Burmistrz Namysłowa, Grzegorz Kubat – Zastępca Burmistrza Namysłowa, Jan Nowak – Przewodniczący Rady Gminy Domaszowice, ks. dziekan Bogdan Grabowski – Proboszcz Parafii Włochy. przedstawiciele Związku Serbów Łużyckich Domowina - Zala Cyżowa – wiceprzewodnicząca Związku, Jurij Łuścanski – referent ds. kultury i kontaktów zagranicznych, przedstawiciele Gminy Niebielczyce - Marhata Deleńkowa i Hańżka Deleńkowa, dr Edmund Pjech z Instytutu Serbołużyckiego w Budziszynie, dr Tomasz Derlatka z Instytutu Sorabistyki Uniwersytetu Lipskiego, dr Dalibor Sokolović z Uniwersytetu Belgradzkiego, Marcin Palade z Polskiego Radia Warszawa, przedstawiciele Stowarzyszenia Polsko-Serbołużyckiego Pro Lusatia: dr Mariusz Patelski i dr Piotr Pałys. Złożono także kwiaty na odrestaurowanym grobie Jana Skali.

Idea budowy w Namysłowie pomnika Jana Skali zrodziła się w trakcie wspomnianej wizyty delegacji Domowiny⁷. W grudniu 1964 r. przybyli do Namysłowa Měrcin Krošk, Hubert Žur oraz budziszynski rzeźbiarz Rudolf Enderlein, któremu powierzono wykonanie monumentu.

Rudolf Enderlein (1908-1985), niemiecki rzeźbiarz-artysta. W latach 1930-1931 uczęszczał do szkoły snycerskiej Cieplicach-Zdroju gdzie jego nauczycielem był włosko-niemiecki rzeźbiarz i twórca projektów architektonicznych Cirillo Dell'Antonio. Następnie przez 4 semestry studiował w Szkole Sztuki i Rzemiosł w Bazylei. W tym czasie był uczniem Otto Meiera. Jego współpracownikami w tym czasie byli: Beate Gasser, Josef Nauer i Paul Bay. Odbił podróże studyjne do Francji, Włoch Anglii, Belgii i Holandii. W 1935 r. powrócił ze Szwajcarii do Niemiec. Osiadł w Budziszynie i zaczął wykonywać wolny zawód w charakterze

⁷ Ibidem s. 23.

rzeźbiarza. Od 1946 r. uczestniczył w usuwaniu zniszczeń wojennych, które dotknęły Budziszyn. Brał udział w odbudowie zamku, wykonując sztukaterie sufitu w Sali Audiencyjnej oraz biorąc udział w renowacji rzeźby Macieja Korwina. Odnawiał także sztukaterie na Starym Mieście. Pomnik Skali nie był jedynym jego dziełem poświęconym tematyce serbołużyckiej. Niedługo po odsłonięciu namysłowskiego monumentu, Enderlein zrealizował w Budziszynie podobny w formie pomnik Jana Arnošta Smolera.

Postanowiono wówczas, że pomnik Skali wybudowany zostanie na koszt NRD. Ustalono także jego lokalizację u zbiegu ulic Bolesława Chrobrego i 3 Maja⁸. Pomnik odsłonięto w rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej 1 września 1965 r. w obecności przewodniczącego Domowiny Kurta Krjenca, licznej delegacji serbołużyckiej oraz około czterech tysięcy mieszkańców miasta i regionu. Uroczystość poprzedziło podpisanie w siedzibie Komitetu Powiatowego PZPR w Namysłowie aktu przekazania obelisku miastu Namysłów⁹.

Prezentowany zbiór fotografii ukazuje miejsca upamiętnień Jana Skali zlokalizowane na terenie gmin Domaszowice i Namysłów. Znalazły się w nim zarówno zdjęcia prezentujące poszczególne obiekty, jak i te obrazujące ich funkcję społeczną. Są to obrazy ukazujące stan miejsca pochówku serbołużyckiego publicyisty w 1964 r., a więc niedługo po jego odnalezieniu, oraz po przeprowadzonej w roku 2009 renowacji. Z nekropolią na której znajduje się miejsce wiecznego spoczynku Skali związana jest także ufundowana z okazji 120 rocznicy jego urodzin tablica. W zbiorze nie mogło także zabraknąć odsłoniętego w 1965 r. w Namysłowie pomnika. Wszystkie fotografie pochodzą ze zbiorów prywatnych autora.

⁸ Ska, sign. D 1.1.7 (10), Protokół porozumienia między delegacjami Domowiny z Budziszyna (NRD) i TMZN w Namysłowie zawartego w dniu 8 XII 1964 w Namysłowie, Namysłów 09 XII 1964.

⁹ *Dny serbsko-pólskeho přécelstwa w Namysłowje*, „Rozhled Serbski kulturny časopis” 1965, lětnik 15, s. 319-320.



Fot. 1. Miejsce pochówku Jana Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Miejsce pochówku Jana Skali

OPIS – Miejsce pochówku Jana Skali na cmentarzu w miejscowości Włochy, ustalone w 1962 r. w ramach zainicjowanej przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej akcji poszukiwania miejsc walki i męczeństwa z okresu drugiej wojny światowej. Stan z roku 1964. Na ziemnej mogile umieszczono tablicę o treści: JAN SKALA WIELKI POETA ŁUŻYCKI WIELKI PRZYJACIEL POLSKI Ur 17 1889 w Njebjelćicach NRD Zm 22 I 1945 w Dziedzicach CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

SŁOWA KLUCZOWE – Dziedzice, Jan Skala, miejsce pochówku, Włochy, ziemia namysłowska

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – NN

MIEJSCE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – ok. 1964 r.

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 2. Uroczystości przy grobie Jana Skali (lipiec 1964 r.)

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – uroczystości nad grobem Jana Skali

OPIS – Uroczystości na cmentarzu w miejscowości Włochy w trakcie wizyty członków Związku Serbów Łużyckich Domowina na ziemi namysłowskiej w dniach 18-22 lipca 1964 r. W skład delegacji wchodził: przewodniczący Domowiny Kurt Krjenc (na zdjęciu stoi w środku), zastępca redaktora naczelnego Ludowego Wydawnictwa Domowina Hubert Žur oraz literat Ben Budar.

SŁOWA KLUCZOWE – Domowina, Dziedzice, Jan Skala, Kurt Krjenc, miejsce pochówku, ziemia namysłowska

TWORZYWO – papier fotograficzny

TECHNIKA – analogowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia analogowa czarno-biała

TWÓRCA – NN

MIEJSCE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – [lipiec 1964 r.]

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 3. Odnowiony nagrobek Jana Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Odnowiony nagrobek Jana Skali

OPIS – Z okazji 120 rocznicy urodzin Jana Skali Zarząd Województwa Opolskiego podjął uchwałę o wykonaniu renowacji nagrobka Jana Skali. Tablica opatrzona została dwujęzycznym napisem w językach polskim i górnołużyckim o treści: JAN SKALA 17 VI – 22 I 1945 SERBOŁUŻYCKI PATRIOTA, LITERAT ORĘDOWNIK WSPÓŁPRACY POLSKO – SERBOŁUŻYCKIEJ SERBSKI NARODOWC, SPISOWAČEL, SPĚCHOWAR PÓLSKO – SERBSKEJE WZAJEMNOŚĆE
SŁOWA KLUCZOWE – Dziedzice, Jan Skala, nagrobek, Włochy, Zarząd Województwa Opolskiego

TWORZYWO –

TECHNIKA – cyfrowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia cyfrowa kolorowa

TWÓRCA – Karolina Pałys

MIEJSCE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – 2009 r.

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 4. Uroczystości 120. lecia urodzin Jana Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Uroczystości 120. lecia urodzin Jana Skali

OPIS – Uroczystości 120 rocznicy urodzin Jana Skali na cmentarzu w Dziedzicach-Włochach. Od lewej: wojewoda opolski Ryszard Wilczyński, dr Edmund Pjech Instytut Serbołużycki (Serbski institut) w Budziszynie, przedstawicielki Gminy Njebjelčicy: Marhata Delerškowa i Hařížka Delerškowa, wójt Gminy Domaszowice Zenon Kotarski, dyrektor Departamentu Kultury, Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego Janusz Wójcik, wiceprzewodnicząca Związku Serbów Łużyckich Domowina Zala Cyżowa, wnuk Jana Skali prof. Peter Kroh, referent ds. kultury i kontaktów zagranicznych Związku Serbów Łużyckich Domowina Jurij Luščanski
SŁOWA KLUCZOWE – Domaszowice, Domowina, Dziedzice, Jan Skala, nagrobek, Włochy, wojewoda opolski

TWORZYWO –

TECHNIKA – cyfrowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia cyfrowa kolorowa

TWÓRCA – Mariusz Patelski

MIEJSCE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – 2009 r.

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 5. Tablica poświęcona Janowi Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Tablica poświęcona Janowi Skali na bramie cmentarza w Dziedzicach-Włochach

OPIS – Ozdobiona herbem Gminy Domaszowice tablica prezentująca życiorys pochowanego na miejscowym cmentarzu Jana Skali, ufundowana przez jej mieszkańców z okazji 120. rocznicy jego urodzin.

SŁOWA KLUCZOWE – Domaszowice, Domowina, Dziedzice, Jan Skala, nagrobek, Włochy

TWORZYWO –

TECHNIKA – cyfrowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia cyfrowa kolorowa

TWÓRCA – Karolina Pałys

MIJSCJE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – 2009 r.

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 6. Odślonienie tablicy poświęconej Janowi Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Odślonienie tablicy poświęconej Janowi Skali na bramie cmentarza w Dziedzicach-Włochach

OPIS – Odślonienie poświęconej Janowi Skali tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez społeczność Gminy Domaszowice w 120. rocznicę jego urodzin. Od lewej: wnuk Jana Skali prof. Peter Kroh, wójt Gminy Domaszowice Zenon Kotarski.

SŁOWA KLUCZOWE – Domaszowice, Dziedzice, Jan Skala, tablica, Włochy
TWORZYWO –

TECHNIKA – cyfrowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia cyfrowa kolorowa

TWÓRCA – Mariusz Patelski

MIEJSCE POWSTANIA – Dziedzice-Włochy cmentarz

CZAS POWSTANIA – 27 V 2009 r.

BIBLIOGRAFIA – brak



Fot. 7. Pomnik Jana Skali

ARCHIWUM – zbiory prywatne autora

NAZWA, TYTUŁ – Pomnik Jana Skali

OPIS – Pomnik Jana Skali w Namysłowie autorstwa Rudolf Enderleina, odsłonięty 1 września 1965 r. Napis na płycie czołowej pomnika wyryto napis: JAN SKALA 1889 1945. Inskrypcje umieszczono także po obu stronach obelisku. Z lewej: SERBOŁUŻYCKI PISARZ I DZIAŁACZ NARODOWY. Z prawej: BOJOWNIK O SPRAWY LUDU POLSKIEGO

SŁOWA KLUCZOWE – Namysłów, pomnik, Jan Skala, Rudolf Enderlein, ziemia namysłowska

TWORZYWO –

TECHNIKA – cyfrowy zapis obrazu

RODZAJ – fotografia cyfrowa kolorowa

TWÓRCA – NN

MIEJSCE POWSTANIA – Namysłów

CZAS POWSTANIA – 2008 r.

BIBLIOGRAFIA – brak

Bibliografia:

Kuberski Leszek, *Między Namysłowem i Budziszynem (z kroniki współpracy)*, „Wczoraj. Dzisiaj. Jutro” 1986, nr 3, s. 23-26.

Mieczkowska Małgorzata, *Polska wobec Łużyc w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Szczecin 2006.

Waleński B., *Towarzystwo Miłośników Ziemi Namysłowskiej 1959-1969*, „Wczoraj. Dzisiaj. Jutro” 1969 nr 4.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Tomasz Derlatka, Powieść z Górnych Łużyc: historia, poetyka, ideologia, Práce Slovanského ústavu AV ČR, v. v. i. Nová řada, svazek 42, Praha 2015, ss. 1130.

Jest to rozprawa wydana w 2015 r. w Pradze w serii Práce Slovanského ústavu AV ČR, svazek 42. Składa się z obszernego *Słowa wstępnego* (s. 7-37), z sześciu rozdziałów (I. *Narodziny gatunku (do roku 1945)*, s. 39-144; II. *Wiek złoty (1945-1989)*, s. 145-829; III. *Powieść z Górnych Łużyc czasu przełomu (1989-1990)*, s. 831-868; IV. *Śmierć gatunku: powieść z Górnych Łużyc po roku 1990*, s. 869-918; V. *Powieściowe artefakty niezaistniałe*, s. 919-975; VI. *Powieść z Górnych Łużyc i ideologia*, s. 977-1018), z bardzo obszernej (obejmującej ponad 2 tysiące pozycji) *Bibliografii* (s. 1019-1104), dwóch streszczeń – angielskiego (s. 1105-1106) i czeskiego (s. 1107-1108), *Indeksu utworów* (s. 1108-1115) oraz *Indeksu osobowego* (s. 1116-1130).

W *Słowie wstępnym* autor stwierdza brak w literaturoznawstwie sorabistycznym „pogłębionej teoretycznoliterackiej refleksji nad gatunkiem” (s. 7) powieściowym, z czym należy się zgodzić. Stosunkowo nieliczne artykuły, opublikowane w ubiegłym stuleciu, uważa już za przestarzałe metodologicznie. Ogólnikowe są również – jego zdaniem – krótkie „syn-tezy rozwoju powieści Górnołużyckiej” (s. 7). Bardziej pozytywnie ocenia opracowania dotyczące twórczości powieściowej poszczególnych pisarzy oraz poświęcone konkretnym powieściom. W tym wypadku T. Derlatka mógłby się odwołać do większej liczby pozycji, które odnotował w obszernej *Bibliografii*. Są to jednak przeważnie nieopublikowane dysertacje doktorskie i prace magisterskie.

W części wstępnej książki sporo miejsca zajmują rozważania o bilingwizmie pisarzy łużyckich, co powoduje, że wiele powieści ukazywało się zarówno w języku górnołużyckim, jak i niemieckim, chociaż zdarzali się autorzy piszący wyłącznie po niemiecku lub po górnołużycku. Jedną z przyczyn publikowania powieści w dwóch wersjach językowych była

chęć zaistnienia w niemieckim życiu literackim, co zapobiegało traktowaniu literatury łużyckiej jako wyłącznie peryferyjnej. Wiele miejsc w powieściach – z powodu łużycko-niemieckich różnic kulturowych – nie można zaliczyć do przekładów ekwiwalentnych. Zwrócenie uwagi na to zagadnienie sposobu istnienia literatury łużyckiej uważam za słuszne.

Autor informuje, że przedmiotem monografii jest 56 różnego typu utworów powieściowych oraz prawie 30 niezrealizowanych projektów pisarskich (tylko zamierzonych, niedokończonych lub istniejących w rękopisach), które niepotrzebnie nazywa artefaktami. Brak jednoznacznego określenia celu pracy, ale jest to sprawa oczywista – wskazuje na to tytuł książki. W obszernym *Słowie wstępnym* znajdujemy wypowiedzi autora o wielu celach szczegółowych, np. określenie istoty powieści górnołużyckiej i uzasadnienie jej periodyzacji, ukazanie związków z ideologią, podkreślenie w dziejach powieści szczególnej roli dwujęzyczności górnołużycko-niemieckiej.

W świetle wstępnych rozważań autora w pełni uzasadnione jest podjęcie tematu zrealizowanego w postaci wydrukowanej pracy habilitacyjnej.

Rozdział pierwszy, dotyczący okresu do roku 1945, poświęcony jest tematyce pierwszych prób powieściowych (w tym pierwszej próbie powieści historycznej) oraz prozie „powieściowej” J. Wałtara, R. Domaški i J. Lorenca-Zalěskiego. Wartość tego opracowania w literaturoznawstwie sorabistycznym jest istotna, ponieważ T. Derlatka polemizuje z poglądami badaczy, którzy uważali, iż przed rokiem 1900 nie istniały łużyckie próby powieściowe. Autor zalicza do nich utwór *Narodowca wotrodženc* (1879/1880) J. Barta-Ćišinskiego, *Hronow* (1893) J. Wingera oraz J. Wałtara *Timotheus. Wobraz z přěnjeho křesćanstwa* (1899). Być może ustalenia tego rozdziału spotkają się w przyszłości z krytyką literaturoznawców, ale niewątpliwie zasługą T. Derlatki jest stworzenie podstawy do dyskusji.

Rozdział drugi, bardzo obszerny, tj. liczący ponad 650 stron, przynosi ważne osiągnięcia badawcze. Jest to synteza rozwoju powieści

górnoluzycznej od zakończenia drugiej wojny światowej do zjednoczenia Niemiec – obejmuje pięć grup utworów powieściowych. Ukazuje początki powieści w latach 1945-1949 (okres ten reprezentuje tylko J. Brězan), wyróżnia w obrębie w powieści socrealistycznej (uprawnianej przez J. Brězana, K. Krjeńca, J. Krawżę, J. Kocha, B. Šořtę i J. Winara) powieść o problemach socjalistycznej ojczyzny, powieść o kolektywizacji, powieść rozwojową, powieść satyryczną. Jednocześnie w okresie funkcjonowania literatury socrealistycznej autorzy – jak pisze autor – poszukiwali pozycji neutralnej, np. J. Měrcink, P. Völkel, H. Bjeńšowa, również J. Brězan. T. Derlatka wyróżnia w grupie tych utworów powieści o następującej tematyce: o czasie faszyzmu i wojny, powieść dziewczęcą/kobiecą, powieść młodzieżową, pedagogiczną, proekologiczną, o „dostojnym życiu i dostojnej śmierci”, jak również pierwszą powieść rozrachunkową, tj. *Nawrót sonow* (1983) J. Kocha. W tym podrozdziale znalazły się także rozważania o powieści *Stary nan* (1982) [Stary ojciec], wybitnym utworze J. Brězana.

Następną grupę tworzą powieści z lat 1961-1978, które odzwierciedlają pewne rozluźnienie więzów ideologicznych w NRD. Chodzi tutaj o łagodną formę protestu przeciw wynaturzeniom socjalistycznej ideologii. Utwory te (m.in. A. Nawki, M. Kubašec, M. Młynkowej) T. Derlatka ocenia w podrozdziale pod znamienym tytułem *Pod prąd przemian*.

Ostatnia grupa to trzyutwory J. Brězana (*Čorny młyn* – 1968, *Krabat* – 1976, *Krabat: druha kniha* – 1994), które autor przeanalizował w podrozdziale Powieść górnoluzycka. Omówione wcześniej powieści też są górnoluzyckie, ale w tym wypadku chodziło o zaakcentowanie ścisłego związku utworów z legendami funkcjonującymi w wyobraźni ludu łuzyckiego.

Kolejne cztery rozdziały liczą tylko po kilkadziesiąt stron, są jednak równie ważne jak obszerny rozdział drugi.

Rozdział trzeci dotyczy powieści górnoluzyckiej czasu przełomu, tj. lat 1989-1990. Autor słusznie zauważa, że okres ten przypomina w pewnym sensie sytuację historyczną tuż po roku 1945. To podobieństwo po-

lega na tym, że zarówno w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, jak i w latach 1989-1990 „dotychczasowa konfiguracja polityczna, dotychczasowy porządek społeczny odchodziły w niepamięć, natomiast nowe zjawiska – dopiero nastawały” (s. 831). W tym okresie ukazały się powieści: C. Koli *Puće z doliny* (1989/1990), K. Krawca *Wočakńmy nalěčo* (1989) i J. Krawży *Wołporny woheń* (1990). Były to spóźnione wydania powieściowe. Różnią się one jednak pod względem tematyki oraz formy do tego stopnia, że reprezentują osobne nurty rozwoju powieści górnołużyckiej: pierwszy utwór należy do nurtu „proekologicznego” (ukazującego niszczenie łużyckiego matecznika przez przemysł), drugi jest „ostatnią zachodniosłowiańską powieścią produkcyjną”, trzeci B. Lubosz uznał za „wybitną powieść rozrachunkową”, T. Derlatka zaś słusznie – moim zdaniem – za „mystyfikację z czasu przełomu”.

Zastanawiający jest tytuł rozdziału czwartego: *Śmierć gatunku: powieść z Górnych Łużyc po roku 1990*. Wydawać by się mogło, że chodzi tutaj o jakąś rewolucyjną zmianę w strukturze powieści górnołużyckiej w tym okresie (tj. do 2015 r.), a okazało się, iż tytuł nawiązuje do dramatycznego spadku produkcji powieściowej – wydano tylko cztery powieści (po dwie J. Brězana i K. Krawca). Tytuł tego rozdziału uważam za nietrafny.

Rozdział piąty jest poświęcony powieściom tylko planowanym oraz istniejącym w wersji rękopiśmiennej w postaci pełnej lub fragmentarycznej. Jest to cenna dokumentacja 25 projektów powieściowych od 1880 r., tj. od próby powieści historycznej J. Barta-Ćišińskiego. Sporządzenie tej listy oraz odpowiednie opisy i interpretacje wymagały dużej dociekliwości badawczej oraz czasochłonnych poszukiwań archiwalnych.

Ostatni rozdział, tj. rozdział szósty, jest właściwie podsumowaniem monografii. Sądzę, że można było powtórzyć tytuł książki, gdyż mowa jest w tej części pracy również o historii i w mniejszym stopniu o poetyce. Zgadzam się z ogólnym wnioskiem autora, że w powieści górnołużyckiej widoczny jest silny związek z ideologią. Niewątpliwie „całościowy dorobek powieściowy byłby znacząco mniejszy” (s. 977), gdyby

nie istniało oddziaływanie ideologii, ale przesadne jest przypuszczenie autora, iż bez tego czynnika „literatura Górnoluzyczan, być może, nie miałyby powieści w ogóle” (s. 977).

W czasie lektury książki zauważyłem pewne niedostatki językowe i stylistyczne. Zaskakuje użycie niektórych wyrazów, np. *obsadka* zamiast *obsada*, załoga („z obsadką łodzi”, s. 515), *zaistnieć się* zamiast *zaistnieć* („gdzie zaistnieje się”, s. 610), *odgłos* zamiast *reakcja* („odgłosy na utwór”, s. 200), oraz zwrotów, np. *eskapować na pole tematyczne* („z kolei A. Nawka oraz M. Młynkowa eskapując na pole tematyczne drugiej wojny światowej”, s. 715), *usiłować o gest harmonizacyjny* („u odbiorcy nie powstaje wrażenie, iżby pisarz usiłował tu o gest harmonizacyjny”, s. 639). O brakach korekty świadczą także takie potknięcia, jak np. „w domie” (s. 68). Czasem zdania są zbyt rozbudowane, co powoduje, że czytelnik ma trudności ze zrozumieniem ich treści. Niektóre wywody cechuje rozwlekłość i nadmierna dygresyjność. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę objętość książki (prawdopodobnie około 90 arkuszy wydawniczych, tj. około 3 miliony 600 tysięcy znaków), to liczba niedostatków redakcyjnych oraz językowych i stylistycznych nie jest duża. W szanujących się wydawnictwach redaktorzy zwykle usuwają tego rodzaju braki. Wytknięte przeze mnie, a także inne potknięcia nie pomniejszają zasadniczej wartości merytorycznej pracy. Autor będzie miał możliwość przeprowadzenia starannej korekty w internetowym wydaniu książki. Ze względu na ogrom uwzględnionego materiału powieściowego, obszerną literaturę przedmiotu oraz zastosowaną metodologię książka w pełni zasługuje na miano pionierskiego dzieła w sorabistyce.

Tadeusz Lewaszkiewicz

Rozbudzące dźěło wo bolostnym wotrězku načasnych lužiskich stawiznow

„Do hoan uns die Polen nausgetriebm – Vertreibung, Ankunft und Neuanfang im Kreis Zittau 1945-1950“ Lars-Arne Dannenberg; Matthias Donath, Via Regia Verlag 2020, 978-3-944104-35-5, 268 Strony.

Pjatk, dnja 22.6.1945 w běhu rańšich hodžinach zdžěleše so wobydlerjam, wuchodnje Nisy ležacych 22 wjeskow Žitawskeho hejtmantstwa (“Zittauer Zipfel”), zdžěla na surownje wašnje, zo maja dosć nahle jich bydlenja a domy wopušćić a zo budu přez hranicu přewodžene. Hačkuli wobsteješe wokomiknje pola wjacorych ludzi nadžija, zo jedna so jenož wo časowe wuhnaće, kiž zmóžni Polakam wurubjenje jich domow a statokow, běše so oficialne wuhnaće njeprěmjennomnje započinało. Situacija do wuhnaća, dónt tutech wuhnatych wobydlerjow jednoho dźěla wuchodneje Horneje Łužicy a wuwice tuteho regiona po tym, je tema knihi “Do hoan uns die Polen nausgetriebm”. Zamołwitaj za předležacy dźěło, Dr. Lars-Arne Dannenberg a Dr. Matthias Donath staj jako awtoraj regionalno-stawizniskich a zdžěla ediciskich dźělow z hornjołužiskeho wobłuka zajimowanemu čitarstwu po mnohich lětach mjeztym dosć znataj.

Po wonkowym natwarje wobsteji kniha z 19 kapitlow, rozdźelneje dołhosće, zdžěla rjadowane do wotrězkow/ podkapitlow. „Jadrowny dźěl“ wo wuhnaću, přijězdze zady hranicy a zawostajacych hač do 1947, tworja tři kapitule w nutřkowym dźělu knihi. Po cyłej knihi jewja so w tekstowych pasažach citaty z interviewow z wuhnatymi, na kotrež so nimo druhich źórłow kniha zloži. Po dosłowje, w kotrymž ja narok, zdobom wěnowanje sformulowany, zo so dónt wuhnatych njezabudže, sčěhuje zawod z předinformacije- mi k rozměrje a k hranicam zajmowaceho regionu, k stawej slědženja a nałożowanej metodice kaž tež k źórłam a k rěčnym rjadowanju. W dalšich štyrjoch kapitlach předstajeja so zhornjene stawizny hač do lěta 1945 (*Die Vorgeschichte: Der Kreis Zittau östlich*

der Neisse bis 1945) a situacija po kóncej wójny, z wosebitosću dwójneho knjejstwa pod sowjetskim a pólskim mocam w meji a juniju samsneho léta a spočatka wuhnaćow z Čěskosłowakskeje. Přěni jadrowny kapitl wo wuhnaću (Die Vertreibung am 22. Juni 1945) wopisuje w 9 podkapitlach/wotrězakch jednotliwosće wuhnaća wobydlerstwa. Zhonimy kak so přenje blady rozšěrja, oficialne zdžělnenje wuhnaća so w jednotliwych wsach přewjedže, so namóce-połne čěrjenje ludźi do kolonow a wotmaršěrowanje organizuje. Tohorunja su so jednotliwcy jich wosebitych znajomosćow dla zdžerželi a někotři zadwělowani sej žiwjenje wzali. Zhonimy wo pospytach, wěste hódnoty a předmjety schować abo pozdžišo, po strašnym přestupje hranicy, wuchować. Přichodny dlěši kapitl wobjednawa přichad ludźi w Žitawje a blišej wokolinje. Najebać skerje susodneje bliskosći a samsneho lužiskeho pochada njeběchu domoródní zady hranicy dalším přichadźacym wot drugeho boka Nysy (wuhnatych mjenowachu husto „Nysynych cyganow – Neißer-Zigeuner“) napřećo přecelni nastajeni a tež žitawski měsćanosta měješe přěnjotny zajim, wuhnatych chěćře wotbyć. Kak so němskim nawrótnikam a zawostacym w kónčinje wuchodnje lužiskeje Nysy hač do léta 1947 džeše a pod kotrymi, bjezprawnymi wuměnjemi w tutym času žiwje běchu je wobsah třěćeho dlěšeho kapitla, kotryž hišće menje abo bóle direktnje na wuhnaće nawjaza. Sćěhowacy džěl knihi, wopisuje hižo strukturelnje a etniske změny we wokolinje. W kapitlu wo pólskim wobsydlenju, rozkladži so pochad a zestawa pólskich zasydleńcow, žiwjenske poměry, polonizowanje němskich pomjenowanjow. Posledni podkapitl „Entdeutschung“ rozestaji so politiku hašenja wšitkich němskorěčnych dopomjenkow a deklorowanja kraja jako „zaso/wróćo-dobyte staro-pólske krajiny“ (pól. *Ziemie odzyskane*), kotraž so na něhdyše něsmke wobwody, wosebje pak na Delnju Šlezisku, a samo na něhdyše kónčiny Horneje Łužicy počahowaše. W dalším pokročowanju wobjednawaja so wosebitosće hranicy-pře-

króčaceje infrastruktury, mjezdruhím přez milinarnju a wuhlowu jamu, rozpušćenja a změny ewangelskeje a katolskeje cyrkwe, staw a žiwjenje Němcow w Bogatynie wot 1948 do 1957. Dalšeju, zaso trochu dlěšej kapitlow rozestajitej so ze situaciju wuhnatych w Sowjetskim wobsadnym pasmje a pozdžišo w NDR a w Zapadnej Němskej. We wuchodže so problematika „přesydlencow“ bórže z lětom 1950 ze stron knježerstwa jako rozrisana a zakónčena deklaruješe. W zapadže so wuhnaći ze žitawskeje kónčiny husto jako tajcy njeřipoznachu, dokelž so jim njewěrješe zo dawa wuhnatych ze Sakskeje a zdžěla spytachu tole na někajke wašnje dopokazać. W kónčnym džělu namakamy krótki wotrězk wo wuhnatych we wukraju, a wobachdjenje z dopomnjenkami po 1990. Po epilogu poda so w přidawku (při wěšku) konkordanca městotnych mjenow, zběrka basnjow z kotrymiž wuhnaći jich emocije předžěłachu a němski přełožk ščuwankeho artikla z „Gazety robotniczej“ wo přisłušnosći katólskich parochijow (wosadow) k mišnjanskim biskupstwje, wot 7. apryla 1949. Na kóncu podadža so žórła a literatura.

Ze serbskeho wida steji dvě wěcy, po měnjenju recensenta wosebje zajimawe: jónu mjenowanje třoch žonow, kotrež smědžachu jako Serbowki, zastupnjene jako „awtochtony wobydlerstwo“ wostać, a we wjetšej měrje problematika fararja Jurja Bruska w Königshain [pól. Działoszyn]. W zwisku z polonizaciju katólskich wosadow w žitawskim kraju so předležacy džěło kritisce z dlěšej połětnej njeřitomosću Bruska w junija 1945 hač do kónca januara 1946 rozestaji. Awtorstwo wuwjedže, zo so Brusk ewentuelnje w nowej pólskej wokolnosće derje nječuješe, najebać zo „serbskeho pochada dla“ drje mjenje ćežow měješe dyžli jeho němscy kolegojo.¹ Njeh je na tutym městnje subjektiwna začisć dowolena, zo wone rěčne rjadowanje džensnišeho dnja, (- wosebje jasnje spóznajomnych) Serbow jako wosobow „serbskeho pochada“ pomjeno-

¹ „Brusk fühlte sich vermutlich im nunmehr polnischen Umfeld nicht wohl, obwohl er aufgrund seiner sorbischen Herkunft der sorbischen Sprache mächtig war und wohl weniger Anpassungsschwierigkeiten gehabt hätte...“ Str. 192.

wać, so trochu denerwowace zda. Wo Brusku předleži zapisk w Nowym biografiskim słowniku, z kotrymž zhonimy, zo bě w Serbskim seminarje w Praze, zo bě člon Serbowki a zahornjeny za serbske dźiwadło. Tohorunja předleži samo relatiwnje wobsažny nekrolog Noweje doby wot 30.3.1950, w kotrymž so samo twjerdži, zo je mjezdruhim teologiju we Wrótstawje studował a při tym pólščinu nawuknył. By-li tole přitřechiło, njeběchu zawěsće rěčne haćenje přičina jeho njewole so wrócić.² Stil předležaceho dźěła je zasadnje jara wěcowny, dopomnjeća wuhnanych wo jich dožiwjenjow su rozhorjace dosć a rysowane gwałty, kaž tež pozdžišo wšudžo knježaca njeprawda přeciwo zawostacym Němcam zawostaji struchłu začisć. Štož pak jenož wěstu začisć wo tym ma, kak je so wójna w Pólskej a w cyłkownosći přeciwo pólskemu narodu wjedła njeje přejara zadziwany přez powšitkownu bjezprawnosć, kotruž skerje ze stawizniskimi pojednanjemi z wuchodnjeje Europje zwjazaš. W kapitlu k předstawiznam hač do wuhnaća 1945 so twjerdži, zo leži wjetšina sydlišćow tuteje krajiny zwonka stareho słowjanskeho sydlenkeho ruma, hona „Zagost“, štož so z přewažnje prezency němskich městotnych mjenow potwjerdži.³ Dale so wuwjedže, zo njeslušese wona kónčina k (stawizniskemu) serbskorěčnemu wobłukej a, zo wobstejachu za wsy wuchodnje Nisy drje hornjoserbske mjena, štož so pak na wotpowědne hospodarske a towaršnostne styki wrócowjedže. Nochcu tole ani kategorisce wotpokazać, mějach pak začisć, zo steja tute wuwjedženja jako přeciwjenja w zwisku rozestajenja z wotpowědnej literaturu wosprawjenjenskeho razu z pólskeje strony.

Jedne z najzajšich zwuraznjenjow připoznaća stateje njeprawdy přeciwo Němcam, zdobom słowa hłubokeho dopóznaća móžnoty němsko-pólskich relacijow, sformulowaše w léće 1965 wrocławski arcybiskop Bolesław Kominek jako awtor *Poselstwa pólskich biskupow němskim*

² Při pristupnjenju tajkich serbskorěčnych zapiskowych žórlow by zawěsće jedna abo tamna wosoba „serbskeho pochada“ na wotpowědnych městnach chětre a njekomplikowane pomhala.

³ Str. 21

*pastyrskim bratram*⁴ w kotrymž pisaše mjeztym sławne słowa „...Przebaczymy a prosimy o przebacenie – Wodamy a prosimy wo wodaće.“

Zasadnje je ta wulka a připoznaća-hódna zaslužba tuteje knihi, zo je wona tutón džěl lužiskich stawiznow zaso bóle do zjawnosće a scyła do pomjatka přinjesła.

Měrcín Brycka

⁴ Něm. Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Amtsbrüder; pól. Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim.

KRONIKA

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ

ORCID: 0000-0003-0676-9841

Stanisław Marciniak (1922-1995)

W roku 2022 minie sto lat od urodzin pułkownika Stanisława Marciniaka. Spotkałem Go po raz pierwszy w 1984 r. na popularnonaukowej konferencji sorabistycznej w Żarach. Stwierdziłem wówczas, że jest człowiekiem bardzo inteligentnym, czytany i sympatycznym. Dalsza znajomość z Nim utwierdzała mnie w tym przekonaniu.

S. Marciniak chodził do gimnazjum w Kołomyi, a później kontynuował naukę we Lwowie. Wybuch wojny przeszkodził Mu w podjęciu studiów, ale z pewnością intensywnie się doksztacał jako samouk. Wspomniał mi, że przez pewien czas był uczestnikiem konspiracyjnych studiów polonistycznych, prawdopodobnie we Lwowie. Po wojnie został oficerem LWP; ukończył specjalistyczne kursy w Akademii Sztabu Generalnego i pracował później w Sztabie Generalnym LWP. Mieszkał w Warszawie w kamienicy, w której się mieściła kawiarnia „Czytelni-ka”. M.in. dlatego znał wielu ludzi kultury, m.in. przyjaźnił się z Wojciechem Żukrowskim, z którym napisał książkę dla dzieci przedstawiającą w popularny sposób historię Polski. Byłem zaskoczony Jego znajomością języków obcych – przede wszystkim niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Znał też na przyzwyczajonym poziomie łacinę i angielski. Zadziwił mnie informacją, że pogłębia znajomość języka staro-wysoko-niemieckiego, co niewątpliwie świadczyło o jego pasji filologicznej. W połowie lat osiemdziesiątych, kiedy się spotkaliśmy, znał już dobrze języki łużyckie, zwłaszcza górnołużycki.

Związek ze służbą wojskową skłonił Go do zajęcia się istotą języka wojskowego. Wynikiem tych studiów była wartościowa książka *Język*

wojskowy (1987) oraz kilka artykułów publicystycznych w prasie woj- skowej.

S. Marciniak ma znacznie większe zasługi w propagowaniu łużyckiej literatury, kultury i historii. Przetłumaczył książkę Jana Cyža *Ciernista droga do wolności. Wspomnienia od listopada 1944 do końca maja 1945* (1982) – z przedmową E. J. Osmańczyka, książkę Měrcína Nowaka-Njehorń- skiego *Žycie pisane i malowane* (1989) oraz przełożył z górnołużyckiego, dolnołużyckiego i niemieckiego opowiadania pisarzy łużyckich, które wydano w tomie *Naszyjnik weselnej družny (Współczesna proza łużycka)* (1993) – wybór, wstęp i noty o autorach opracował Dietrich Scholze.

Był jednym z autorów obszernych haseł do przewodnika encyklo- pedycznego *Literatury zachodniosłowiańskie czasu przełomów 1890-1900. 1. Literatura łużycka i słowacka*, pod red. Haliny Janaszek-Ivaničkovéj (1994). Zredagował 4 hasła biograficzne (Mato Kosyk, Měrcín Nowak- -Njehorński, Jan Korla Wałtar i Jurij Winger) oraz 16 haseł dotyczących prasy łużyckiej: „Časopis Maćicy Serbskeje”, „Katolski Posoł”, „Kra- jan”, „Krajan-Katholska protyka”, „Lětopis”, „Łužica”, „Nowa doba”, „Nowy Casnik”, „Pomhaj Bóh”, „Pratyja za dolnołužyskich Serbow”, „Předženak-Protyka za Serbow”, „Rozhlad”, „Serbska pratyja”, „Serb- ska protyka”, „Serbske Nowiny”, „Serbski Casnik”.

Od drugiego zeszytu (tj. od 1992 r.) współpracował z redakcją „Ze- szytów Łużyckich”, gdzie publikował artykuły z różnych działów te- matycznych, np.: *Stracone złudzenia (sprawa Łużyc na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.)* – ZŁ nr 2/1992; *Łużycy pamiętnikarze po drugiej wojnie światowej* – ZŁ nr 2/1992; *Ekologiczne uwarunkowania zjawisk życia społecz- nego i kulturalnego* – ZŁ nr 3/1992; *Z dziejów łużyckiego ruchu narodowego w latach 1945-1947* – ZŁ nr 6/1993; *Dorobek sorabistyki lipskiej w czterdzie- stoleciu 1951-1990* – ZŁ nr 6/1993; *Zmyslenie i prawda* – ZŁ nr 16/1996; *O zwrotnym punkcie w dziejach Łużyczan* – ZŁ nr 16/1996.

Stanisław Marciniak ma zapewnione trwałe miejsce w dziejach pol- sko-łużyckich stosunków kulturalnych.

Marko Meškank (1934-2003)

W prasie łużyckiej pojawiła się jedynie lakoniczna wiadomość o przedwczesnej śmierci Marka Meškanka. Uważam, że zasługuje On na nekrolog w piśmie naukowym, ponieważ w pewnym stopniu przyczynił się do rozwoju kultury łużyckiej oraz uczestniczył w pogłębianiu łużycko-słowiańskiej wzajemności.

Był synem Jana Meškanka – nauczyciela, antyfaszysty, działacza narodowego, pisarza, autora opracowań naukowych i popularnonaukowych z etnografii i folklorystyki, historii regionalnej, biografistyki oraz toponomastyki. M. Meškank urodził się w 1934 r. w Wotrowie w powiecie kamienieckim, tj. na obszarze tzw. katolickich Górnych Łużyc. Ukończył najpierw czteroklasową szkołę podstawową, a następnie w latach 1945-1952 uczęszczał w Czechach do łużyckich gimnazjów w Czeskiej Lipie, Varnsdorfie, Libercu i przez pewien czas do gimnazjum w Pradze Smichowie. Maturę zdał w Budziszynie i rozpoczął studia slawistyczne w Lipsku, które ukończył w 1956 r. jako dyplomowany slawista, tj. właściwie magister filologii słowiańskiej. Głównym przedmiotem jego studiów była sorabistyka, ale zaliczył też zajęcia z gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz uczęszczał na praktyczne lektoryaty kilku języków słowiańskich – rosyjskiego, polskiego i serbskiego/chorwackiego, być może też uczył się języka bułgarskiego. Znajomość wymienionych języków pogłębiał później poprzez lektury tekstów słowiańskich, rozmowy ze Słowianami, udział w letnich kursach języków słowiańskich i wycieczki zagraniczne. Jako student uczestniczył w wydaniu zbiorku tekstów literaturoznawczych *O. Wićaza Serb ze złotym rjapom* (Budyšin 1955).

Przez kilka lat pracował jako asystent w Instytucie Łużyckim w Budziszynie. Zajmował się wówczas głównie onomastyką i dialektologią łużycką. Przygotował i opublikował w miarę kompletną bibliografię onomastyki łużyckiej (*Bibliografija serbskeje onomatologije (hač do kónca lěta 1957)*, *Lětopis A*, č. 5, 1958, s. 188-198) oraz obszerną i wartościową recenzję materiałowej książki B. Šwjeli (G. Schwela, *Die Flurnamen des Kreises Cottbus*, Berlin 1958 – rec.: *Lětopis A*, č. 6, 1959, s. 230-244). Krótsze recenzje poświęcił rozprawom onomatycznym A. Muki i M. Handrika (*Lětopis A*, č. 5, 1958, s. 155-157). Ukazały się również krótkie sprawozdania z Jego pobytów naukowych w Polsce i z wizyty gości zagranicznych w Instytucie Łużyckim w Budziszynie (*Lětopis A*, č. 6, 1959). Odpytał kwestionariusz w czterech punktach dziewięciu tomów *Atlasu łużyckiego* – t. 1-9 (*Sorbischer Sprachatlas*, t. 1-15, Budyšin/Bautzen 1965-1996).

W latach 1958-1963 opublikował w prasie łużyckiej (w „Nowej dobie”, „Protyce”, „Předženaku” oraz w „Rozhladzie”) kilkanaście przekładów drobnych utworów literackich z następujących języków: z serbskiego (trzy opowiadania I. Andricia, po jednym opowiadaniu M. Božicia i S. Džunicia), z chorwackiego (jedno opowiadanie B. Ćopicia), z rosyjskiego (po jednym krótkim utworze prozaicznym J. Kazakowa i M. Zoszczenki, jak również dwa wiersze W. Majakowskiego), z polskiego (dwa opowiadanie J. Kawalca oraz teksty prozaiczne A. Lechickiej i D. Rubinowicza), z bułgarskiego lub z macedońskiego bajkę Ch. Smirnenskigo. W postaci książkowej ukazały się dwa Jego przekłady: A. Hromadžicia *Skamjenjene wjelki* (ze serbochorwaczciny) (1967) oraz M. Witkojc *Po pućach Casnikarki* (z delnjoserbšćiny) (1969).

Po kilku latach M. Meškank zwolnił się z Instytutu Łużyckiego i podjął pracę jako przewodnik turystyczny wycieczek objazdowych. Około roku 1970 został zatrudniony na etacie lektora i wykładowcy języka polskiego, specjalizując się w praktycznych zajęciach ustnych i pisemnych z tłumaczeń z niemieckiego na polski i z polskiego na niemiecki. W roku akademickim 1976/1977 oraz 1977/1978 uczestniczyłem z Nim w tzw.

bilateralnych ustnych tłumaczeniach niemiecko-polskich i polsko-niemieckich. M. Meškank odpowiadał za poprawność przekładu na język niemiecki, ja zaś za poprawność językową polszczyzny studentów. Był dobrze przygotowanym metodycznie i wymagającym lektorem.

Od początku lat sześćdziesiątych M. Meškank nie zajmował się już językoznawstwem sorabistycznym i slawistycznym, a po roku 1970 zaprzestał działalności przekładowej. Wydał jednak w 1973 r. wartościowy podręcznik do nauki języka górnołużyckiego *Zakładny kurs hornjoserbšćiny*. W 1980 r. zakończył działalność dydaktyczną, otrzymał bowiem zadanie opracowania materiałów dotyczących łużyckich antyfaszystów, które zgromadził Jego ojciec. Zaplanowanej publikacji jednak nie ukończył. Na początku lat dziewięćdziesiątych przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

M. Meškank znał praktycznie przynajmniej następujące języki słowiańskie: górnołużycki, dolnołużycki, czeski, polski, rosyjski, serbski/chorwacki. W latach osiemdziesiątych nauczył się dobrze bułgarskiego, ponieważ Jego druga żona była Bułgarką. Pozostałe języki słowiańskie opanował przynajmniej biernie. To rzadki przypadek wśród slawistów. Zamierzał zrobić doktorat z językoznawstwa słowiańskiego, ale tego planu nie zrealizował. Przyczyną było to, że tak bardzo się interesował językami i kulturami słowiańskimi, iż nie mógł się skupić na pracy naukowej. Wszystkie dzieci M. Meškanka (Měrka, Timo i Wito) wyniosły z domu bardzo dobrą znajomość górnołużyckiego, co świadczy o patriotycznym zaangażowaniu Jego rodziny. Ukończyły one studia wyższe. Warto dodać, że T. Meškank został najpierw absolwentem studiów rolniczych, a następnie historii i sorabistyki; doktoryzował się z historii i kultury Łużyc oraz habilitował z językoznawstwa słowiańskiego na podstawie pracy sorabistycznej. Chrysta Meškankowa, pierwsza żona M. Meškanka, jest na Łużycach cenioną publicystką. Wórša Damsowa-Meškankec, siostra M. Meškanka, ma również zasługi w rozwoju kultury łużyckiej.

Jak wspomniałem, poznałem M. Meškanka, gdy pełniłem w Lipsku (1976-1980) funkcję lektora języka polskiego i jednocześnie studiowałem sorabistykę pod kierunkiem prof. H. Schustera-Šewca. Od początku swojej pracy uniwersyteckiej darzył On przyjaźnią lektorów języków słowiańskich. Wielokrotnie byłem gościem w domu Meškanków; często nasze spotkania i pogawędki w Lipsku dotyczyły Łużyc. Podczas krótkich pobytów stypendialnych w Budziszynie w latach dziewięćdziesiątych odwiedziłem kilka razy dom Meškanków w Kanecach – pełen książek łужицких i materiałów archiwalnych. Zachowuję Marka Meškanka we wdzięcznej pamięci jako wielkiego przyjaciela Słowian.

NASI AUTORZY

Měrcin B r y c k a – mgr, Serbski kulturny archiw Budyšin
mercin.brycka@serbski-institut.de

Tomasz K a m u s e l l a – dr hab., Reader in Modern History (Professor
Extraordinarius) at the University of St Andrews, Scotland
tdk2@st-andrews.ac.uk

Tadeusz L e w a s z k i e w i c z – prof. dr hab., Instytut Filologii Słowiań-
skiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
lewtad@interia.pl

Piotr P a ł y s – dr hab., Instytut Śląski
p.palys@instytutslaski.pl

Aleksander W o ź n y – dr hab., prof. nadzw, Opole
almarinfo@wp.pl